

www.sati.info.pl
SATI
 (+48) 77 546 22 78

Nowy punkt:
Zakład Kamieniarski PPHU Sati
 46-073 Wrzowski, ul. Wrocławska 24
 tel. kom. 880 370 130, 784 518 593
 tel. (+48) 77 546 22 78
 biuro@taniennagrobki.com.pl

Oddział
Ekspozycja nagrobków
 46-020 Krzanowice, Stara Droga 6 i 8
 tel. kom. (+48) 666 523 384
 tel. (+48) 77 546 21 84
 biuro@taniennagrobki.com.pl

Nagrobki



od 1499 zł

Płytki granitowe



od 76 zł/m²

Schody



od 280 zł/m²

Blaty



od 320 zł/m²

Kominki



od 280 zł/m²

Tarasy



od 76 zł/m²

Nr 8 (1246), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202

19 – 25 II 2016, cena 2,40 zł (VAT 5%)



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Nachbarschaftsvertrag als Pfeiler der Wirtschaft

Die auf Initiative der deutschen Minderheit erfolgte Gründung des Business-Centers in Oppeln, das polnische und deutsche Unternehmer unterstützen soll, ist ein sehr guter Akzent in der florierenden Zusammenarbeit zwischen Firmen beider Länder. Eröffnet haben es (von links) der deutsche Sejm-Abgeordnete Ryszard Gall, der damalige Oppelner Woiwode Ryszard Wilczyński und Oppelns Stadtpräsident Arkadiusz Wiśniewski.

Foto: Jerzy Stemplewski



Seit dem Wahlsieg der Partei Recht und Gerechtigkeit in Polen kühlen sich die politischen Beziehungen zu Deutschland allmählich ab. Im Gegensatz dazu stehen die Wirtschaftskontakte zwischen beiden Ländern, die seit der Unterzeichnung des Nachbarschaftsvertrages vor 25 Jahren ein stetiges Wachstum erleben.

Lesen Sie auf S. 5



Opole: Posiadanie niemieckiego obywatelstwa u członków mniejszości niemieckiej w Polsce wydaje się rzeczą naturalną. Istnieje jednak grupa „polskich Niemców”, którzy mając pochodzenie jedynie po matce, do niedawna nie mogli uzyskać tzw. staatu.

Więcej na s. 6



Dramburg (Westpommern): Nicht nur in Niederschlesien hat man bis vor kurzem den „goldenen Zug“ gesucht. Auch in Dramburg hofft der dortige Landrat auf historische Funde im Dratzigsee, an dessen Ufer es vor 1945 eine Marineschule gab.

Lesen Sie mehr auf S. 8

Werbung / Reklama

Firma MAX BAU zatrudni do pracy na terenie Niemiec osoby ze znajomością j. niemieckiego:

- brukarzy
- operatorów koparek
- brygadzystów wod.-kan.
- pracowników drogowych

Oferujemy najwyższe wynagrodzenie w kraju

CV prosimy wysłać na adres
 E-mail: hydromontopole@wp.pl
 T: 77 474 43 83 KOM: 516 006 661

PIEROŃCZYK
 ZAKŁAD ŚLUSARSKI
 ZUGRUPPOVAN

– bramy – schody
 – ogrodzenia – wyroby ze stali
 – automatyka – nierdzewnej
 tel. +48 77 461 76 53
 kom. +48 606 529 301
 www.bramy-krosnica.dlk.pl
 pieron10@onet.eu

Nadajemy stali formę

ISSN 2082-8195



97 72082 819108



08246>

USŁUGI POGRZEBOWE

re-gat

- kompleksowe usługi pogrzebowe i kremacyjne
- krajowy i międzynarodowy transport zwłok

Strzelce Opolskie, plac Targowy 17

telefony całonocowe 77 463 86 52, +48 509 938 737

AUTO CZOK

Bernard Czok



24h

A4

CENTRUM
 POMOCY DROGOWEJ
 kom. 602 369 462

www.autoczok.pl

WARSZTAT

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów





Mein Senf dazu

Uhren ticken anders

Deutschland und Polen sind zwar Nachbarn, doch in vielen Dingen befinden sich beide Länder noch in ganz fernen Galaxien. Das sollte auch eigentlich keinen verwundern, denn (West)Deutschland konnte spätestens seit 1949 seine demokratischen und freiheitlichen Strukturen aufbauen, sowie durch massive wirtschaftliche Hilfe seitens der westlichen Alliierten auch die Infrastruktur des Landes immer auf einem relativ hohen Stand halten. Polen dagegen war bis 1989/1990 im sowjetischen Block eingesperrt und konnte sich nur soweit entwickeln, wie es Moskau erlaubt hatte.

Deshalb wundere ich mich immer über die (Spät)Aussiedler, Wirtschaftsmigranten, die nach den 1990er-Jahren aus Polen nach Deutschland verzogen sind. Aber auch generell über die Bundesbürger, die während ihrer Besuche in der alten Heimat oder dem Nachbarland alles mögliche bemängeln. Sei es die Art Politik zu betreiben, oder die Gesundheitsvorsorge bis hin zum Zustand der lokalen Straßen. Sehr oft höre ich, dass man es doch besser machen könne, weil ja in Deutschland die Sache so und so behandelt werde. Dabei vergessen diese Menschen, dass in Polen die Demokratie und eine freie Wirtschaft erst seit 25 Jahren besteht und man nur schlecht in dieser Zeit all das nachholen kann, was die Kommunisten in 40 Jahren vergeigt haben.

Nicht viel besser ist es in umgekehrter Richtung. In Polen versteht man oft

nicht, dass man in Deutschland einfach so über die Politik – auch die anderer Länder – herziehen kann.

Besonders deutlich sichtbar wird es an Karneval, wenn bei den Umzügen die Wagen eindeutige Bilder zeigen. So wurde in diesem Jahr u.a. Polen als eine Frau dargestellt, die von Jarosław Kaczyński mit seinem Fuß zu Boden gedrückt wird.

Die Aufregung in Polen über diesen Umzugswagen war wohl so groß, dass sich gar ein polnischer Journalist dazu hinreißen ließ, den deutschen Regierungssprecher zu fragen, ob seine Regierung da nicht ein Machtwort sprechen wolle. Die Antwort war klar: In Deutschland herrsche Meinungsfreiheit, die Freiheit der Kunst und die Regierung werde nichts unternehmen. In der Stimme des polnischen Journalisten habe ich Unverständnis für eine solche Antwort herausgehört, denn in Polen müsste man bei solch einer klaren politischen Satire auf eine Reaktion von weit oben gefasst sein.

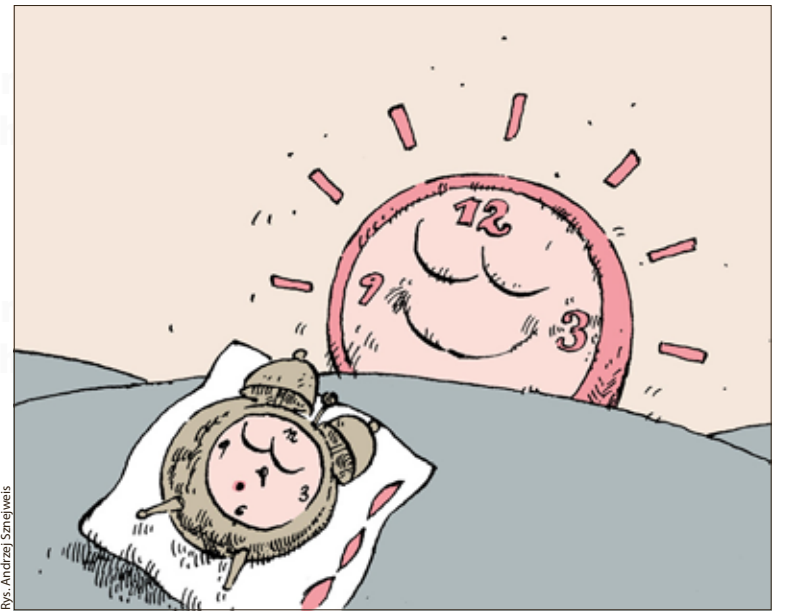
Es ist also nicht nur die große Politik oder das Wirtschaftspotenzial, das beide Länder trennt, sondern auch die kleinen und oft auch unwichtigen Dinge, die zeigen, dass in Deutschland und Polen die Uhren doch immer noch anders ticken.

Ist das schlimm? Nein! Wir müssen nur lernen damit umzugehen und nicht alles, was uns am Nachbarn stört, gleich an die große Glocke hängen. Dann klappt es schon.

Zegary tykają inaczej

Niemcy i Polska są wprawdzie sąsiedami, jednak jest wiele spraw, co do których można powiedzieć, że oba kraje wciąż znajdują się w bardzo odległych od siebie galaktykach. I właściwie nie powinno to nikogo dziwić, ponieważ Niemcy (zachodnie) najpóźniej od 1949 roku miały możliwość budowania swoich demokratyczno-liberalnych struktur, a dzięki ogromnej pomocy gospodarczej ze strony zachodnich sojuszników mogły też utrzymywać infrastrukturę kraju na stosunkowo wysokim poziomie, natomiast Polska aż do przełomu lat 1989/1990 była zamknięta w bloku radzieckim i mogła się rozwijać tylko na tyle, na ile pozwoliła jej na to Moskwa.

Dlatego dziwię się tym z wysiedleńców (w tym tzw. Spätaussiedlerów), migrantów ekonomicznych, którzy od lat 90. ubiegłego wieku zaczęli wyjeżdżać z Polski do Niemiec, a także generalnie obywatelom RFN, którzy odwiedzając rodzinne strony bądź kraj sąsiada, krytykują wszystko, co się da, począwszy od sposobu uprawiania polityki, poprzez opiekę zdrowotną, aż po stan lokalnych dróg. Bardzo często słyszę, że to tamto można przecież robić lepiej, bo w Niemczech załatwia się to w taki a taki sposób. Ludzie ci zapominają, że w Polsce demokracja istnieje dopiero od 25 lat i trudno było w tym czasie nadrobić to wszystko, co przez 40 lat schrzanił komuniści.



Rys. Andrzej Szejnweiss

Niewiele lepiej jest w odwrotnym kierunku. W Polsce często nie rozumie się, że w Niemczech można tak po prostu „jechać” na politykę – także innych krajów. Szczególnie widoczne staje się to podczas parad karnawałowych, na których można zobaczyć wozy przedstawiające niedwuznaczne obrazy. W tym roku przedstawiono np. Polskę jako kobietę, którą Jarosław Kaczyński przygniata stopą do ziemi. Wspomniany wóz wywołał w Polsce taką irytację, że jeden z polskich dziennikarzy dał się ponieść emocjom i zapytał wręcz rzecznika rządu Niemiec, czy władze RFN nie podejmą jakiejś stanowczej decyzji w tej sprawie. Odpowiedź była klarowna, a mianowicie taka, że w Niemczech panuje wolność słowa, wolność twórczości

artystycznej, więc rząd nie podejmie żadnych kroków. W głosie polskiego dziennikarza odczułem niezrozumienie dla takiej odpowiedzi, bo w Polsce autorzy tego rodzaju wymownej satyry politycznej musieliby się liczyć z „odgórną” reakcją.

A zatem to nie wielka polityka czy potencjał gospodarczy jest tym, co dzieli oba kraje, lecz drobne, częstokroć nieistotne sprawy, które pokazują, że zegary w Niemczech i Polsce tykają jednak inaczej. Czy to złe? Nie! Powinniśmy tylko nauczyć się zdrowego podejścia do takich spraw, a nie robić wrzawę wokół wszystkiego, co nam w sąsiedzie przeszkadza. Wtedy na pewno się dogadamy.

Rudolf Urban



Die Gedanken sind frei

Europa droht der Zerfall

Ich dachte immer, dass es für die Europäische Union und deren ständige Integration keine Alternativen gibt, wenigstens nicht für die Menschen, die vernünftig denken. Leider fange ich an zu befürchten, dass ähnlich wie über tausend Jahre zuvor die Idee Ottos III. vom Renovatio imperii Romanorum gescheitert ist, so kann anstatt der weiteren Integration auch heute das europäische Haus zerfallen, bevor es überhaupt wahrhaftig zu Stande gekommen ist.

Wir sehen doch, dass es trotz der Anstrengungen von Donald Tusk zum Brexit kommen kann – dies möchte schließlich fast die Hälfte der Briten. Die Flüchtlingskrise kann bald zur Demontage der Schengen-Zone und der Wiederherstellung der inneren Grenzen der EU führen. In einigen Ländern ist die Macht in den Händen nicht nur rechter Regierungen im nationalistischen Sinne, sondern die auch gleichzeitig populistisch eingestellt sind. Die Atmosphäre in der Gesellschaft scheint die Stärkung der populistischen Tendenzen zu begünstigen. Oft ist es so, dass diese Tendenzen Brüssel als gelegenes Angriffsziel ins Visier nehmen, denn das führt zur Steigerung der Popularität.

Die Teilung zwischen den Europäern wird noch durch die Tatsache verstärkt, dass sich als die größten Euroskeptiker die Länder entpuppen, die seit Jahren am meisten durch die Mitgliedschaft in der Europäischen Union profitieren. Die Teilnehmer der Sendung „Hart aber fair“ bei der ARD am Montag haben eine Landkarte Europas gesehen, auf der Deutschland als Nettozahler in die Brüsseler Kasse gezeigt wurde, der 15,5 Milliarden Euro einzahlt. Polen hingegen wurde als der Empfänger des Geldes in Höhe von 13,7 Milliarden und Ungarn in Höhe von 3,7 Milliarden dargestellt.

Zurecht hat man darauf hingewiesen, dass die heutige Flüchtlingskrise ihre Quelle im amerikanischen Krieg im Irak hat. Es war dieser Krieg, der dauerhaft die Region destabilisiert hat. Diesem Krieg, der durch die USA in die Wege geleitet wurde, haben sich jedoch hauptsächlich die Länder ange-



Foto: Jürgen Mangeldorf/Flicker

Wird es bald wieder so an den Grenzen aussehen?

schlossen, die heute die Solidarität mit Deutschland bei der Bewältigung der Flüchtlingskrise verweigern. Deutschland verweigerte damals die Allianz mit den USA und Polen hat an dem Krieg aktiv teilgenommen.

Heute, einige Monate nach den Wahlen, scheint es, dass Polen nicht unbedingt die Visegrad-Gruppe revitalisiert, um in der Region besser zusammenzuarbeiten, sondern um eine bessere Alternative für das Weimarer Dreieck zu sein. Eine solche Politik, ähnlich wie der britische Egoismus, ist ein Dolchstoß in den Rücken der europäischen Gemeinschaft. Im Endeffekt kann dies schon bald zur Rückkehr der Schlagbäume führen und die fehlende Solidarität Polens und Ungarns kann die Solidarität Frankreichs oder Deutschlands uns gegenüber zerstören. Solidarität ist nämlich nur möglich, wenn gemeinsame Ziele und Werte da sind. Die Entwicklung ganz Europas wird zurückgehen, aber es ist unnötig zu sagen, wer am meisten verlieren wird.

Europie zagraża rozpad

Wydawało mi się, że Unia Europejska i jej stałe zacieśnianie nie ma alternatywy, przynajmniej dla wszystkich rozsądnie myślących. Niestety, zaczynam się obawiać, że podobnie jak ponad tysiąc lat temu nie udało się idea Ottona III znana jako Renovatio imperii Romanorum, tak i teraz zamiast dalszego jednoczenia może rozpaść się europejski dom, zanim jeszcze naprawdę zaistniał.

Widzimy przecież, że pomimo wysiłków Donalda Tuska może dojść do Brexitu, którego chce niemal połowa

Brytyjczyków. Kryzys uchodźców za chwilę może spowodować rozmontowanie strefy Schengen i przywrócenie granic wewnętrznych w UE. Władza w niektórych krajach spoczywa w rękach rządów nie tylko prawicowych w sensie nacjonalistycznym, ale też silnie populistycznych. Atmosfera społeczna wydaje się sprzyjać dalszemu umacnianiu się tendencji populistycznych, które często właśnie Brukselę obierają sobie za wygodny cel ataków, przekładający się na wzrost popularności.

Podział pośród Europejczyków wzmacnia fakt, że największymi eurosceptykami okazują się te kraje, które najwięcej od lat zyskują na obecności w Unii Europejskiej. Uczestnicy poniedziałkowego programu „Hart aber fair” na antenie ARD zobaczyli mapę Europy, na której Niemcy pokazane zostały jako płatnik netto do budżetu Brukseli w kwocie 15,5 mld euro i Polska jako beneficjent, który otrzymał z tego budżetu 13,7 mld, czy Węgry z kwotą 3,7 mld.

Słusznie zwrócono uwagę, że obecny kryzys uchodźczy ma swoje źródło w amerykańskiej wojnie w Iraku, która na trwałe zdestabilizowała cały region. Do tamtej wojny zainicjowanej przez USA przyłączyły się jednak głównie te kraje, które dzisiaj odmawiały solidarności z Niemcami w rozwiązaniu kryzysu uchodźców. Niemcy wtedy odmówiły sojuszu z USA, a Polska w irackiej wojnie czynnie uczestniczyła.

Dziś, w kilka miesięcy po wyborach, wydaje się, że polska polityka nie tyle rewitalizuje Grupę Wyszehradzką dla lepszej współpracy w regionie, lecz po to, by mogła być alternatywą dla Trójkąta Weimarskiego. A taka polityka podobnie jak brytyjski egoizm wbiła nóż w plecy wspólnoty europejskiej. Jej skuteczność może za chwilę przywrócić szlabany na granicy do Niemiec, a brak solidarności ze strony Węgier czy Polski może zniszczyć solidarność Niemiec i Francji wobec nas. Solidarność jest bowiem możliwa jedynie wtedy, gdy istnieją wspólne wartości i cele. Cała Europa cofnie się w rozwoju, ale nie trzeba mówić, kto straci najbardziej.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

Wizyta Bergnera



Posel Ryszard Galla

W ubiegły czwartek w polskim parlamencie gościł Christoph Bergner, przed laty sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rządu RFN, który był też odpowiedzialny za mniejszości niemieckie w Europie. Tym razem pojawił się w nowej roli – członka komisji spraw zagranicznych oraz sprawozdawcy komisji spraw związanych z Polską. W ramach tej wizyty odbył szereg spotkań z przedstawicielami PiS i PO, m.in. z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych RP Grzegorzem Schetyną, posłem Tomaszem Siemoniakiem, który przed laty był wiceministrem spraw wewnętrznych i administracji, odpowiedzialnym za prace okrągłego stołu.

Christoph Bergner spotkał się też z Arkadiuszem Czartoryskim, przewodniczącym Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, marszałkiem Ryszardem Terleckim i ze mną, dopytując mnie m.in. o kwestie związane z funkcjonowaniem w Polsce mniejszości niemieckiej, której jestem reprezentantem. Celem wizyty Christopha Bergnera w Warszawie było też przeprowadzenie szeregu rozmów o sprawach, które łączą Polskę i Niemcy, choćby o gorącym temacie uchodźców.

Myślę, że były to ciekawe spotkania i mam nadzieję, że ich konsekwencją będzie choćby to, o czym mówiłem w moim wystąpieniu w Sejmie, kiedy odbyła się debata na temat polityki zagranicznej RP. Poruszyłem wówczas bardzo ważny element w polskiej polityce zagranicznej, a mianowicie ścisłą współpracę z Niemcami. I to od poziomów samorządowych, poprzez gospodarcze, a kończąc na politycznych. A tych politycznych, jak choćby ostatnie spotkanie z Christopphem Bergnerem, powinno być moim zdaniem, jak najwięcej, żebyśmy możliwie często z sobą rozmawiali, poruszając też problematyczne tematy, bo tylko w ten sposób możemy się do siebie zbliżyć i znajdować kompromisy.

Bergner zu Besuch

Im polnischen Parlament war am letzten Donnerstag der Bundestagsab-

geordnete Christoph Bergner (CDU), vor Jahren Staatssekretär im deutschen Bundesministerium des Innern, der auch für die Belange der deutschen Minderheiten in Europa zuständig war, zu Gast. Diesmal erschien er als Mitglied einer Kommission für auswärtige Angelegenheiten und Berichterstatte einer Kommission für Angelegenheiten mit Bezug auf Polen. Im Rahmen des Besuchs fand eine Reihe von Gesprächen mit Vertretern der PiS und der PO statt, u.a. mit dem Leiter des Sejm-Ausschusses für auswärtige Angelegenheiten Grzegorz Schetyna und dem Abgeordneten Tomasz Siemoniak, dem vormaligen stellvertretenden Innenminister, der für die Arbeit des Runden Tisches verantwortlich zeichnete.

Christoph Bergner traf sich auch mit Arkadiusz Czartoryski, dem Vorsitzenden des Ausschusses für Verwaltung und innenpolitische Angelegenheiten, mit Marschall Ryszard Terlecki und mit mir, wobei er mich u.a. zu der von mir vertretenen deutschen Minderheit in Polen befragte. Ein Ziel des Warschauer Besuchs von Christoph Bergner waren auch Gespräche über Probleme, die Polen und Deutschland verbinden, etwa das heiße Thema Flüchtlinge.

Ich denke, es waren interessante und aufschlussreiche Gespräche, und ich hoffe, dass ihre Konsequenz nicht zuletzt das sein wird, worüber ich in meiner Sejm-Ansprache während einer Debatte zur polnischen Außenpolitik gesprochen habe.

Ich ging dabei auf einen sehr wichtigen Baustein in Polens Außenpolitik ein, und zwar die enge Zusammenarbeit mit Deutschland. Und das von der kommunalen über die wirtschaftliche bis hin zur politischen Ebene.

Gerade auch an politischen Akzenten wie der jüngsten Begegnung mit Christoph Bergner besteht meines Erachtens ein großer Bedarf, so dass wir möglichst oft miteinander reden und dabei auch problematische Themen zur Sprache bringen. Nur so können wir uns einander nähern und Kompromisse finden.

Notiert von Krzysztof Świerc



Landwirtschaft: Ackerland soll polnisch bleiben

Verkaufsstopp für Böden

Nach dem Beitritt Polens zur EU war u.a. der mögliche massenhafte Ankauf von Ackerland durch Ausländer, womit vor allem Deutsche gemeint waren, die größte Angst der Bauern und eines Teils der Politik. Daher wurde auch ein Verkaufsstopp für zwölf Jahre erstritten, doch diese Zeit läuft am 1. Mai 2016 ab.

Um sich den Verkaufsstopp an Ausländer noch für weitere fünf Jahre zu sichern, wollte sowohl die vorherige Regierung als auch die jetzige ein Gesetz verabschieden lassen. Doch während es der Bürgerplattform (PO) eher um die reine Absicherung ging, will die PiS (Recht und Gerechtigkeit) noch weitergehen. So soll der Ankauf von Ackerland zu Spekulationszwecken verhindert und der Boden generell als Nationalgut eingestuft werden.

Das Ackerland in Polen sei eines der billigeren in Europa, weshalb nach dem Ende des Verkaufsstopps ein Ansturm auf die polnische Agentur für Landwirtschaftsimmobilien vermutet wird, um die in ihrem Besitz befindlichen Böden aufzukaufen. Diese, so die Vermutung der Regierung, könnten dann nicht mehr zu landwirtschaftlichen Zwecken, sondern als Geld- und finanzielle Spekulationsgrundlage genutzt werden. Das bedeute gleichzeitig, dass die im



Ein Traktor ist kein Beweis, dass man Bauer ist. Es braucht eine konkrete Ausbildung

Foto: K. Urban

Vergleich zu den westeuropäischen Käufern ärmeren polnischen Bauern keine Möglichkeit hätten in Konkurrenz zu treten und sich auch nicht weiter wirtschaftlich entwickeln können.

Daher soll zunächst für weitere fünf Jahre ein genereller Verkaufsstopp der Böden von der Agentur für Landwirtschaftsimmobilien verhängt werden, was im Grunde bedeutet, dass die zwölfjährige Sicherheitszeit, die sich Polen beim EU-Beitritt garantierte, per Gesetz auf Nationalebene erweitert wird. Doch damit werden nicht nur die etwaigen Immobilienhaie auf Abstand gehalten, auch die polnischen Bauern können in dieser Zeit kein Ackerland von der Agentur kaufen. Sie können es lediglich für diese Zeit pachten. So können

die folgenden fünf Jahre so oder so ein Entwicklungsstopp für die Landwirtschaft sein.

Das geplante Gesetz soll aber auch für die Zeit nach dem Verkaufsstopp Einschränkungen für einen Massenkau von Ackerland sichern. So wird danach nur derjenige Land kaufen können, der eine landwirtschaftliche Ausbildung vorweist und mindestens fünf Jahre in dem Ort lebt, in dem der Acker liegt. Schon heute gilt dagegen eine Obergrenze für Landwirtschaften. Ein Bauer darf nicht mehr als 300 Hektar besitzen, was allerdings langfristig nicht eventuelle Käufer aus dem Ausland abschrecken wird, sondern die profitabelsten polnischen Landwirte ausbremst.

Rudolf Urban

SCHWARZ ROT GOLD

Ineinander greifen



Foto: Karolina Trela

Z Vaterlandu

Merkel na spotkaniu z gwiazdą kina

Z końcem minionego tygodnia niemieckie media obiegło zdjęcie z urzędu kanclerskiego, na którym szefowa rządu Angela Merkel rozmawia z gwiazdą amerykańskiego kina George'em Clooneyem. Merkel spotkała się z aktorem i jego małżonką krótko przed rozmową z polską premier Beatą Szydło. Jak powiedziała kanclerz na późniejszej konferencji prasowej, rozmowa była merytoryczna i konstruktywna, miała dotyczyć współpracy rządu Niemiec i organizacji pozarządowych m.in. w celu zwalczania kryzysu migracyjnego. Do spotkania doszło na prośbę samego Clooneya, który przebywał w Berlinie z okazji otwarcia festiwalu Berlinale.

Ponad 1000 ataków na ośrodki dla uchodźców

Już w ubiegłym roku w Niemczech ataki na ośrodki dla uchodźców nie należały do rzadkości. Niemiecka policja zarejestrowała przez cały rok 2015 w sumie 1027 przestępstw związanych z uszkodzeniami samych ośrodków lub napaciami na ich mieszkańców. Najwięcej z nich zarejestrowano w Nadrenii Północnej-Westfalii, zaraz za nią była

Saksonia. Statystyki wskazują jednak, że niechęć do uchodźców większa jest w Saksonii, gdyż ma ona nieporównywalnie mniej mieszkańców niż land zachodni. W Westfalii żyje około 17 milionów ludzi, w Saksonii zaledwie 4. W niechlubnym rankingu miast prowadzą duże skupiska, takie jak Dortmund, Duisburg czy Monachium. Zdecydowanie najwięcej aktów przemocy zarejestrowano jednak w Berlinie. 5% z wszystkich w skali kraju popełniono w stolicy Niemiec.

Wyjątkowy eksponat w Berlinie

Nową, niezwykle atrakcją może się pochwalić jedno z największych niemieckich muzeów – Muzeum Przyrodnicze w Berlinie. Od 9 lutego można tu oglądać ogromny, odtworzony z części oryginalnych kości szkielet dinozaura. Cała konstrukcja ma aż 15 metrów długości i wystawiana jest w ramach akcji amerykańskiego stowarzyszenia National Geographic Society. Ekspонат jest wyjątkowy także z tego powodu, że jest to największy na świecie model tego konkretnego gatunku dinozaura. Oprócz oryginalnych kości do jego budowy posłużyła specjalna żywica.

Nowy szkielet jest już drugim modelem dinozaura wystawianym w berlińskim muzeum, co czyni je jedyną placówką na świecie, w której obok siebie stoją aż dwa szkielety takiej wielkości.

Prezydent Andrzej Duda z wizytą w Monachium



Prezydent Andrzej Duda

Foto: Piotr Drabik/Flickr

W ubiegły weekend polski prezydent Andrzej Duda przebywał z wizytą w stolicy Bawarii, gdzie odbywała się debata z udziałem głów państw europejskich. Debata była częścią monachijskiej konferencji dotyczącej bezpieczeństwa we współczesnej Europie. Tematami, które dominowały na konferencji, były kryzys migracyjny oraz możliwe wyjście Wielkiej Brytanii ze strefy euro. Według

prezydenta Dudy najważniejszym zagadnieniem jest jednak bezpieczeństwo Polski w obliczu wojny na Ukrainie. Aby je zapewnić, Andrzej Duda ma zamiar dążyć do zwiększenia obecności wojsk NATO w Polsce, zwłaszcza wzdłuż jej wschodniej granicy. Do Monachium przyjechali także m.in. amerykański sekretarz stanu John Kerry oraz przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schulz.

Niemcy jedzą coraz zdrowiej

Jak wskazują najnowsze dane, i tak już w Niemczech popularne zdrowe owoce i warzywa – tak zwane BIO – sprzedają się coraz lepiej. W roku 2015 sprzedaż produktów oznaczonych specjalną nalepką wzrosła o kolejne 5%, a dochód z ich sprzedaży wynosi już prawie 8 miliardów euro. Żywność BIO uprawiana jest według specjalnych standardów, w procesie wegetacji roślin nie dodaje się żadnych chemikaliów, a produkt ma być w jak największym stopniu hodowany naturalnymi metodami. Jak przewidują eksperci, rynek ten ma się rozwijać jeszcze bardziej. Obecnie Niemcy są już drugim krajem na świecie pod względem ilości sprzedanej żywności ekologicznej.

W rankingu tym wciąż prowadzą Stany Zjednoczone. Dbając o zdrowie społeczeństwa, niemiecki minister rolnictwa zachęca rodzimych gospodarzy do uprawiania coraz większej ilości owoców i warzyw ekologicznych. Do 2020 roku takie produkty mają stanowić co najmniej 20% spośród wszystkich oferowanych na terenie Niemiec.

Praca jest, fachowców brak

Mimo że niemiecki rynek pracy nawet w obliczu kryzysu migracyjnego ma się dobrze, Niemcy wciąż cierpią na brak fachowców. Wyliczenia Federalnej Agencji Pracy wskazują, że w perspektywie kolejnych miesięcy w Niemczech pracę będzie mogło znaleźć nawet do 350 000 uchodźców. Imigranci nie rozwiązują jednak na dłuższą metę problemu braku fachowców, co niektórzy już dawno podejrzewali. Znaczna część przybywających do Niemiec uchodźców jest niewykształconą i słabo mówi po niemiecku. Wyliczenia wskazują, że spośród tej grupy zaledwie co dziesiąty znajdzie pracę już w pierwszym roku po przyjeździe, mimo że niemiecki rynek pracy co roku zatrudnia 700 000 nowych osób.

Lukasz Biły

Werbung / Reklama

O POLSKIE CENTRUM PROTETYCZNO-STOMATOLOGICZNE

24h/7

tel. 77 460 90 69
Filia: Opole, ul. Budowlanych 33

Zapraszamy

Rejestracja telefoniczna:
+48 77 453 88 33
+48 607 173 521
+48 77 460 90 69
+48 607 173 542

www.tanczak.pl
Opole, ul. Orłąt Lwowskich 51/1

Tańczak i S-ka

✓ Diagnostyka

✓ Profilaktyka

✓ Stomatologia zachowawcza i estetyczna

✓ Zabiegi w narkozie w pełnym zakresie

✓ Implantologia

✓ Protetyka

✓ Chirurgia

✓ Higienizacja

✓ Biżuteria nazębna

Prenumerata na rok 2016

WOCHENBLATT.pl

- prenumerata pocztowa (woj. opolskie, śląskie): 119,00 zł
- roczna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 210,00 zł
- półroczna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 105,00 zł
- kwartalna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 55,00 zł
- roczna prenumerata zagraniczna: 120,00 euro
- półroczna prenumerata zagraniczna: 60,00 euro

Szczegółowe informacje
otrzymają Państwo pod nr. tel. 77 45 46 556
lub pod adresem e-mail sw@wochenblatt.pl



Berlin: Deutschland und Polen entfernen sich voneinander

Späte Begegnung

Der erste Besuch der polnischen Premierministerin Beata Szydło in Deutschland zeigt, dass das Land an der Weichsel in Zukunft andere strategische Partner in Europa suchen wird. Gleichzeitig bleibt Deutschland für Polen ein wichtiger Nachbar, bei dem man aber vor allem die polnischen Interessen besser vertreten sehen will.

Sowohl die polnischen als auch deutschen Medien kommentierten den Besuch Beata Szydłos in Berlin als Zeichen für den Beginn einer kleinen Eiszeit, die in den bilateralen Beziehungen anbrechen wird, denn der Schein einer guten Freundschaft, dem gegenseitigem Vertrauen und dem Willen nach dem Jubiläumsjahr des deutsch-polnischen Nachbarschaftsvertrages weiterhin gut zusammen zu arbeiten, der bei den Gesprächen von Szydło und Kanzlerin Merkel gewahrt werden sollte, trägt nicht darüber hinweg, dass beide Länder sich zumindest politisch voneinander entfernen.

Flüchtlinge

Dies wird besonders in der Flüchtlingspolitik sichtbar, die Polen nicht mittragen will und nun wohl endgültig der deutschen Kanzlerin eine Abfuhr erteilt. Szydło wolle sich nicht auf eine konkrete Anzahl von Flüchtlingen festlegen, die Polen aufnehmen sollte, um so Deutschland zu entlasten. Mehr noch, einige Tage vor ihrem ersten Besuch in Deutschland sagte die polnische Premierministerin in einem Interview für die Bild-Zeitung, Deutschland müsse seinen Kurs in der Flüchtlingspolitik drastisch ändern, um kein Unheil auf die gesamte EU zu richten.

Zwar gab es neben der politischen Peitsche auch ein Zuckerbrot von Beata

Szydło für Merkel, indem die polnische Regierungschefin ein gemeinsames humanitäres Projekt in einem der Krisenländer angeboten hatte. Mehr Unterstützung wird es aber in dieser Frage von Polen nicht geben.

Nato und Großbritannien

Aber auch Beata Szydło hat eines ihrer wichtigsten Anliegen in Berlin nicht erreicht, und zwar ein Okay Deutschlands für die Stationierung von Natostruppen in Polen. Das fordert aber Polen, als Zeichen der Solidarität und der Unterstützung für die Sicherheitsbemühungen Polens als Grenzland der EU und der NATO.

Dagegen waren sich beide Politikerinnen einig, wenn es um Großbritannien ging. Sowohl für Deutschland als auch für Polen, das zunehmend eben u.a. auf Großbritannien als wichtigen politischen Partner in Europa setzt, ist ein Austritt des Inselstaates aus der EU nicht vorstellbar.

Minderheiten

Bei den Gesprächen zu den aktuellen politischen Herausforderungen kam allerdings auch die Rede auf die Deutschen in Polen und die Polen in Deutschland. Szydło hat sich sichtlich gefreut, als Angela Merkel mehr Unterstützung für den Polnischunterricht an deutschen Schulen zugesichert hat. Denn die Anerkennung der in Deutschland lebenden Polen als nationale Minderheit ist seit Jahren ein ständiger Diskussionspunkt in den bilateralen Gesprächen.

Nicht selten wird dabei die deutsche Minderheit in Polen ebenso thematisiert und ihre Rechte in den Mittelpunkt gestellt. So geschah es auch diesmal, denn Beata Szydło hat im bereits erwähnten Bild-Interview gemeint, die Deutschen in Polen hätten viel mehr Rechte als ihre Landsleute in Deutschland, denn die ersteren bekämen – so die falsche



Beata Szydło trennt von Angela Merkel mehr als sie verbindet

Information Szydłos – einen Sejmabgeordneten automatisch.

Zwar hat Beata Szydło ihre deutsche Amtskollegin zu einem Gegenbesuch in Warschau eingeladen, doch die Zahl der potenziellen Konfliktfelder in den deutsch-polnischen Beziehungen zeigt, dass es in den kommenden Jahren eher zu Spannungen kommen kann. Da helfen wohl auch nicht die gemeinsamen Feierlichkeiten zum 25. Jahrestag der Unterzeichnung des deutsch-polnischen Nachbarschaftsvertrages.

Berlin: Niemcy i Polska oddalają się od siebie – Późne spotkanie

Pierwsza wizyta premier RP Beaty Szydło w Niemczech pokazuje, że kraj nad Wisłą będzie w przyszłości szukał innych partnerów strategicznych w Europie. Jednocześnie Niemcy po-

zostaną dla Polski ważnym sąsiadem, wobec którego jednak władze RP zamierzają skuteczniej walczyć o polskie interesy.

Media zarówno polskie, jak i niemieckie, komentując wizytę Beaty Szydło w Berlinie, stwierdzają, że był to sygnał nadchodzącego ochłodzenia w bilateralnych stosunkach, ponieważ pozory przyjaźni, wzajemnego zaufania oraz woli kontynuowania owocnej współpracy także po roku jubileuszu traktatu polsko-niemieckiego, jakie starały się zachować na wspólnej konferencji premier Szydło i kanclerz Merkel, nie zmieniają faktu, iż oba kraje oddalają się od siebie przynajmniej w wymiarze politycznym.

Uchodźcy

Szczególnie widoczne jest to w obszarze polityki wobec uchodźców, do której Polska nie zamierza dołożyć swojej cegiełki i wygląda na to, że ostatecznie udzieli kanclerz Merkel odmowy w tej sprawie. Premier Szydło stwierdziła, że nie zgodzi się na jakąś konkretną liczbę uchodźców, którą miałyby przyjąć Polska, aby w ten sposób odciążyć Niemcy. Co więcej, na kilka dni przed swoją pierwszą wizytą w Niemczech premier RP, udzielając wywiadu gazecie „Bild”, powiedziała, że Niemcy powinny radykalnie zmienić swój kurs w polityce wobec uchodźców, aby nie sprowadzić nieszczęścia na całą Unię Europejską.

Wprawdzie oprócz politycznego kija szefowa polskiego rządu Beata Szydło pokazała Merkel także marchewkę, oferując zrealizowanie wspólnego projektu humanitarnego w jednym z krajów ogarniętych kryzysem, jednak na więcej wsparcia w tej kwestii ze strony Polski nie można liczyć.

NATO i Anglia

Beacie Szydło nie udało się załatwić w Berlinie jednej z najważniejszych dla siebie spraw, mianowicie uzyskać

aprobatę Niemiec dla stacjonowania wojsk NATO w Polsce, o co Polska zabiega jako o widoczny znak solidarności i wsparcia polityki bezpieczeństwa dla kraju granicznego Unii Europejskiej i sojuszu NATO.

Obie polityki były natomiast zgodne, jeśli chodzi o Wielką Brytanię, bo zarówno dla Niemiec, jak i dla Polski, która coraz bardziej stawia właśnie m.in. na Anglię w roli ważnego partnera politycznego w Europie, ewentualność wyjścia wyspiarzy z Unii jest nie do pomysłenia.

Mniejszości

W trakcie omawiania aktualnych wyzwań politycznych pojawił się też temat Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech. Szydło wyraźnie się ucieszyła, gdy Angela Merkel przyrzekła większe wsparcie dla nauczania języka polskiego w niemieckich szkołach, ponieważ kwestia uznania Polaków żyjących w Niemczech za mniejszość narodową od lat stale przewija się w bilateralnych dyskusjach.

Nierzadko jednak ich centralnym tematem staje się również mniejszość niemiecka w Polsce oraz jej prawa. Tak było także tym razem. Beata Szydło we wspomnianym już wywiadzie wyraziła opinię, że Niemcy w Polsce mają o wiele więcej praw niż jej rodacy w Niemczech, gdyż – jak błędnie poinformowała Szydło – ci pierwsi dostają miejsce w Sejmie automatycznie.

Wprawdzie polska premier zaprosiła swoją niemiecką koleżankę do złożenia rewizyty w Warszawie, jednakże liczba potencjalnych pól konfliktu w stosunkach polsko-niemieckich pokazuje, że w nadchodzących latach może raczej dochodzić do napięć. I nie pomogą tu chyba wspólne obchody uroczystości z okazji 25. rocznicy podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie.

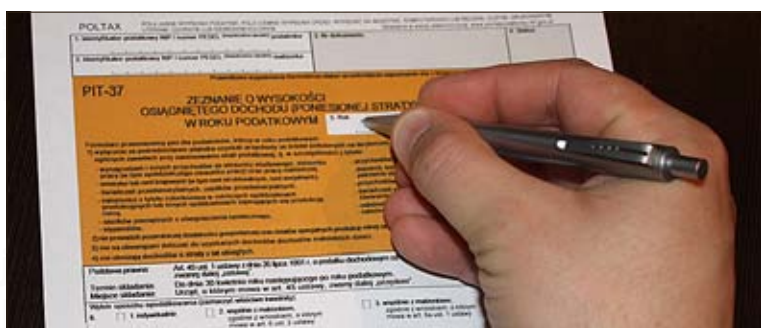
Rudolf Urban

Abrechnung: 1-Prozent-Steuerschenkung

Etwas Gutes tun

Mehr als 77.000 Złoty sind über die 1-Prozent-Steuerschenkung auf dem Bankkonto der Oppelner SKGD für das Jahr 2014 gelandet. Nun heißt es wieder die Steuererklärung machen, in der man neben der Oppelner SKGD auch andere Organisationen der deutschen Minderheit bedenken kann.

Viel Gutes haben nach Ansicht von Joanna Hassa, der Pressesprecherin der SKGD im Oppelner Schlesien, die Informationskampagnen in den letzten Jahren bewirkt. Vor allem sind aber die DFK-Gruppen selbst zunehmend aktiv und ermuntern ihre Mitglieder zur Übergabe von einem Prozent ihrer Steuern an die deutsche Minderheit. „So haben beispielsweise die DFK Biorawa und Goschütz in der Zeit, in der die meisten ihre Abrechnung mit dem Fiskus machten, im Rahmen von extra eingeführten Sprechstunden allen Interessierten beim Ausfüllen ihrer Steuererklärungen geholfen und sie dabei ermuntert, 1 Prozent ihrer Steuern ihrem jeweiligen DFK zur Verfügung zu stellen. Dies war, wie das Goschütz Beispiel zeigt, eine gute Taktik, denn in dem 300-Seelen-Ort konnte der DFK über 700 Złoty einnehmen“, betont Joanna Hassa. Dabei ist zu bedenken, dass nicht nur diejenigen ihren Teil der Steuer abgeben können, die berufstätig sind. Auch Rentner können mitmachen, indem sie ihren Steuerbescheid von der Rentenkasse in die jeweilige Steuererklärung überschreiben und ihren DFK



Bald ist es wieder soweit und die Steuererklärung steht an

Foto: Katarzyna Urban

als Adressaten der Schenkung angeben.

Den letztjährigen Rekord an zusammengetragenem Geld hält übrigens die Ortsgruppe Guttentag mit knapp 3.500 Złoty. Und die meisten Einzelpersonen, die 1 Prozent ihrer Steuern schenken, gibt es im DFK Bierzdzan. „Das Geld, das die DFK bekommen, können sie dann als Eigenleistung verwenden, etwa indem sie Projektfinanzierungen beim Konsulat beantragen“, erklärt die Pressesprecherin.

So tun es auch andere Organisationen, die mit der deutschen Minderheit verbunden sind. Der Verband Schlesischer Bauern zum Beispiel verwendet die Mittel aus dem 1 Prozent der Steuer als Eigenbeitrag für die Publikationen der Verbandes. „Wir sind ja sehr darum bemüht, das Wissen um die Geschichte und die Traditionen der Region einem breiten Publikum zugänglich zu machen und die Mittel aus dem einen Prozent helfen uns sehr dabei“, sagt Klaudia Klucznik, Geschäftsführerin des Bauernverbandes. Gleichzeitig merkt sie

aber wie die anderen Organisationen an, dass immer noch zu wenige von der Steuerschenkung Gebrauch machen. „Dabei können sie doch dadurch über einen kleinen Teil der Steuern selbst entscheiden und wirklich Gutes tun“, unterstreicht Klucznik.

1% podatku: Czas na rozliczenie – Zrobić coś dobrego

Ponad 77 tys. zł z tytułu darowizny 1% podatku trafiło za 2014 rok na konto TSKN na Śląsku Opolskim. Obecnie znów nadchodzi pora, by wypełnić deklarację podatkową, w której oprócz opolskiego TSKN można uwzględnić także inne organizacje mniejszości niemieckiej.

Zdaniem Joanny Hassy, rzeczniczki prasowej TSKN na Śląsku Opolskim, wiele dobrego sprawiły kampanie informacyjne, jakie prowadzono w ostatnich latach. Przede wszystkim jednak same koła DFK przejawiają rosnącą aktywność, zachęcając swoich członków

do przekazywania 1 procenta swoich podatków na rzecz mniejszości niemieckiej. – Na przykład koła DFK w Bierawie i Goszycach w czasie, gdy większość rozliczała się z fiskusem, pomagały w ramach specjalnie wprowadzonych dyżurów wszystkim zainteresowanym w wypełnianiu deklaracji podatkowych, zachęcając ich jednocześnie do przekazywania 1 procenta podatków swojemu kołu DFK. Była to, jak pokazuje przykład goszycki, dobra taktyka, bo w miejscowości tej, liczącej 300 dusz, koło DFK zdołało zebrać ponad 700 złotych – podkreśla Joanna Hassa. Warto przy tym wziąć pod uwagę, że część swoich podatków mogą oddać nie tylko osoby pracujące, również emeryci mogą wziąć w tym udział, przepisując wymiar swojego podatku ustalony przez kasę rentowo-emerytalną do deklaracji podatkowej i podając swoje koło DFK jako adresata darowizny.

Warto zauważyć, że ubiegłorocznym rekordzistą pod względem ilości zebranych pieniędzy jest koło terenowe z Dobrodzienia, które zgromadziło prawie 3500 złotych, natomiast najwięcej

osób, które ofiarowały 1 procent swoich podatków, to członkowie DFK w Bierdzanach. – Otrzymane pieniądze koła DFK będą mogły wykorzystać jako wkład własny, składając np. w konsulacie wnioski o dofinansowanie projektów – wyjaśnia rzeczniczka.

Tak czynią też inne organizacje związane z mniejszością niemiecką. Na przykład Związek Śląskich Rolników wykorzystuje środki uzyskane z 1 procenta podatku jako wkład własny w wydawanie publikacji związkowej. – Bardzo zabiegamy o to, by udostępnić szerszej rzeszy odbiorców wiedzę o historii i tradycjach regionu, a środki otrzymane z 1% bardzo nam w tym pomagają – mówi Klaudia Klucznik, dyrektor biura ZŚR. Jednocześnie zauważa jednak, podobnie jak działacze pozostałych organizacji, że wciąż zbyt mało osób korzysta z możliwości darowizny podatkowej. – A przecież mogą sami decydować o tym, na co zostanie przeznaczona niewielka część ich podatków, czyniąc przy tym coś naprawdę dobrego – podkreśla Klucznik.

Rudolf Urban/adu

Aby ofiarować 1 procent podatku na rzecz danej organizacji, potrzebny będzie przede wszystkim tzw. numer KRS, zaś w przypadku kół DFK należy dodatkowo podać nazwę koła. Oto organizacje mniejszości niemieckiej, które są uprawnione do otrzymania 1% podatku:

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, nr KRS: 0000017757, ewentualnie można dopisać nazwę koła DFK.
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców Województwa Śląskiego, nr KRS: 0000001895, ewentualnie można dopisać nazwę koła DFK.
Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, nr KRS: 0000001456
Związek Rolników Śląskich, nr KRS: 0000054394
Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku, nr KRS: 0000131551

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.

Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.



Politik: Politische Abkühlung zwischen Warschau und Berlin

Nachbarschaftsvertrag als Pfeiler der Wirtschaft

Seit dem letztjährigen Parlamentswahlsieg der Partei Recht und Gerechtigkeit (PiS) in Polen kühlen sich die politischen Beziehungen zwischen Polen und Deutschland allmählich ab. Nicht dass Berlin einen plötzlichen Kurswechsel gegenüber Warschau vollzogen hätte: Vielmehr hat man an der Weichsel antideutsche Phobien wiedererweckt. Demzufolge hagelt es aus der neuen polnischen Regierung auch kritische Bemerkungen an die Adresse Deutschlands.

Zum Glück sind aber in den bilateralen Handelsbeziehungen zwischen Polen und Deutschland keine negativen Symptome erkennbar. Die weiß man auch in der Deutsch-Polnischen Industrie- und Handelskammer in Warschau zu schätzen, denn der Handel zwischen beiden Ländern florierte nach wie vor. Und dass, obwohl im polnischen Parlament bereits sogar Rufe nach einem Boykott deutscher Waren, Geschäfte, Banken oder Dienstleistungen zu hören waren.

Deutschland: ein wichtiger Partner

Polens Finanzminister Mateusz Morawiecki sagte unterdessen nach seinem Gespräch mit dem deutschen Bundeswirtschaftsminister Sigmar Gabriel Anfang Februar in Warschau, Polen wolle und brauche deutsche Investitionen. Von Problemen in den bilateralen Wirtschaftsbeziehungen sprächen im polnischen Parlament zwei oder drei PiS-Abgeordnete von insgesamt über 230 Parlamentsmitgliedern. Dies zeige nachdrücklich, wie wichtig der deutsche Partner für Polen sei, so Morawiecki. Dieser Gesinnung in deutsch-polnischen Wirtschafts- und Handelsfragen auch seitens der PiS-Fraktion liegt nach Ansicht vieler Experten der deutsch-polnische Nachbarschaftsvertrag zu Grunde, der in diesem Jahr seinen 25. Geburtstag feiert. Das Vertragswerk gelte als ein fester Stützpfeiler im beiderseitigen Verhältnis und Garant für einen milliarden schweren Handelsaustausch. Man könne somit davon ausgehen, dass die Beziehungen zwischen beiden Staaten sich auch weiterhin in ausgewogener Weise entwickeln werden. Die Chancen stünden umso besser als deutsche Experten betonten, dass die wirtschaftlichen Beziehungen zu Polen trotz politischer Veränderungen an der Weichsel noch immer eine hohe Akzeptanz genießen. Es seien bislang keinerlei Blockaden gegen deutsche Waren auf dem polnischen Markt, noch einen Rückgang deutscher Investitionen in Polen zu erkennen.

Handelsaustausch wächst

Ähnlicher Meinung ist Ryszard Galla. Der Abgeordnete der deutschen Minderheit im polnischen Parlament sagt: „Wir haben in den letzten Jahren eine große Verbesserung in der Zusammenarbeit zwischen Polen und Deutschland beobachten können, sei es im wirtschaftlichen, sozialen, kommunalpolitischen oder privaten Bereich. In den letzten

Monaten allerdings gibt es jedoch zunehmend gefährliche Signale, die sich negativ auf den jetzigen Zustand auswirken könnten. Im Allgemeinen sind es allerdings Signale nur im politischen Bereich, denn die neue Regierung hat gegenüber der Vorgängerregierung eine andere Sicht auf internationale Zusammenarbeit, auch die mit Deutschland. Erfreulicherweise hat die Wirtschaft ihre eigenen Gesetze und die polnische Wirtschaft ist mit der deutschen eng verbunden. Bei einem Blick auf Statistiken fällt auf, dass der wirtschaftliche Austausch und die Handelsumsätze zwischen Deutschland und Polen stetig wachsen. Dies liegt u.a. an der unmittelbaren Nachbarschaft, der Arbeitskultur und dem Wirtschaftsmanagement, die in beiden Ländern ähnlich sind. Zu bedenken ist allerdings, dass die Grundlagen dieser Entwicklung in den 1990er-Jahren geschaffen wurden, also mit der Unterzeichnung des deutsch-polnischen Vertrages über gute Nachbarschaft. Und dieser hat, wie wir wissen, einen breiteren Kooperationsrahmen für beide Staaten geschaffen, nicht nur im Hinblick auf die Artikel 20 und 21 bezüglich der nationalen Minderheiten in Polen und der Polen in Deutschland“.

Gut verwurzelte Zusammenarbeit

Hier stellt sich allerdings die Frage: Wird die wirtschaftliche Zusammenarbeit zwischen beiden Ländern auch in den kommenden Monaten und Jahren weiterbestehen, wenn die politische Ausrichtung in Polen sich nicht ändert? Wird doch die polnische Politiklandschaft sehr aufmerksam von Wirtschaftsanalysten, Unternehmern und Investoren sowohl in Deutschland, als auch in Polen beobachtet – und es sind über kurz oder lang nervöse Reaktionen möglich. „Richtig. Und dennoch scheint die wirtschaftliche Zusammenarbeit zwischen Polen und Deutschland inzwischen so gut verwurzelt zu sein, dass sie sich so schnell nicht wieder verschlechtern kann, zumal sie ja in Anlehnung an einen stabilen Stützpfeiler – den deutsch-polnischen Nachbarschaftsvertrag – funktioniert. Zudem schlägt sich in Deutschland die Politik nicht so stark wie in Polen in der Wirtschaft nieder und kann diese nicht von einem Tag auf den anderen ins Trudeln bringen. Es sind also zwar verschiedene Ausbreitungen im politischen Bereich denkbar, doch sie werden kaum genug Wirkung haben, um den wirtschaftlichen Beziehungen beider Länder empfindlich schaden zu können. „Ich wünsche mir das natürlich nicht, denn es ist für mich klar, dass alles, was in Polen geschieht, in hohem Maße an der wirtschaftlichen Entwicklung hängt. Mit dieser gehen ja Arbeitsplätze, Steuern sowie Geldmittel für die Kommunen und deren Fähigkeit, Aufgaben zu realisieren, einher. Man darf auch nicht vergessen, dass es der polnischen Wirtschaft ohne die deutsche schwer fallen würde, das jetzige Entwicklungstempo zu halten“, meint Ryszard Galla.

Polen führend in der zweiten Liga?

Kann man dennoch sagen, dass die deutsch-polnischen Wirtschaftsbeziehungen überhaupt nicht in Gefahr sind? Politische Änderungen übersetzen sich im Allgemeinen erst nach einem oder



Auch die deutsche Firma MM-Systemy in Konty bei Opatów beweist, dass die wirtschaftlichen Beziehungen zwischen Deutschland und Polen nach wie vor gut sind.

Foto: Katarzyna Urban

Wird die wirtschaftliche Zusammenarbeit zwischen beiden Ländern auch in den kommenden Monaten und Jahren weiterbestehen?

zwei Jahren in Konsequenzen für die Wirtschaft, und manchmal folgen auch gar keine. In diesem Fall allerdings sind negative Konsequenzen nicht auszuschließen. „Und die größte Gefahr ist darin zu sehen, dass heute die Optik der polnischen Regierung anders ist als die der Vorgängerregierung. Diese betrieb eine proeuropäische und entwicklungs-fördernde Politik und blies in die Segel mit der Aufschrift Wirtschaft. In dieser Hinsicht sehe ich jetzt eine gewisse Stagnation und es könnte tatsächlich zu einer Verlangsamung kommen! Wir stehen nun auch vor der Entscheidung, ob Polen wirtschaftlich zu den am besten entwickelten EU-Staaten gehören will, so wie Deutschland oder Großbritannien. Oder aber will es lieber in der sog. zweiten Liga sein, zusammen etwa mit den Staaten der Visegrád-Gruppe. Sollte das geschehen, dann könnte sich herausstellen, dass Polen zwar ein Spitzenreiter wird, aber in der zweiten Liga und nicht in der Extraklasse!

Politika: Stosunki polityczne między Warszawą a Berlinem stygną – Traktat – filarem gospodarki

Po wygraniu w ubiegłym roku przez PiS wyborów parlamentarnych w Polsce rozpoczął się proces chłodzenia stosunków politycznych z Niemcami. Dzieje się tak nie z powodu nagłej zmiany kursu Berlina wobec Warszawy, lecz przez antyniemieckie fobie, jakie wskrzeszono nad Wisłą i co za tym idzie – mnogość krytycznych uwag pod adresem Niemiec ze strony członków nowego polskiego rządu.

Na szczęście jednak dotąd nie widać negatywnych symptomów w stosunkach handlowych między Polską a Niemcami. Fakt ten zauważają m.in. władze Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, które pod-

kreślają, że handel pomiędzy oboma krajami nadal kwitnie. A kwitnie, mimo że w polskim parlamencie odnotowano już nawet nawoływanie do bojkotowania niemieckich towarów, sklepów, banków czy usług.

Niemcy – ważny partner

Z kolei minister finansów RP Mateusz Morawiecki po spotkaniu z niemieckim ministrem gospodarki Sigmarem Gabrielem, które odbyło się na początku lutego w Warszawie, powiedział, że Polska chce i potrzebuje niemieckich inwestycji i dodał, że o problemach we wzajemnych stosunkach gospodarczych pomiędzy oboma krajami w polskim parlamencie mówi 2–3 posłów PiS z łącznie ponad 230. I to jego zdaniem dobitnie obrazuje, jak ważny jest niemiecki partner dla Polski. Podstawą takiego podejścia do kwestii ekonomiczno-handlowych Polski z Niemcami, nawet ze strony posłów PiS, jest – jak twierdzi wielu ekspertów – traktat polsko-niemiecki, który w tym roku obchodzi 25-lecie. Ba, uważa się go za mocny filar we wzajemnych stosunkach i za gwaranta wielomiliardowej wymiany handlowej. Dzięki niemu można też założyć, że stosunki pomiędzy oboma państwami nadal będą się rozwijać w sposób zrównoważony, a szanse na to są tym większe, że Niemcy eksperci podkreślają, iż relacje ekonomiczne z Polską pomimo zmian politycznych nad Wisłą nadal mają wysoką akceptację. Dodają też, że nie widać jak na razie blokad niemieckich towarów na polskim rynku oraz zmniejszenia niemieckich inwestycji w Polsce.

Wymiana handlowa rośnie

Podobnego zdania jest Ryszard Galla, poseł MN w polskim parlamencie, który twierdzi: – W ostatnich latach obserwowaliśmy dużą poprawę we współpracy między Polską i Niemcami w obszarze gospodarczym, społecznym, samorządowym, a także prywatnym. Jednak w ostatnich kilku miesiącach zaczęły się pojawiać niebezpieczne sygnały, które mogą negatywnie wpłynąć na obecny stan. Na ogół są to jednak sygnały w obszarze politycznym, bo nowy rząd ma inną optykę od poprzedniego na współpracę międzynarodową, w tym z Niemcami. Na szczęście gospodarka rządzi się swoimi prawami, a polska gospodarka jest ściśle powiązana z niemiecką. Ba, jak spojrzymy na statystyki,

to dostrzeżemy, że wymiana gospodarcza i obroty handlowe między Niemcami a Polską wciąż rosną. Spowodowane jest to m.in. bliskim sąsiedztwem, kulturą pracy i zarządzaniem gospodarką, które w obu krajach są zbliżone. Należy jednak pamiętać, że podstawy tego rozwoju nastąpiły w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, a zatem wtedy, kiedy podpisany został traktat polsko-niemiecki o dobrym sąsiedztwie. A jak wiemy, stworzył on szerszą ramy współpracy pomiędzy oboma państwami, nie tylko w obszarze artykułów 20 i 21, dotyczących mniejszości narodowych w Polsce i Polaków w Niemczech.

Ukorzeniona współpraca

Tu jednak rodzi się pytanie, czy współpraca gospodarcza pomiędzy oboma krajami przetrwa kolejne miesiące i lata, jeśli kierunek polskiej polityki się nie zmieni. Wszak analitycy ekonomiczni, przedsiębiorcy, inwestorzy zarówno nad Renem, jak i w Polsce bacznie obserwują polską scenę polityczną i wcześniej czy później mogą zareagować nerwowo. – Owszem – przyznaje Ryszard Galla – ale wydaje się, że współpraca gospodarcza pomiędzy Polską i Niemcami jest na tyle ukorzeniona, że tak szybko nie ulegnie pogorszeniu, tym bardziej że opiera się ona na tak stabilnym filarze jak traktat polsko-niemiecki. Do tego w Niemczech polityka nie ma aż tak mocnego przełożenia na gospodarkę jak w Polsce i nie może nią z dnia na dzień zawirować. Dlatego wydaje się, że choć mogą się pojawić różnego rodzaju wyhamowania w obszarze politycznym, to nie będą one na tyle skuteczne, by boleśnie zaszkodzić stosunkom gospodarczym między oboma krajami. Nie chciałbym oczywiście, żeby to nastąpiło, bo zdaje sobie sprawę z tego, że wszystko, co się w Polsce dzieje, w dużej mierze zależy od tego, jak rozwija się gospodarka, bo za nią idą miejsca pracy, podatki, środki na utrzymanie samorządów czy też na zadania, które samorządy realizują. Należy też pamiętać, że polskiej gospodarce bez niemieckiej trudno będzie utrzymać obecny poziom.

Polska liderem drugiej ligi?

Czy jednak można mówić, że nie ma żadnych niebezpieczeństw dla stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami? Zmiany polityczne na ogół przekuwają się w konsekwencje dla gospodarki dopiero po roku, dwóch latach, ale czasami nie ma żadnych konsekwencji. W tym wypadku jednak negatywnych zmian nie można wykluczyć. Dzisiaj optyka rządu polskiego jest inna od tej prezentowanej przez poprzedni rząd, który prowadził politykę proeuropejską, prorozwojową, dmuchając w żagiel z napisem „gospodarka”. Pod tym względem widoczny jest pewien zastój i rzeczywiście może nastąpić pewne spowolnienie. Stanęliśmy też przed decyzją, czy Polska będzie wśród tych najbardziej rozwiniętych państw UE, jeśli chodzi o gospodarkę, jak Niemcy czy Wielka Brytania, czy może będzie chciała być w tzw. drugiej lidze, gdzie są choćby państwa Grupy Wyszehradzkiej. Jeśli tak się stanie, to może się okazać, że Polska będzie liderem, ale... drugiej ligi, a nie ekstraklasy.

Krzysztof Świerc

Oppeln: Konsulat und Vereine haben über Projekte beraten

Debatte und Umzug zum Vertragsjubiläum

Unter anderem einen Umzug mit Flyern zur deutsch-polnischen Freundschaft sowie eine Debatte mit möglichen prominenten Gästen planen die deutschen Organisationen aus Schlesien für das 25. Jubiläum des deutsch-polnischen Nachbarschaftsvertrages. Beraten wurde darüber bei einem Treffen am Freitag in Oppeln.

„Wir wollen, dass viele unserer Projekte dieses Jahr genau unter dem Motto 25 Jahre des deutsch-polnischen Nachbarschaftsvertrages stattfinden“, sagte die Kulturreferentin der SKGD im Oppelner

Schlesien Zuzanna Donath-Kasiura bei dem Treffen, an dem zehn Vertreter der Organisationen und Vereine der deutschen Minderheit teilnahmen. Neben Gesprächen zur besseren Vernetzung

oder Anhebung der Qualität der Kulturprojekte, die von Mitteln des Auswärtigen Amtes finanziert werden, waren eben auch die Projekte zum Vertragsjubiläum ein heißes Thema.

Schon jetzt ist klar: Am Tag des Jubiläums – dem 17. Juni – sollen besonders die Oppelner an dieses wichtige Dokument erinnert werden. In Kooperation mit der Deutschen Bildungsgesellschaft plant der Bund der Jugend der Deutschen Minderheit einen Umzug durch

die Stadt. Dabei sollen Flyer verteilt werden, die sowohl über den Nachbarschaftsvertrag informieren, als auch Merkmale deutsch-polnischer Freundschaft beinhalten werden. Eine separate Idee für das Jubiläum hat das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (HDPZ): „Wir wollen eine Debatte über den Vertrag veranstalten. Wenn es gelingt, wollen wir Menschen einladen, die auch beim Vertrag mitgewirkt haben. Wir denken da etwa an Rita Süßmuth,

die damals Bundestagspräsidentin war“, verriet HDPZ-Geschäftsführer Lucjan Dzumla.

Neben größeren Projekten, sollen aber auch kleinere Initiativen stattfinden. In Breslau ist beispielsweise Ende Mai ein Vortrag über den deutsch-polnischen Nachbarschaftsvertrag vorgesehen. Diese und andere Veranstaltungen sollen bald in einem Online-Kalender veröffentlicht werden.

Lukasz Biły

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.

Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.



Staatsangehörigkeit: „Neue“ Regeln der Beantragung

Der Weg zur „deutschen Seele“

Über Jahre war der Besitz der deutschen Staatsbürgerschaft und damit verbunden auch eines „roten Passes“ für die Deutschen in Polen eine Selbstverständlichkeit und ein zentrales Bestimmungsmerkmal ihrer nationalen Identität. Nur wenige wissen aber, dass die Regeln dafür, wer sich um die Staatsbürgerschaft bewerben kann, jahrelang evolviert und dabei nicht selten zu kuriosen Situationen geführt haben. Beispielhaft dafür ist die Geschichte von Dr. Anna Rostropowicz-Honka, die trotz deutscher Wurzeln erst seit kurzem um den Staatsangehörigkeitsausweis ersuchen kann.



Anna Rostropowicz-Honka bei der Durchsicht der Dokumente, die ihr bei der Erlangung der deutschen Staatsbürgerschaft helfen sollen.

Foto: Łukasz Biły

Der Antragsteller muss u.a. einen detaillierten Lebenslauf nebst Motivationsbrief verfassen sowie eine Sprachprüfung des Goethe Instituts auf der Ebene C1 ablegen.

Sandra Cierniak, die sich im deutschen Konsulat in Oppeln mit Passangelegenheiten befasst. Tatsächlich führte diese Vorschrift vielfach zu kuriosen Situationen, wie sie auch in der Familie von Anna Rostropowicz-Honka der Fall waren: „Wir waren zuhause vier Geschwister. Deutsche Vorschriften haben dazu geführt, dass mein jüngerster Bruder, der nach 1975 geboren wurde, die Staatsbürgerschaft erhalten konnte, die übrigen Geschwister jedoch nicht mehr, und zwar nur deshalb, weil wir früher geboren wurden“, erinnert sich Anna Rostropowicz-Honka.

Die neuen Regeln

Jetzt sieht es allerdings danach aus, dass der Traum vieler mit einer deutschen Mutter von der deutschen Staatsbürgerschaft nun endlich in Erfüllung gehen könnte. Diesen Menschen zu Hilfe kommt eine vom deutschen Bundesministerium des Inneren (BMI) neue Staatsangehörigkeitsregelung: „Die Regel ist relativ wenig bekannt, aber sehr nützlich“, räumt Sandra Cierniak ein. Die Vorschrift hebt das frühere Kriterium – Geburt nach 1975 – praktisch auf und ermöglicht so gut wie jedem, der auch vor 1975 geboren wurde, deutscher Staatsbürger zu werden, wenn seine Mutter zum Zeitpunkt seiner Geburt eine deutsche Staatsangehörige war. Diese Regel gilt sogar dann, wenn der Vater ein Pole war.

Die „neuen“ Regeln waren sozusagen ein Fensterchen, das Anna Rostropowicz-Honka sich zunutze machte. Wie sie im deutschen Generalkonsulat in Breslau erfuhr, war sie zum Zeitpunkt ihrer Antragstellung nebst entsprechenden Urkunden (September 2015) die einzige Person im Zuständigkeitsgebiet des Breslauer Konsulates, die von den neuen Vorschriften zur Verleihung der Staatsangehörigkeit Gebrauch gemacht hat. Zurzeit befinden sich ihre Dokumente beim Bundesverwaltungsamt in Köln, wo sie gründlich überprüft werden. Eben diese Behörde wird das endgültige Gutachten zur Staatsangehörigkeitsverleihung erlassen.

Geringes Interesse

Zwar ist die Änderung der Vorschriften ein positives Zeichen, doch die Prozedur ihrer Nutzung mag vielen kompliziert erscheinen. Anna Rostropowicz-Honka räumt ein, dass es dabei

notwendig ist, einen sehr umfassenden Antrag zu schreiben und viele Informationen bereitzustellen, die theoretisch nichts mit der Staatsangehörigkeit zu tun haben, wie z.B. eine Vermögenserklärung mit Angaben zum Einkommen. Der Antragsteller muss auch einen detaillierten Lebenslauf nebst Motivationsbrief verfassen, in dem er die Gründe für sein Bemühen um die Staatsbürgerschaft darlegt, sowie eine Sprachprüfung des Goethe Instituts auf der Ebene C1 ablegen. Die hohen Anforderungen führen dazu, dass Interessierte die neuen Möglichkeiten doch nicht nutzen werden.

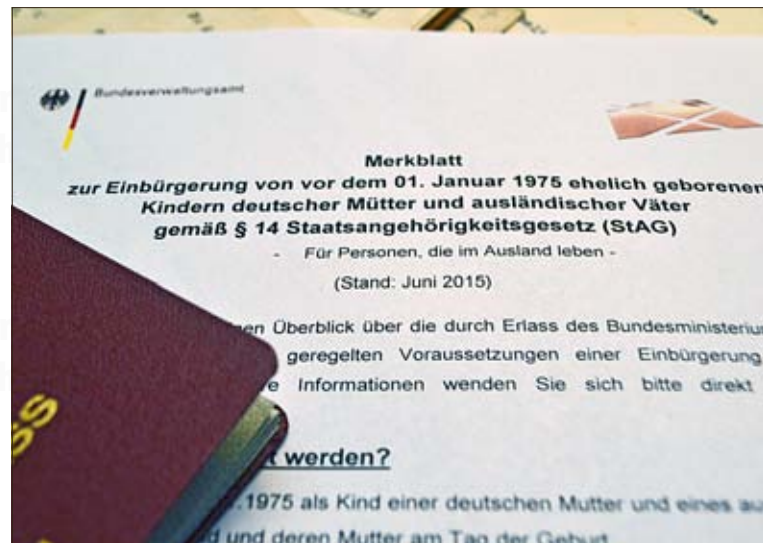
Anna Rostropowicz-Honka spricht von ihrer Kindheit, als ihre Mutter zuhause Deutsch zu ihr sprach und es ihr in der Schule oft leichter fiel, in dieser Sprache zu rechnen als auf Polnisch: „Ich hatte deswegen oft Probleme in der Schule. Den Lehrern missfiel das sehr, so waren eben die Zeiten. Inzwischen wird Deutschum aber bereits akzeptiert und da wäre die Staatsbürgerschaft eine Art Abschluss meines Weges zur eigenen Identität“, bekennt sie. Über einen positiven Ausgang ihres Antrags kann sie sich trotzdem nicht sicher sein.

In einer Zeit, da die Europäische Union sich immer mehr integriert und die Grenzen offen sind, ist das Streben nach der Staatsbürgerschaft eines anderen Landes eher eine symbolische als eine praktisch-ökonomische Sache. Das Beispiel von Anna Rostropowicz-Honka spiegelt dies hervorragend wider. Und vielleicht verdienen gerade solche Menschen ein besonderes Wohlwollen des oft nur schwer überwindbaren deutschen Rechtssystems.

Obywatelstwo: „Nowe“ zasady dla wnioskowania o dokumenty – Droga do „niemieckiej duszy“

Przez lata posiadanie niemieckiego obywatelstwa i w związku z tym także „czerwonego paszportu“ było dla mieszkających w Polsce Niemców oczywistością i jednym z głównych wyznaczników ich tożsamości narodowej. Niewielu jednak wie, że zasady decydujące o tym, kto może o obywatelstwo się ubiegać, ewoluowały przez te lata, prowadząc nieraz do kuriozalnych sytuacji. Przykładem może być historia dr n. med. Anny Rostropowicz-Honki, która mimo niemieckich korzeni dopiero od niedawna może się starać o popularny „Staat“.

Gdy pytamy panią Annę o to, dlaczego zdecydowała się starać o obywatelstwo Republiki Federalnej Niemiec, w odpowiedzi słyszymy, że od zawsze czuła się „Górnoślązka“ o duszy niemieckiej. Oba człony jej nazwiska znane są członkom mniejszości niemieckiej na Śląsku. Jej matka – profesor Joanna Rostropowicz – jest znanym, działającym m.in. na rzecz Górnośląskiego Centrum Eichendorffa wykładowcą akademickim, mąż – Norbert Honka –



Die Regeln für die Erlangung des deutschen Staatsangehörigkeitsausweises sind in einer Anweisung niedergeschrieben, die auf der Internetseite des deutschen Generalkonsulates Breslau zu finden ist

Foto: Łukasz Biły

jest członkiem zarządu TSKN na Śląsku Opolskim. Od wszystkich pozostałych członków rodziny panią Annę różni jeden fakt: – W naszym domu jestem praktycznie jedyną osobą, która nie posiada niemieckiego obywatelstwa. Starałam się lata temu, lecz wtedy nie było to możliwe, gdyż jestem córką z małżeństwa mieszanego. Mój ojciec był Polakiem, moja mama urodziła się w Zdziechowicach, wtedy Odertal. To przykre, że nie mogłam otrzymać obywatelstwa, bo górnośląska kultura niemiecka była w mojej rodzinie od zawsze i ten dokument byłby dla mnie swoistym potwierdzeniem, że do tej kultury należę – mówi z żalem pani Anna.

Stare zasady

Jej historia rzeczywiście jest prawnym kuriozum. Przez lata otrzymanie niemieckiego obywatelstwa dla nie urodzonych w granicach RFN po 1945 roku było możliwe dla potomków ludzi urodzonych w granicach Cesarstwa Niemieckiego lub w granicach III Rzeszy według stanu do roku 1937 włącznie. Dotyczyło to więc mieszkańców części Śląska, Pomorza, Prus Wschodnich oraz Wielkopolski. Otrzymać dokument obywatelstwa Staatsangehörigkeit, czyli popularny „Staat“, mogli jednak tylko ci ludzie, którzy odpowiednimi aktami (akty urodzenia, małżeństwa, zgonu) potrafili potwierdzić, iż są potomkami mieszkańców tych ziem w linii męskiej – tak przewidywały oficjalnie niemieckie przepisy. Obywatelstwo można więc było otrzymać tylko wtedy, gdy ojciec także je posiadał. Zasada ta teoretycznie uniemożliwiała otrzymanie obywatelstwa dzieciom polskiego ojca i niemieckiej matki, wskutek czego tysiące osób, które przez matkę zostały wprowadzone w krąg kultury niemieckiej, nie mogły otrzymać dokumentu będącego potwierdzeniem niemieckości.

Nie wszyscy jednak wiedzą, że od tej zasady istniał wyjątek. Obywatelstwo można było otrzymać także po matce Niemce, jednak tylko w przypadku dzieci urodzonych po 1 stycznia 1975 roku. – Wielu mówi, że ta zasada właściwie dzieliła rodziny – zauważa Sandra Cierniak, która w konsulacie RFN w Opolu zajmuje się sprawami paszportowymi. Rzeczywiście przepis ten wielokrotnie prowadził do kuriozów, które miały miejsce także w rodzinie pani Anny: – Była nas w domu czwórka rodzeństwa. Niemieckie przepisy doprowadziły do tego, że mój najmłodszy brat, który urodzony był po 1975, mógł otrzymać obywatelstwo, reszta rodzeństwa już nie, tylko dlatego, że urodziliśmy się wcześniej – wspomina.

Nowe zasady

Teraz jednak wygląda na to, że marzenia wielu o niemieckim obywatelstwie po matce mogą wreszcie się spełnić. Z pomocą tym ludziom przychodzi wprowadzana przez niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (BMI)

zasada regulująca na nowo przyznawanie obywatelstwa: – Jest to zasada stosunkowo nieznana, ale bardzo potrzebna – przyznaje Sandra Cierniak. Przepis ten de facto usuwa wcześniejsze kryterium mówiące o urodzeniu po 1975 roku i umożliwia praktycznie każdej osobie, urodzonej także przed tym rokiem, uzyskanie niemieckiego obywatelstwa, jeśli matka w momencie urodzenia to obywatelstwo posiadała. Zasada ta obowiązuje nawet w przypadku, gdy ojciec był Polakiem.

„Nowe“ przepisy były – można powiedzieć – okienkiem, z którego skorzystała pani Anna. Jak dowiedziała się z Konsulatu Generalnego RFN we Wrocławiu, w momencie złożenia wniosku wraz z odpowiednimi dokumentami (wrzesień 2015) była jedyną osobą na terenach, za które wrocławski konsulat jest odpowiedzialny, która skorzystała z nowych przepisów nadawania obywatelstwa. Obecnie jej dokumenty znajdują się w urzędzie do spraw obywatelstwa w Kolonii, gdzie są gruntownie sprawdzane, to właśnie ten urząd wyda ostateczną opinię na temat nadania obywatelstwa.

Małe zainteresowanie

Wprawdzie zmiana zasad jest pozytywnym sygnałem, lecz procedura skorzystania z nich może wydawać się wielu skomplikowaną. Pani Anna przyznaje, że konieczne jest wypisanie bardzo obszernego wniosku oraz dostarczenie wielu informacji, które teoretycznie z obywatelstwem nie mają nic wspólnego, takich jak np. zeznanie majątkowe zawierające informację o dochodach. Aplikant musi także napisać gruntowny życiorys wraz z listem motywacyjnym, wyjaśniającym, dlaczego stara się o obywatelstwo oraz zdać oficjalny egzamin językowy Instytutu Goethego na poziomie C1.

Wygórowane wymagania, sprawiają, że osoba pragnąca skorzystać z dobrodziejstw nowych zasad, może czuć się zniechęconą. Pani Anna mówi nam o dzieciństwie, gdy mama mówiła do niej w domu po niemiecku, a w szkole często łatwiej było jej liczyć w tym języku niż w języku polskim: – Miałam z tego powodu często problemy w szkole. Nauczyciele bardzo tego nie lubili, takie czasy. Teraz jednak niemieckość jest akceptowana i otrzymanie obywatelstwa byłoby pewnego rodzaju końcem drogi do własnej tożsamości – przyznaje. Nie może być ona jednak pewna, że cała procedura zakończy się powodzeniem.

W czasach kiedy Unia Europejska coraz bardziej się integruje, a granice są otwarte, dążenie do obywatelstwa innego kraju jest raczej sprawą symboliczną niż praktyczno-ekonomiczną, w co doskonale wpisuje się przykład pani Anny. Być może właśnie takie osoby zasługują na wyjątkową przychylność często trudnego do przezwyciężenia niemieckiego systemu prawnego.

Łukasz Biły



Chronstau: Hadulla spielte auf der renovierten Orgel

Eine Reise in die Familiengeschichte

Ein historisches Konzert fand Anfang Februar in Chronstau statt. Der Enkel des ersten Chronstauer Organisten verzauberte mit seinem Spiel die Hörer in der Kirche der Unbefleckten Empfängnis der Heiligen Jungfrau Maria.

1929 bekam Chronstau eine Orgel. Erbauer der Orgel war die Firma Rieger in Jägerndorf (Krnov) in Tschechisch Schlesien. Das erste Konzert auf der Orgel gab damals der Organist Jakob Hadulla. Vergangenes Jahr wurde die Chronstauer Kirchenorgel renoviert, das erste Konzert auf der renovierten Orgel spielte ebenfalls ein Hadulla – der Enkel von Jakob, Stephan Hadulla. „Über meinen Großvater habe ich eigentlich wenig erfahren. Ich wusste natürlich seinen Namen, und dass meine Familie nach dem Krieg aus Schlesien gekommen ist. Aber über meinen Opa wusste ich eigentlich nur, dass er auch Lehrer und Organist war. Somit geht meine Begeisterung für Musik auf ihn zurück. Ansonsten hat mir nie jemand viel über meinen Großvater erzählt. Mög-

Stephan Hadulla: „Wenn man älter wird, werden einem auch die Wurzeln immer wichtiger.“

licherweise wegen der schrecklichen Kriegereignisse oder was auch immer dahinter steckt“, so Stephan Hadulla.

Als in Chronstau ein Jugendblasorchester gegründet wurde, benötigte man Noten deutscher Volkslieder. An diese Aufgabe wagte sich Stephan Hadulla. „Der erste Kontakt mit Chronstau lief per Mail mit dem DFK-Vorsitzenden Rafael Bartek. Ich habe dann die Sätze



Stephan Hadulla, der Enkel des ersten Organisten in Chronstau, gab ein Konzert auf der renovierten Orgel.

für die Volkslieder geschrieben, in der entsprechenden Besetzung, genau für dieses Orchester“, sagte Hadulla, der auch komponiert. Diese musikalische Zusammenarbeit weckte bei Stephan das Interesse an Chronstau: „Wenn man älter wird, werden einem auch die Wurzeln immer wichtiger. Ich bin positiv überrascht, wie freundschaftlich ich hier aufgenommen wurde. Auch das

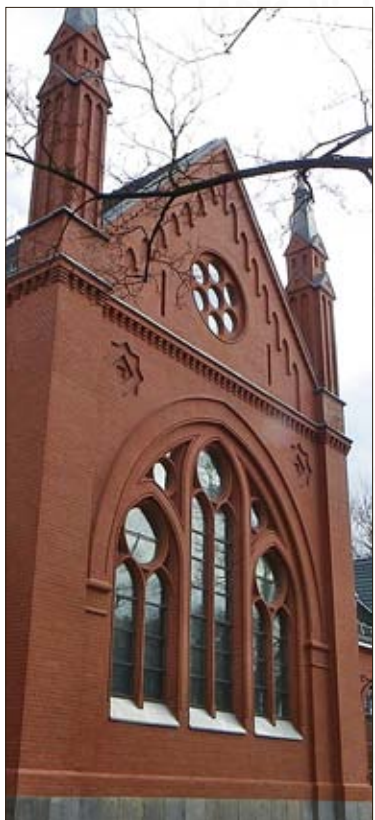
Gespräch mit Herrn Duda, der ja Schüler von meinem Großvater war, hat mir sehr viel gegeben“. Josef Duda ging mit einer der Töchter von Jakob Hadulla in eine Klasse. „Bei Jakob Hadulla im Unterricht war Ordnung, keiner hat sich verspätet und keiner machte Unsinn. Ihm hat viel an Disziplin gelegen“, so Duda.

Auf Spurensuche nach Chronstau kam Stephan Hadulla mit seiner Ehefrau. Sie brachten auch Dokumente der Familie mit, aus denen hervorgeht, dass die Kinder von Jakob Hadulla 1945 erst nach Breslau, und dann nach Bayern geflüchtet sind. Da die Seiten der Kirchenchronik der Gemeinde Chronstau aus den Jahren 1936-1945 fehlen, sind keine Informationen über die Tätigkeit von Jakob Hadulla als Kirchenmusiker vorhanden, es sind noch viele Fragen offen, zum Beispiel warum Jakob Hadulla nicht mit seiner Familie nach dem Krieg geflüchtet ist.

Manuela Leibig/kan

Gliwice: Dom Pamięci Żydów Górnośląskich

Drogi i korzenie



31 stycznia Dom Pamięci Żydów Górnośląskich rozpoczął działalność jako oddział Muzeum w Gliwicach. Cykle spotkań na temat judaizmu i chrześcijaństwa oraz ratowania dziedzictwa żydowskiego to część edukacyjna działalności Domu.

Foto: Klaudia Kandzia

Nowo otwarty Dom Pamięci Żydów Górnośląskich organizuje 25 lutego o godz. 18 spotkanie z cyklu „Drogi i korzenie. Ludzie wobec tradycji“.

Wbyłm domu przedpogrzebowym zaprojektowanym przez Maxa Fleischera przy nowym cmentarzu żydowskim w Gliwicach (ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 14) zaprezentowani zostaną ci, którzy dbają o pamięć o dawnych mieszkańcach swoich miast, działając dla tolerancji i porozumienia między narodami oraz zachowując cenne zabytki górnośląskie. Cykl spotkań poprowadzi Dariusz Walerjański – historyk, muzealnik, badacz i dokumentalista dziejów i kultury Żydów Górnośląskich.

Pierwsze z serii spotkań będzie poświęcone dawnemu żydowskiemu domowi przedpogrzebowemu, trwającemu wiele lat procesowi rewitalizacji tego zabytkowego obiektu – począwszy od oddolnych działań społeczników, historyków, architektów i konserwatorów, poprzez kompleksową renowację i konserwację obiektu, sfinansowaną i zrealizowaną przez samorząd miasta Gliwice, aż do utworzenia nowej filii Muzeum w Gliwicach.

Nasza misją jest edukacja na temat historii Żydów na Górnym Śląsku i wielkiego wkładu niemieckich Żydów w rozwój regionu – powiedziała Katarzyna Opielka, koordynator projektów w Domu Pamięci.

Klaudia Kandzia

Kłodnitz: Trauer um Josef Marek

Motor des Chorlebens



Josef Marek (rechts) setzte sich auch für die Ökumene ein. Hier mit dem evangelischen Pfarrer Dariusz Dawid in der Kłodnitzer evangelischen Kirche

Foto: Klaudia Kandzia

Wer ihn kannte, weiß dass für Josef Marek zwei Sachen wichtig waren: der Chor der deutschen Minderheit „Heimatklang“, den er mit aufbaute, und die Kłodnitzer Kirche, in der es immer was zu werkeln gab. Am 8. Februar verlor er den Kampf mit einer schweren Krankheit.

Nicht umsonst nannte man ihn „Propagandaminister“. Er scheute keine Mühe beim „Klinken putzen“, wenn es darum ging Menschen für etwas zu überzeugen. Ob es um Konzerttermine des Chores ging, Spenden- oder Unterschriftensammlungen oder um Beschaffung von Informationen für Journalisten und Wissenschaftler – Josef Marek setzte

sich auf sein Fahrrad und klapperte die Menschen ab. Es gab auch keine Wallfahrt der Deutschen zum Annaberg ohne Josef Marek auf seinem Fahrrad.

Auf seine Initiative hin verfassten seinerzeit Kłodnitzer Deutsche einen Sammelantrag zur Teilnahme an der Bundestagswahl. Seine Gartenlaube war der Ort so mancher für die deutsche Volksgruppe wichtiger Begegnungen und „Schlesiertreffen“.

Am 11. Februar wurde Josef Marek zu Grabe getragen. In den Trauerreden konnte man immer wieder den Satz hören: „Die deutschen Oberschlesier verloren einen wahren Patrioten.“ Seine Letzte Ruhe fand der gebürtige Wiegenschützer auf dem Kłodnitzer Friedhof. Er ist 79 Jahre alt geworden.

Klaudia Kandzia

Pfr. Dr. Peter Tarlinski



**21. Februar 2016
2. Sonntag der Fastenzeit, Lesejahr C**

Erste Lesung:

Gen 15,5-12.17-18

Zweite Lesung: Phil 3,17-4,1

Evangelium: Lk 9,28b-36

Die Sonntage der Fastenzeit enthalten in ihren Lesungen wichtige Botschaften, die auf Lebensweisheiten und Glaubenswahrheiten hin ausgerichtet sind. Diese werden vor den Gottesdienstbesuchern und den glaubenssuchenden Menschen ausgebreitet.

Die erste Unterweisung kommt aus dem Buch Genesis. Abraham – die Lichtgestalt des Alten Testaments – ist der Fels im Glauben. Er vertraut den Verheißungen Gottes. Dem Ruf Gottes folgend verließ er Ur in Chaldäa und kam im fruchtbaren Land am Jordan an. Dort sollte Abraham zum großen Volk werden. Dem war aber nicht so.

Wort zum Sonntag

Abraham war kinderlos. Er sprach zu Gott: „Du hast mir ja keine Nachkommen gegeben“ (Gen 5,3). Darauf hin antwortete Gott: „Sieh doch zum Himmel hinauf, und zähl die Sterne, wenn du sie zählen kannst. (...) So zahlreich werden deine Nachkommen sein. Abraham glaubte dem Herrn, und der Herr rechnete es ihm als Gerechtigkeit an.“ Auch in unserem Leben sieht manches hoffnungslos aus. In solchen Situationen lehrt uns Abraham auf Gott zu vertrauen. Ausharren, nicht aufgeben – glauben: das war seine Haltung. Gott ist seinen Verheißungen treu. Er erfüllt sie, auch wenn der Moment ihrer Verwirklichung sehr lange auf sich warten lässt: „Du sollst wissen: Deine Nachkommen werden als Fremde in einem Land wohnen, das ihnen nicht gehört. Sie werden dort als Sklaven dienen und man wird sie vierhundert Jahre lang hart behandeln. (...) Erst die vierte Generation wird hierher zurückkehren.“ Das hat sich in der Geschichte Israels verwirk-

licht – aus Ägypten holte Gott sein Volk in das verheißene Land zurück.

Die zweite Lesung warnt vor Irrlehren, die das noch sehr junge Christentum unterwandern wollen. Sie stellen sich gegen das Kreuz Christi. Sie sind gegen die Lehre Jesu und gegen die christliche Lebensweise. Paulus warnt die Gemeinde von Philippi vor solchen Menschen: „Ihr Ende ist das Verderben, ihr Gott der Bauch; ihr Ruhm besteht in ihrer Schande; Irdisches haben sie im Sinn“. Die Philipper ruft er auf: „Meine geliebten Brüder und Schwestern, nach denen ich mich sehne, meine Freude und mein Ehrenkranz, steht fest in der Gemeinschaft mit dem Herrn.“ (...) „Denn unsere Heimat ist im Himmel. Von dorthier erwarten wir auch Jesus Christus, den Herrn, als Retter.“

Schließlich schildert das Evangelium die Verklärung Christi vor seinen

Jüngern. „Jesus nahm Petrus, Johannes und Jakobus beiseite und stieg mit ihnen auf einen Berg, um zu beten. Und während er betete, veränderte sich das Aussehen seines Gesichtes, und sein Gewand wurde leuchtend weiß. (...) Petrus und seine Begleiter aber waren eingeschlafen, wurden jedoch wach und sahen Jesus in strahlendem Licht.“

Die Jünger wurden von einer Wolke überschattet. „Da rief eine Stimme aus der Wolke: Das ist mein auserwählter Sohn, auf ihn sollt ihr hören.“ Die schlafenden Jünger sind eine Warnung für uns. Wir könnten es verschlafen und die Herrlichkeit Jesu nicht erkennen. Wir könnten es verpassen – auf die Worte Jesu zu hören. Glauben, die Irrlehren ablehnen und meiden, Jesus als den Retter erkennen und seinen Worten folgen – eine schöne und anspruchsvolle Aufgabe für die zweite Woche der Fastenzeit.

Ausharren, nicht aufgeben – glauben, das war Abrahams Haltung.

KRONIKA PARAFIALNA

Ein Bad für Obdachlose: Die Caritas der Diözese Oppeln will im Nachbargebäude ihres Sitzes ein Bad für Obdachlose einrichten. Das Gebäude ist stark renovierungsbedürftig. Das Bad soll an zwei bis drei Tagen in der Woche für Obdachlose geöffnet werden. 300.000 Złoty für die Gebäudesanierung sollen aus den diesjährigen „Fastenzeit-Spenden“ stammen, die in den Gemeinden gesammelt werden.

Duszpasterstwo Tradycji łacińskiej: Liturgia Mszy świętych w tradycyjnym rycie rzymskim, według



Foto: Andrzej Orębski/wikipedia

mszału trydenckiego Piusa V, we Wrocławiu celebrowane są w niedziele i uroczystości o godz. 9 i 18 oraz w dni powszednie o godz. 7 w kościele pw. Najświętszej Marii Panny na Piasku we Wrocławiu. Informacje na stronie internetowej duszpasterstwa: www.piaszek.archidiecezja.wroc.pl.

Gottesdienst in der Wohnung:

Der Gottesdienst ist das Zentrum des geistlichen Lebens der evangelischen Gemeinde Sankt-Christopori in Breslau. Gottesdienste finden in Breslau jeden Sonntag um 10:00 Uhr, in Lauban und Bad Warmbrunn an jedem zweiten Samstag des Monats, in Waldenburg am zweiten und vierten Samstag, in Liegnitz am ersten und dritten Sonntag, in Schweidnitz am vierten Samstag statt. Die Schweidnitzer Gemeinde ist nun so klein geworden, dass der Gottesdienst zu Hause bei Erika Dorda in Leutmannsdorf (Lutomia) gefeiert wird.

Katolicy języka niemieckiego: Duszpasterstwo Katolików Języka Niemieckiego zaprasza na Msze św. w języ-



Foto: Klaudia Kandzia

ku niemieckim w każdą niedzielę o godz. 10 w kaplicy Sióstr Jadwizianek, przy ul. Sępa Szarzyńskiego 29. Duszpasterzem katolików języka niemieckiego jest o. dr Marian Arndt.

Mehr Einheit: Die deutschen katholischen Bischöfe rufen Politiker in Deutschland und ganz Europa zu mehr Einigkeit in der Flüchtlingsdebatte auf. Der Vorsitzende der Deutschen Bischofskonferenz, Kardinal Reinhard Marx (München), sagte am 15. Februar zum Auftakt der Frühjahrsvollversammlung der Bischöfe im Kloster Schöntal, dass Prinzipien nur dann einen Wert hätten, wenn sie auch in stürmischen Zeiten gelten würden. Wer europäischen Boden betritt, der müsse menschenwürdig behandelt werden und hätte Anspruch auf ein rechtsstaatliches Verfahren, so Kardinal Marx. Nicht die Flüchtenden dürften zum Problem gemacht werden; die tatsächlichen Herausforderungen seien Krieg und Gewalt.

Allenstein: Gymnasiasten lernen Projektmanagement

Stolz auf Allenstein

„Zwolnieni z Teorii“ („Befreit von der Theorie“) ist eine polenweite Olympiade, die sich an Schüler nach dem Gymnasium und Studierende richtet. Ihr Ziel ist die Entwicklung der Fähigkeiten der Teilnehmer im Bereich Projektmanagement und ihre Inspiration zu gesellschaftlicher Initiative. In diesem Schuljahr nimmt eine vierköpfige Gruppe aus dem XII. Allgemeinbildenden Lyzeum „Maria und Georg Dietrich“ in Allenstein daran teil. Der Titel ihres Projekts ist „Olsztyn 2.0 Dumni z Olsztyna“ („Stolz auf Allenstein“)

„Wir sind stolz auf unsere Stadt. Und wir wollen den Einwohnern zeigen, dass es hier Zukunft, Perspektive und Potential gibt“, fasst Dominika Górko die grundlegende Idee des Projekts zusammen. Das „Wir“ umfasst dabei die Schüler des XII. Lyzeums in Allenstein Karolina Przyłęcka, Dominika Górko, Maurycy Rakowski und Patryk Jarmakowicz. Mit ihrem Projekt stehen sie in Konkurrenz zu etwa 300 Initiativen polenweit und bewegen sich in der Bewertung im oberen Fünftel der Liste. „Gemessen werden viele Kriterien: Reichweite in sozialen Netzwerken, die Zahl der gewonnenen Partner, Aktivität, Filme und noch einiges mehr“, erklärt Patryk Jarmakowicz. „Unsere Facebook-Seite hat bereits fast 1.200 likes und den

Eine Beleuchtung des deutschen Teils der Geschichte der Stadt ist momentan nicht geplant. Dafür reichen die Kapazitäten nicht aus.

letzten Film haben über 5.000 Personen angesehen“, ergänzt Dominika Górko stolz. Im Rahmen des Projekts lernt das Quartett in der Praxis, wie man Sponsoren findet. Meist werden sie selbst aktiv, doch es passiert auch umgekehrt.



Sie sind stolz auf Allenstein: (von links) Maurycy Rakowski, Karolina Przyłęcka, Dominika Górko, Patryk Jarmakowicz

„Vertreter der Firma Mobile Try hatten einen Film auf unserem Facebook-Profil gesehen und uns die Gestaltung einer Website angeboten“, berichtet Dominika Górko. Dabei war ursprünglich im Projekt keine Seite geplant, aber die Kooperation geht noch weiter: mit Hilfe

der Firma wurden Aufkleber zu „Dumni z Olsztyna“ gestaltet, und Taschen sind in Arbeit.

Bereits gestartet ist eine Serie von Artikeln, die sich mit der Geschichte der Stadt Allenstein nach dem Zweiten Weltkrieg bis heute befassen. Unter dem

Motto „Od Olsztyna 1.0 do 2.0“ werden dort in regelmäßigen Abständen Texte erscheinen. Eine Beleuchtung des deutschen Teils der Geschichte der Stadt ist momentan nicht geplant. „Voraussichtlich greifen wir Allenstein 0.0 bis 1.0 auch noch auf, aber zur Zeit reichen unsere Kapazitäten nicht dafür. Wir lernen ja noch“, gibt Patryk Jarmakowicz zu bedenken, der selber zur deutschen Minderheit gehört und sich sehr für diese Geschichte interessiert. Dass die Regionalgeschichte in der Schule meistens zu kurz kommt, findet er bedauerlich. Möglicherweise kann die Gruppe von „Dumni z Olsztyna“ etwas dazu beitragen, das zu ändern.

Uwe Hahnkamp

Filme, historische Artikel (der aktuellste ist am 14.02. hochgeladen) und weitere Informationen zum Projekt „Olsztyn 2.0 Dumni z Olsztyna“ finden Sie auf der Internetseite dumnis-olsztyna.pl. Kontakt zur Projektgruppe können Sie über die Mailadresse 2.olsztyn@gmail.com aufnehmen, das Projekt ist auch auf Facebook, Instagram und YouTube präsent.

Dramburg: Deutsche Schätze auf dem Grund des Sees

Hat auch Pommern seinen „Goldzug“?

Wenn der Dramburger Landrat Stanisław Kuczyński davon erzählt, was sich alles auf dem Grund eines Sees in seinem Landkreis befinden könnte, hat man geradezu das Gefühl, eine Sendung von „Sensationen des 20. Jahrhunderts“ zu verfolgen. Obwohl die Geschichte unglaublich erscheint, hat der Politiker eine Belohnung ausgesetzt und ein Suchprogramm „Der geheimnisvolle See“ gestartet, um deutsche Schätze aus der Kriegszeit zu finden.

„Beweise dafür, dass das, wonach wir suchen, dort tief auf dem Grund des Sees liegt, gibt es nicht. Es sind Dinge, die ich noch aus meiner Kindheit vom Hörensagen kenne. Erzählungen über deutsche U-Boote, die dort unterwegs waren“, erzählt Stanisław Kuczyński, als wir ihn nach der Suchaktion „Der geheimnisvolle See“ fragen. Als Landrat des Kreises Dramburg (Drawsko Pomorskie, Woiwodschaft Westpommern) ist Kuczyński seit zwei Jahren im Amt. Mit der Region, in der sich einer der größten und dabei der zweitiefste Binnensee Polens befindet, ist er aber seit der Kindheit verbunden. Zur deutschen Zeit Pommerns war der heute polnische Jezioro Drawskie als Dratzig-See bekannt. Über und um diesen sind über Jahre viele Legenden entstanden: „Es gibt hier Hinweise, die bestätigen, dass es in der Schule, die ich jetzt leite, in deutscher Zeit eine Rekrutenschule der Kriegsmarine gab“, sagt Robert Patrzyński, Direktor der Gesamtschule Tempelburg (Czaplinek) am Dratzigsee.

Es ist gerade die deutsche Kriegsmarinenschule aus der Zeit des Zweiten Weltkriegs, auf die der Dramburger Landrat seine Theorie vom See der Geheimnisse stützt. Wie er sagt, könnten die Rekruten in der Schule neben theoretischem Unterricht auch praktische Übungen gehabt haben. Zudem habe die deutsche Kriegsmarine kleine U-Boote benutzt, die von nur zwei Matrosen gefahren werden konnten. Schon seit dem Kriegsende erzählte man sich im Landkreis Geschichten darüber, dass zwei solcher U-Boote möglicherweise noch auf dem Seegrund lägen: „Wir wissen, dass die Deutschen, als der Krieg für sie schon verloren war, vieles noch eilig in tiefen



So sieht das Trainingsboot „Seehund“ aus. Zwei von solchen Exemplaren könnten auf dem Grund des Dratzig-Sees liegen.

Foto: Zubro/Wikimedia Commons

Gewässern versenkten, damit es nicht in die Hände des Feindes fiel. Dieses Puzzlestück bestätigt möglicherweise die Berichte, wonach es diese U-Boote dort wirklich gibt“, meint Landrat Kuczyński.

Auch wenn eindeutige Beweise fehlen, will der Landrat es den Suchern des Waldenburger „Goldzugs“ gleich tun, seinen Träumen folgen und versuchen, die U-Boote ausfindig zu machen. Kuczyński hat im Rahmen seiner Aktion „Der geheimnisvolle See“ nicht nur eine diesem gewidmete Internetseite erstellen lassen, sondern auch eine Belohnung von 10.000 Złoty für denjenigen ausgesetzt, der die gesuchten Boote findet.

Skeptiker vermuten, dass die Initiative schlichtweg eine clevere Werbung für die Region sei und nur wenig mit der Wahrheit gemein habe. Doch auch die Kunde davon, dass im See auch ein Übungsplatz der preußischen schweren Reiterei versunken sei, galt bis vor kurzem als bloße Legende: „Wir hatten unlängst eine Pressekonferenz zu dem Thema. Aus Messungen von Tauchern geht klar hervor, dass es diesen Platz dort tatsächlich gibt und dass er sich in einem beinahe unversehrten Zustand befindet. Sogar die Anordnung der Pflastersteine soll sich erhalten haben“, sagt Stanisław Kuczyński. Wie kam ein ganzer Übungsplatz nun unter Wasser? Da er sich unmittelbar am Ufer befand, wurde er durch langsames Sinken des Bodens mit Wasser überflutet und versank letztlich. Und was könnte sich auf dem Seegrund noch befinden? Der Landrat verweist hierzu z.B. auf Be-

richte, wonach es im Kreis Dramburg Produktionsanlagen für die legendären Raketen V1 und V2 gegeben haben könnte, die zu einer „Wunderwaffe“ der Nazis werden sollten. Es könnte sein, dass auch solche Waffen in der Endphase des Krieges im See versenkt wurden.

Sollte es tatsächlich gelingen, die U-Boote zu bergen, wären es unschätzbare Exponate, um die sich die größten Museen reißen würden. Davon, was der Landrat mit einem U-Boot oder sonstigen Gegenständen nach deren Bergung tun werde, will er vorerst nicht sprechen. Denn „wir wissen ja nicht, in welchem Zustand das alles sein wird. Bei der Aktion gehe es allerdings zu-gegebenermaßen nicht allein um die Boote, sondern vielmehr darum, dass „die Einwohner sich ebenfalls engagieren und sich mit unserem Landkreis identifizieren.“

Drawsko: Niemeckie skarby na dnie jeziora – Pomorze też ma „Złoty Pociąg“?

Gdy starosta drawski Stanisław Kuczyński opowiada o tym, co może znajdować się na dnie jeziora w jego powiecie, można odnieść wrażenie, że ogląda się program „Sensacje XX wieku“. Mimo że historia wydaje się nieprawdopodobna, polityk wyznaczył nagrodę oraz powołał specjalny program „Jezioro Tajemnic“, by odnaleźć niemieckie skarby z czasów wojny.

– Dowodów na to, że to, czego szukamy, leży na dnie, nie ma. Są to rzeczy zasłyszane jeszcze w dzieciństwie. Opo-

Sollte es tatsächlich gelingen, die U-Boote zu bergen, wären es unschätzbare Exponate, um die sich die größten Museen reißen würden.

wieści o niemieckich łodziach podwodnych, które tam pływały – opowiada Stanisław Kuczyński, gdy pytamy go o akcję „Jezioro Tajemnic“. Kuczyński starosta powiatu drawskiego (województwo zachodniopomorskie) jest od dwóch lat, jednak od dziecka związany jest z regionem, w którym znajduje się jedno z największych i drugie pod względem głębokości jezioro w Polsce. Za niemieckich czasów Pomorza jezioro znane było jako Dratzig-See. Wokół niego przez lata wyrosło wiele legend: – Są tu elementy, które potwierdzają, że w szkole, którą prowadzę, za czasów niemieckich znajdowała się szkoła rekrutów Kriegsmarine – mówi Robert Patrzyński, dyrektor zespołu szkół w Czaplinku, który znajduje się nad jeziorem Drawsko.

Właśnie na szkole niemieckiej marynarki z czasów drugiej wojny starosta drawski oparł swoją teorię o jeziorze tajemnic. Jak twierdzi, rekruci mogli mieć w szkole oprócz nauki teoretycznej także ćwiczenia praktyczne. Do tego armia niemiecka używała niewielkich łodzi podwodnych, którymi pływać

mogło dwóch żołnierzy. Już od czasów zakończenia wojny mieszkańcy powiatu opowiadali historie o tym, że dwie takie łodzie mogą nadal leżeć na dnie jeziora: – Wiemy, że kiedy Niemcy przegrywali wojnę, wiele rzeczy było w pośpiechu zatopianych w głębokich wodach, by nie wpadły w ręce wroga. To kawałek układanki, który może potwierdzać opowieści o tym, że te łodzie rzeczywiście tam są – twierdzi starosta Kuczyński.

Mimo braku jednoznacznych dowodów starosta chce – niczym poszukiwacz wałbrzyskiego „Złotego Pociągu“ – podążać za marzeniami i poszukać łodzi. Kuczyński w ramach akcji „Jezioro Tajemnic“ nie tylko stworzył specjalną stronę internetową, ale też wyznaczył 10 tys. złotych nagrody dla tego, kto znajdzie poszukiwane artefakty.

Septycy podejrzewają, że inicjatywa starosty może być po prostu sprytną akcją promocyjną regionu i w rzeczywistości ma mało wspólnego z prawdą. Faktem jednak jest, że do niedawna legenda była także informacją o tym, że w jeziorze zatopiony jest też plac manewrowy husarii pruskiej: – Niedawno mieliśmy konferencję na ten temat. Z pomiarów, które wykonali nurkowie, jasno wynika, że ten plac naprawdę tam jest i jest niemal w stanie nienaruszonym. Zachowało się nawet ułożenie kostek – mówi Stanisław Kuczyński. Jak cały plac manewrowy znalazł się pod wodą? Jako że znajdował się tuż przy brzegu, został on zatopiony poprzez powolne osuwanie się gruntu.

Co jeszcze może znajdować się na dnie jeziora? Starosta wskazuje np. na doniesienia, że na terenie powiatu drawskiego mogły się znajdować fabryki produkujące legendarne rakiety V1 i V2, które miały być tzw. cudowną bronią nazistów. Takie uzbrojenie też mogło być w końcowej fazie wojny zatopiane w jeziorze.

Jeśli faktycznie udałooby się wydobyć artefakty, o których mowa, byłyby to bezcenne eksponaty, o które walczyłyby największe muzea. O tym, co starosta zrobi z łodzią podwodną czy innymi rzeczami, gdy zostaną wydobyte, nie chce na razie mówić, gdyż – jak twierdzi – „nie wiemy, w jakim to będzie stanie“. Sam Kuczyński przyznaje jednak, że w akcji nie chodzi tylko o same artefakty, ale o to, by „mieszkańcy też się zaangażowali i identyfikowali z naszym powiatem“.

Lukasz Biły

Schulwesen: Erstklässler-Aufnahme schon bald

Je eher, desto besser

Das Jahr 2016 stellt tausende Eltern in Polen vor eine wichtige Entscheidung, denn schon bald müssen sie festlegen, ob ihre Kinder bereits im Alter von sechs Jahren eingeschult werden sollen, und wenn ja, in welcher Schule. Das Beispiel der Schulen mit Bindung zur deutschen Minderheit zeigt, dass es sich bei der Entscheidungsfindung lohnt, den Aspekt der Zweisprachigkeit zu berücksichtigen.

„Wir sind zur Aufnahme sechsjähriger Kinder bereit. Wir werden mit den Eltern dieser Kinder sprechen, um ihnen zu helfen, eine gute Entscheidung zu treffen“, sagt Tadeusz Urbańczyk, Direktor der Goethe-Grundschule in Cosel-Rogau. Wie auch viele andere Schuldirektoren, befürwortet Urbańczyk die Einschulung von Sechsjährigen: „Je eher ein Kind mit dem Unterricht beginnt, umso besser ist es für seine Entwicklung“. Das Prinzip lasse sich übrigens gut mit der Zweisprachigkeit kombinieren. Didaktik-Experten sollen festgestellt haben, dass Kinder, die bereits in einem frühen Entwicklungsstadium mehr als eine Sprache beherrschen, nicht nur bessere Chancen auf dem Arbeitsmarkt haben, sondern auch intelligenter sind. Beweise dafür sind auch in Cosel-Rogau zu finden: „An unserer Schule werden vier Fächer zweisprachig unterrichtet. Die so unterrichteten Kinder sind fleißiger und intelligenter und es bringt auch einen messbaren Effekt, denn die Durchschnittsnote unserer Schüler ist die höchste in der ganzen Stadt und mit Abstand höher als der woiwodschaftsweite Durchschnitt“, lobt Urbańczyk seine Schützlinge. Neben dem üblichen Schulunterricht stehe den Schülern in Cosel-Rogau zudem ein reichhaltiges außerschulisches Lernangebot zur Verfügung. „In der guten Atmosphäre integrieren sich die sechsjährigen Kinder ausgezeichnet.“

Trotz solcher Beispiele gibt es für die Aufnahme sechsjähriger Schüler auch Gegenstimmen. Viele Eltern sehen ihre Kinder als zu wenig selbstständig an, um in der ersten Klasse zurecht zu kommen. Auch Zweisprachigkeit sorgt oft für Bedenken. So habe Alina aus Krappitz eine bilinguale Schule für ihren kleinen Sohn zwar in Erwägung gezogen, doch sie befürchtet, dass ihr Kind womöglich nicht mit dem gesamten Lernpensum zurechtkommen würde, wenn es sich die Kenntnisse in zwei Sprachen aneignen müsste. „Solche Befürchtungen sind absolut unnötig“, erklärt die Geschäftsführerin des Schulvereins Pro Liberis Silesiae, Dr. Małgorzata Wysdak.



An den Pro-Liberis-Schulen können sich die Kinder immer auf die Unterstützung ihrer Lehrer verlassen.

Foto: Łukasz Biły

Ihr Verein betreibt als Träger gleich drei Schulen, an denen neben der Zweisprachigkeit auch die Montessori-Methode zur Anwendung kommt, die dem Kind einen großen Spielraum für Selbstständigkeit gibt. „Diese Methode funktioniert wirklich. Mehr noch, sie zeigt, wie selbstständig Kinder sein können, die viel jünger als sechs Jahre sind. In unsere Schulen kommen oft Kinder, die bereits lesen und rechnen können. Sechsjährige Kinder sind bereit, mit dem Lernen zu beginnen, dies ist durch Beispiele weltweit untermauert“, sagt Małgorzata Wysdak. Kinder im Alter von sechs Jahren seien nicht nur selbstständig, sondern fühlten sich auch oft dazu hingezogen, auf die Schule gehen zu können, um sich mit mehr Selbstständigkeit zu messen. „Je früher ein Kind mit dem Unterricht beginnt, umso besser entwickelt es sich. Man tut gut daran, es mit sechs Jahren auf die Schule zu schicken, um seine Entwicklung nicht zu behindern“, so die Geschäftsführerin.

Eine Montessori-Schule haben z.B. die Schöpfer der Internet-Suchmaschine Google absolviert. Bis heute überlegen viele von ihnen, ob sie zu Milliardären geworden wären, hätten sie eine gewöhnliche Schule besucht. Die Methode wird auch erfolgreich an Schulen in anderen Regionen angewendet, wie z.B. an der Montessori-Schule in Grünberg (Zielona Góra). Auch dort wird sie mit einem intensiven Deutschunterricht kombiniert, wohl wissend, dass diese

Kombination sich bestens bewährt. Auf Zweisprachigkeit setzt auch die Schule für die deutsche Minderheit in Ratibor-Studen ganz stark.

Nach Angaben des Hauptamtes für Statistik (GUS) bekommen in diesem Jahr mehr als 410.000 Kinder die Möglichkeit der Einschulung mit sechs Jahren. Alle im Beitrag genannten Schulen sind bereit, diese Kinder aufzunehmen, und fest entschlossen, um ihrer Entwicklung willen erste Klassen zu gründen. Über eine Einschulung des Kindes kann man sich in der Zeit zwischen Anfang März und Ende April entscheiden.

Schulnictwo: Rekrutacja do klas pierwszych już niedługo – Im wcześniej, tym lepiej

Rok 2016 stawia tysiące rodziców w Polsce przed ważnym dylematem. Już niedługo będą musieli zdecydować o tym, czy ich dzieci już w wieku sześciu lat mają rozpocząć naukę szkolną, a jeśli tak, to w jakiej szkole. Przykład szkół związanych z mniejszością niemiecką pokazuje, że warto przy tej decyzji wziąć pod uwagę aspekt dwujęzyczności.

– Na przyjęcie dzieci sześciolatków jesteśmy gotowi. Będziemy się z rodzicami tych dzieci spotykać, gdyż chcemy im pomóc podjąć dobrą decyzję – mówi Tadeusz Urbańczyk, który pełni funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej im. Johanna Wolfganga von Goethe w Koźlu-Rogach. Urbańczyk, tak jak wielu

„Kinder im Alter von sechs Jahren seien nicht nur selbstständig, sondern fühlten sich auch oft dazu hingezogen, auf die Schule gehen zu können, um sich mit mehr Selbstständigkeit zu messen“, sagt Dr. Małgorzata Wysdak.

dyrektorów, należy do zwolenników dzieci sześciolatków w szkołach. Jak mówi, „im wcześniej dziecko rozpocznie naukę, tym lepiej dla jego rozwoju“. Dyrektor przyznaje, że zasadę tę dobrze jest stosować z dwujęzycznością. Popierają to eksperci w zakresie dydaktyki, którzy stwierdzili, że dzieci, które już we wczesnym stadium rozwoju władają więcej niż jednym językiem, nie tylko mają lepsze szanse na rynku pracy, lecz są także inteligentniejsze. Dowody na te stwierdzenia można znaleźć także w Koźlu-Rogach: – W naszej szkole naucza się dwujęzycznie czterech przedmiotów. Dzieci tak nauczane są pilniejsze i bardziej inteligentne i to przynosi wymierne efekty, bo średnia naszych uczniów jest najwyższa w całym mieście i zdecydo-

wanie wyższa niż średnia wojewódzka – chwali swoich podopiecznych Urbańczyk. Dyrektor dodaje, że oprócz zajęć typowo szkolnych uczniowie w Koźlu-Rogach mogą korzystać z bogatej oferty zajęć pozalekcyjnych, a w dobrej atmosferze doskonale integrują się także dzieci sześciolatków.

Mimo takich przykładów sześciolatków w szkołach mają także swoich przeciwników. Wielu rodziców twierdzi, że ich dzieci są zbyt mało samodzielne, aby poradzić sobie w pierwszych klasach. Wątpliwości budzi często także dwujęzyczność. Pani Alina z Krapkowic przyznaje, że zastanawiała się nad szkołą dwujęzyczną dla swojego synka, jednak ma obawy, że dziecko może nie poradzić sobie z ogółem nauki, gdy będzie musiało przyswajać wiedzę w dwóch językach. – Takich obaw zdecydowanie mieć nie trzeba – tłumaczy prezes Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae Małgorzata Wysdak. W ramach swojego stowarzyszenia Wysdak prowadzi aż trzy szkoły, w których oprócz dwujęzyczności stosuje się metodę Marii Montessori, która zakłada dużą samodzielność dziecka. – Ta metoda rzeczywiście działa. Mało tego, pokazuje, jak samodzielne mogą być dzieci dużo młodsze niż sześć lat. Do naszych szkół często przychodzą dzieci, które potrafią już czytać, potrafią też liczyć. Dzieci sześciolatków są gotowe do podjęcia nauki i jest to poparte przykładami na całym świecie – stwierdza Wysdak. Według Małgorzaty Wysdak dzieci w wieku sześciu lat nie tylko są samodzielne, ale także same często nalegają, aby móc pójść do szkoły i zmierzyć się z samodzielnością: – Im wcześniej dziecko rozpocznie edukację, tym lepiej się rozwija. Warto posłać je do szkoły w wieku sześciu lat, by tego rozwoju nie hamować – podkreśla prezes.

Szkoły z metodą Montessori skończyli np. twórcy internetowej wyszukiwarki Google. Do dziś wielu się zastanawia, czy staliby się miliarderami, gdyby skończyli zwykłą szkołę. Metodę tę stosuje się z powodzeniem także w szkołach innych regionów, jak np. w szkole im. Montessori w Zielonej Górze. Również tam zdecydowano się połączyć ją z intensywnym nauczaniem języka niemieckiego, wiedząc, że takie połączenie daje najlepsze efekty. Na dwujęzyczność mocno stawia także szkoła dla mniejszości niemieckiej w Raciborzu-Studziennej.

Według danych GUS możliwość pójścia do szkoły w wieku sześciu lat będzie miało w tym roku ponad 410 000 dzieci. Wszystkie wyżej wymienione szkoły są gotowe na przyjęcie tych dzieci i zeterminowane, by dla dobra ich rozwoju otworzyć klasy pierwsze. Decyzję o posłaniu dziecka do szkoły można podjąć od początku marca do końca kwietnia.

Łukasz Biły

Tydzień w DFK

Wieści z Pietny



Foto: Facebook/DFK Pietny

DFK w Pietnie pożegnało karnawał 7 lutego balem przebierańców dla dzieci. Podczas gdy dorośli mogli porozmawiać przy kawie i cięście, dzieci brały udział w zabawach i konkursach. Kolejne spotkanie członków koła już 19 lutego. O godz. 17.00 w sali spotkań w Pietnie odbędzie się roczne zebranie sprawozdawcze koła. O udział są prośeni wszyscy członkowie DFK.

Karnawałowe ostatki



Foto: Facebook/DFK Kreis Ratibor

Ostatnie zebranie przewodniczących kół DFK z powiatu raciborskiego przypadło na ostatni poniedziałek karnawału, czyli tzw. Rosenmontag. Z tej okazji zebranie przebiegło w bardzo karnawałowej atmosferze.

Dyżur w Łubnianach

Mniejszość niemiecką w gminie Łubniany odwiedził w miniony poniedziałek przewodniczący TSKN Rafał Bartek. Przewodniczący pełnił od godz.

17 dyżur w miejscowym urzędzie gminy. Członkowie mniejszości mogli się tam z nim spotkać, żeby porozmawiać o swoich problemach i zadać nurtujące ich pytania.

Ostatki w Smolarni



Foto: Facebook/TSKN w gminie Strzelce

Z karnawałem godnie pożegnała się także mniejszość niemiecka z gminy Strzelce. Niemcy zorganizowali 8 lutego Rosenmontag w Smolarni, gdzie tłumnie pojawili się w kolorowych przebraniach. Zabawę taneczną poprowadził DJ Waldek.

Rosenmontag w Starej Schodni



Foto: Facebook/Stara Schodnia

8 lutego członkowie DFK Stara Schodnia spotkali się na zabranii sprawozdawczym, aby podsumować ubiegły rok oraz porozmawiać o planach na rozpoczynający się 2016. Wśród ponad 40 uczestników byli również sołtyś Julita Widera oraz radny Marek Elis. Na przewodniczącego zebrania wybrano Marcina Wierę, który przedstawił porządek

obrad oraz oddał głos przewodniczącemu DFK Jerzemu Sobocie. Po przedstawieniu sprawozdania z działalności oraz finansowego i komisji rewizyjnej za 2015 r. zaprezentowano plan pracy na obecny rok. Podczas dyskusji rozmawiano m.in. o zorganizowaniu wycieczek, jak również o sprawach bieżących. Na zakończenie przewodniczący podziękował wszystkim obecnym za zaangażowanie w działalność koła i zaprosił na mały poczęstunek z okazji Rosenmontagu.

NTKS szuka pracownika

Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu zatrudni pracownika biurowego w pełnym wymiarze godzin. Do zadań nowego pracownika będą należały prace biurowo-administracyjne, występowanie z wnioskami do polskich i niemieckich instytucji, organizacja projektów kulturalnych. Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać mailem na adres biuro@ntks.pl.

adur



TERMINE

■ Gliwice: Muzeum w Gliwicach zaprasza 27 lutego na kolejne warsztaty dla najmłodszych z cyklu „Muzeum baśni”. Po raz kolejny scenarię do snucia opowieści o baśniowych stworach i wydarzeniach staną się XIX-wieczne wnętrza wystawy stałej w Willi Caro. Udział kosztuje złotówkę – tyle muszą zapłacić dzieci w wieku od 6 do 9 lat z rodzicami. Zgłoszenia: 783 560 006.

■ Wrocław: „Silesia numismatica” to tytuł wystawy prezentowanej do 15 maja w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. W skład ekspozycji wchodzi kolekcja monet książąt śląskich: karniowskich, legnickich, brzeskich, wołowskich, oławskich, ziębickich, bierutowskich i oleśnickich.

■ Oppeln: In Rahmen des Österreichischen Frühlings (mehr dazu siehe Text daneben) findet am 9. März um 11:00 Uhr eine musikalisch-literarische Aufführung mit den Texten von Manes Sperber „Mehr als eine Träne im Ozean“ statt. Die Aufführung wird auf Polnisch übersetzt. Veranstaltungsort: Studentisches Kulturzentrum in der Katowicka-Straße 95.

■ Grünberg: Im Museum des Lebusener Landes wird am 26. Februar um 17:00 Uhr die Ausstellung mit Arbeiten der Künstlerin Elzbieta Altevogt unter dem Motto „Grünberger Weinernte in Glasmalerei“ eröffnet.

■ Hirschberg: Das Gerhart-Hauptmann-Haus in Hirschberg-Agnetendorf veranstaltet am 26. Februar die Finissage der Schau „Ausstellung der Portraits von Gerhart Hauptmann“. Beginn ist um 16:00 Uhr.

■ Jawor: W Muzeum Regionalnym w Jaworze można od 5 lutego do 12 czerwca oglądać wystawę „Ilustrowane dzieje gminy Wądroże Wielkie”.

■ Rybnik: Noch bis zum 25. März kann man im Rybniker Museum die Ausstellung des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit „Großvater aus der Wehrmacht. Erfahrungen gespeichert in der Erinnerung“ sehen.

■ Görlitz: Das Schlesische Museum in Görlitz veranstaltet am 25. Februar ein Gespräch unter dem Motto „111 Gründe,



Foto: privat

Polen zu lieben“ mit dem Autor Matthias Kneip. Der Autor stellt sein neuestes Buch „Westpolen entdecken – Orte, die Geschichten erzählen“ vor. Beginn ist um 19:00 Uhr in der Aula des Gymnasiums Augustum.

■ Łubowice: Górnos Śląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa zaprasza na uroczystość z okazji 228. rocznicy urodzin J. v. Eichendorffa, która odbędzie się 12 marca. Początek o godz. 15.00. Wtedy rozpocznie się msza celebrowana przez ks. prof. dr. Konrada Glombika. Po mszy przejście w procesji na stary cmentarz. Od godz. 16.30 uroczysta akademicka w Centrum. Udział można potwierdzić do 9 marca.

Österreichischer Frühling: ein Ausblick

Der Frühling kommt

Am 20. März ist der kalendarische Frühlingsbeginn. Die Oppelner Österreich-Bibliothek startet schon am 1. März in den Frühling und zwar mit Bildungs- und Kulturangeboten rund um Österreich.

Österreich – eine Annäherung, mit dieser Veranstaltung beginnt der 16. Österreichische Frühling, dessen Ziel es ist, Österreichs Geschichte und Kultur in der Oppelner Region bekannt zu machen. „Schließlich ist uns Österreich so nahe, geschichtlich und geographisch“, sagt Anna Waleska von der Österreich-Bibliothek.

Veranstaltungshöhepunkt ist in diesem Jahr ein literarisch-musikalischer Ausflug in die Welt des jüdischen Schriftstellers, Psychologen und Denkers Manes Sperber am 9. März um 11:00 im Studentischen Kulturzentrum der Uni. Sperber wurde 1905 im damaligen Galizien geboren. Er war zunächst ein Anhänger des Kommunismus, zeigte sich aber später in seinen ideellen Vorstellungen vom System enttäuscht. In seiner autobiographischen Trilogie analysiert er die Ideologien des 20. Jahrhunderts kritisch, nicht nur den Kommunismus, sondern auch den Nationalsozialismus, der ihn als Jude sehr getroffen hat. Als Hommage an Manes Sperber erschuf Gerhard M. Dienes eine Collage mit dem Titel „Mehr als eine Träne im Ozean“. Die Lesung wird begleitet von einem Musiker und einem Historiker, der in das Thema einführt.

Darüber hinaus lädt die Österreich-Bibliothek zu einem Konzert im Mai mit der Gruppe Alba – drei jungen Künstlern, die klassische Musik spielen – am 4. Mai um 18:00 Uhr ein. Die Eintrittskarten sind begrenzt und demnächst



Foto: Österreichbibliothek

Der österreichische Botschafter in Warschau, Dr. Thomas Buchsbaum, war im letzten Jahr Patron des Österreichischen Frühlings. In diesem Jahr kommt der Honorarkonsul in Breslau Dr. Edward Wąsiewicz.

kostenfrei in der Österreich-Bibliothek erhältlich.

Außerdem eröffnet die Ausstellung „Zeit-Zeugen. Fotografie in Österreich seit 1945“ am 30. März um 17:00 Uhr im Hauptsitz der Bibliothek in der Ulica Piastowska 20. Die feierliche Eröffnung übernimmt der Honorarkonsul in Breslau, Dr. Edward Wąsiewicz.

Des Weiteren wird es Autorenlesungen geben, darunter mit Hanna Sukare, die erst in diesem Jahr den Rauriser Literaturpreis für ihr Debüt „Staubzunge“ erhalten hat – „Junges Blut bringt frischen Wind in den Österreichischen Frühling“, freut sich Anna

Waleska. Doch eines bleibt beim Alten: Im Wettbewerb „Österreich Land und Leute“ kann man für sein Wissen um Österreich tolle Preise absahnen, wie zum Beispiel ein Fahrt nach Wien. Anmelden dafür kann man sich in der Österreich-Bibliothek.

In der Zeit vom 1. März bis 19. Mai werden zwölf Veranstaltungen stattfinden. Die Teilnahme ist kostenfrei. Das vollständige Programm des 16. Österreichischen Frühlings finden Sie auf der Internetseite der Österreich-Bibliothek Oppeln.

Wiosna Austriacka: co nas czeka – Idzie wiosna

20 marca to według kalendarza dzień rozpoczęcia wiosny w tym roku, natomiast w Bibliotece Austriackiej w Opolu wiosna zacznie się już 1 marca – uruchomieniem specjalnych ofert edukacyjno-kulturalnych związanych z Austrią.

„Austria bliżej” – impreza pod tym tytułem zapoczątkuje 16. Wiosnę Austriacką, której celem będzie zaznajomienie mieszkańców regionu opolskiego z historią i kulturą Austrii. – Austria jest nam przecież bardzo bliska, zarówno historycznie, jak i geograficznie – mówi Anna Waleska z Biblioteki Austriackiej.

Tegoroczną kulminacją będzie literacko-muzyczna wycieczka do świata żydowskiego pisarza, psychologa i myśliciela Manesa Sperbera 9 marca o godz. 11.00 w ośrodku studentkim uniwersytetu. Sperber urodził się w 1905 roku w ówczesnej Galicji. Początkowo był zwolennikiem komunizmu, jednak w swoich późniejszych wyobrażeniach ideowych dał wyraz rozczarowaniu tym ustrojem. W swojej autobiograficznej trylogii poddaje krytycznej analizie ideologie XX wieku, nie tylko komu-

nizm, lecz także narodowy socjalizm, który dotknął go szczególnie jako Żyda. W holdzie dla Manesa Sperbera Gerhard M. Dienes stworzył kolaż pt. „Więcej niż łaża w oceanie”. Spotkanie autorskie poświęcone jego postaci odbędzie się przy akompaniamencie muzycznym, zaś wprowadzenia do tematu dokona historyk.

Ponadto Biblioteka Austriacka zaprasza w maju na koncert z udziałem zespołu Alba, który tworzy trzech młodych artystów grających muzykę klasyczną – konkretnie na 4 maja o godz. 18.00. Ilość biletów wstępu jest ograniczona, a będzie je można otrzymać już niebawem bezpłatnie w Bibliotece Austriackiej.

Poza tym czeka nas otwarcie wystawy „Świadkowie czasów – fotografia w Austrii po 1945 roku”, które odbędzie się 30 marca o godz. 17.00 w siedzibie biblioteki przy ul. Piastowskiej 20. Uroczystego otwarcia ekspozycji dokona konsuł honorowy we Wrocławiu, dr Edward Wąsiewicz.

Będą też wieczorki autorskie, m.in. z Hanną Sukare, która w tym roku otrzymała nagrodę literacką Rauriser Literaturpreis za swój debiut „Staubzunge”. – Młoda krew wniesie do Wiosny Austriackiej powiew świeżego wiatru – cieszy się Anna Waleska. Jedno pozostanie wszakże po staremu: w konkursie pt. „Austria – kraj i ludzie” będzie można za swoją wiedzę o Austrii otrzymać wspólnie nagrody, jak na przykład wyjazd do Wiednia. Zgłoszenia do konkursu można składać bezpośrednio w Bibliotece Austriackiej.

W okresie od 1 marca do 19 maja odbędzie się 12 imprez, w których będzie można wziąć udział bezpłatnie. Pełny program 16. Wiosny Austriackiej można znaleźć na stronie internetowej Biblioteki Austriackiej w Opolu.

Marie Baumgarten

München: Walter Meckauer vor 50 Jahren verstorben

Heimatkunst und Expressionismus

Vor 50 Jahren starb der aus Breslau stammende Schriftsteller Walter Meckauer. Als Jude verfolgt, fand er nach Jahren des Exils seine geistige Heimat im Wangener Kreis.

Walter Meckauer wurde am 13. April 1889 in Breslau als Sohn eines Versicherungsdirektors geboren. Nach dem Abitur war er als Angestellter der Deutschen Überseebank 1910-11 in Peking (China) tätig und studierte dann Philosophie und Germanistik in Breslau. 1916 wurde Meckauer mit der Dissertation „Der Intuitionismus und seine Elemente bei Henri Bergson“ promoviert. Bereits zu dieser Zeit begann er mit der schriftstellerischen Tätigkeit. 1922 übersiedelte Meckauer nach München und 1926 nach Berlin, wo er Leiter der schlesischen Ullstein-Redaktion sowie als Dozent an der Schauspielschule des Deutschen Theaters tätig war. 1933 musste er mit seiner Frau Lotte (1894-1971) emigrieren und ließ sich in Italien nieder, von wo er jedoch 1938 ausbürgert wurde. 1939 ging Meckauers Familie nach Südfrankreich. Nach Kriegsausbruch wurde Meckauer zwischenzeitlich interniert, doch nach einer abenteuerlichen Flucht erreichte die Familie 1942 die Schweiz, wo Meckauer zunächst Schreibverbot bekam. 1947 ging Meckauers Familie in die Vereinigten Staaten und lebte bis 1952 in New York. Dort arbeitete Meckauer als Schriftsteller und hielt zahlreiche Gastvorträge. Als sein 1952 abgeschlossener Roman „Die Sterne fallen herab“ preisgekrönt wurde (Verlag Langen-Müller), erhielt er eine Einladung zu einer Lesereise durch Westdeutschland. Von dieser Reise kehrte er nicht mehr in die USA zurück und lebte bis zu seinem Tode



Walter Meckauers Werke in der Eichendorff-Bibliothek zu Oppeln neben Werken von Paul Keller und Hans Niekrawietz. In polnischer Übersetzung liegt Meckauers Novelle „Die Bergschmiede“ (Górska Kuznia) vor

Walter Meckauer leistete einen großen Beitrag zur Versöhnung zwischen Juden und Deutschen.

am 6. Februar 1966 als freier Schriftsteller in München.

Das Frühwerk Meckauers stand der Dichterschule des Breslauer Heimatdichters Karl Biberfeld nahe. Bereits während des Ersten Weltkrieges tritt jedoch sein Werk zum Expressionismus und zeitkritischer Avantgarde über. Im Kreise von Hermann Stehr sowie Carl und Gerhart Hauptmann setzte er sich als einziger „provokatorisch für den Liberalismus der Republik ein“ (nach Arno Lubos). Gegen Ende seines Lebens kehrte Meckauer mit dem 1957 erschienenen Roman „Viel Wasser floss den Strom hinab“ sowie der Erzählung

„Der Baum mit den goldenen Früchten“ (1964) zur Heimatdichtung zurück.

Meckauers Werk ist jedoch auch in zahlreichen Erzählungen und Gedichten durch seine Chinaerlebnisse gekennzeichnet: „Die Bücher des Kaisers Wutai“ (1928) und „Die Sterne fallen herab“. Der autobiographische Roman „Gassen in fremden Städten“ (1959), mit seinen Erinnerungen an die Exiljahre in Italien und Frankreich, zeugt von der Verwurzelung und geistiger Tradition schlesischer Juden in Deutschland. Im „Das Reich hat schon begonnen“ (1959) wird die Verbundenheit mit der eigenen deutschen Herkunft, die Rückbesinnung auf das Judentum und die gleichzeitige Ratlosigkeit über die Verfolgung deutlich. Vor allem mit diesen Werken leistete Meckauer einen großen Beitrag zur Versöhnung zwischen Juden und Deutschen.

In Anerkennung für besondere Bemühungen um die Werke verfolgter und vergessener Autoren wird seit 1989 vom Walter-Meckauer-Kreis e.V. in Köln,



Walter Meckauer

der von der Tochter Brigitte und dem Schwiegersohn Meckauers Rolf Kralovitz geleitet wurde, eine Walter-Meckauer-Medaille verliehen. Zu Ehren von Walter Meckauer und dem Journalisten Max Lippmann (geboren 1906 in Posen, ehemals Rundfunkkommentator beim Breslauer Rundfunk und ebenfalls jüdischer Herkunft) stiftete der Freundeskreis um den Wangener Kreis die sog. „Lippmann-Meckauer-Gedenkmünze“ für Verdienste um Menschlichkeit, Versöhnung und Frieden – anlässlich der 18. Wangener Gespräche 1969 wurde sie erstmals an den aus Beuthen O/S stammenden Schriftsteller, Lektor und Verleger Max Tau vergeben. Walter Meckauer wurde vielfach ausgezeichnet, unter anderem erhielt er 1955 das Bundesverdienstkreuz 1. Klasse wegen seiner Verdienste um die deutsche Literatur. Im Münchner Stadtteil Daglfing ist der Walter-Meckauer-Weg und in Nürnberg die Walter-Meckauer-Straße nach ihm benannt.

Johannes Rasim

Raszowa: Niemiecka młodzieżowa grupa teatralna

Pomysłowi jak rozbójnik Hotzenplotz

Ponad dwadzieścia lat temu grupa teatralna „Hotzenplotz” działająca przy kole DFK w Raszowej wystawiła swój pierwszy spektakl. Latami święciła triumfy aż do wyjazdu prowadzącej Almut Urban. Grupa wznowiła aktywność w 2005 roku. Jak radzą sobie po reaktywacji?

„Rozbójnik Hotzenplotz” to jedna z najbardziej znanych książek niemieckiego pisarza Otfrieda Preusslera. Historia przepelniona jest dobrym humorem, akcją i przede wszystkim wątkiem magii i ma dobre zakończenie. Tytułowy bohater mimo swego nie zawsze dobrego postępowania jest postacią pozytywną, z głową pełną pomysłów. – Almut Urban, która w 1996 roku zakładała grupę teatralną przy naszym kole DFK, nie miała problemu z wymyśleniem nazwy – wspomina Barbara Mientus, przewodnicząca koła DFK w Raszowej. – Räuber Hotzenplotz to była w tamtych czasach wszystkim dobrze znana i lubiana historia. Sama nazwa Hotzenplotz nie jest też taka popularna i przykuwa uwagę ludzi.

Zaledwie po roku od założenia zespół po raz pierwszy wystąpił przed raszowską publicznością – z przedstawieniem „Kot w butach”. Inscenizacja tak bardzo spodobała się mieszkańcom, że grupa zaczęła dostawać zaproszenia na różnorakie festyny, zebrania i inne przedsięwzięcia organizowane nie tylko przez mniejszość niemiecką.

– Niestety po paru latach Almut wyjechała na stałe do Niemiec, młodzież,



Członkowie grupy teatralnej Hotzenplotz.

Foto: D. Mientus

Aktualnie grupa składa się z 10 osób. Dotychczas były to same dziewczyny, w nowym roku do zespołu dołączyło dwóch chłopaków.

która dotychczas występowała, dorosła i zaczęła się rozjeżdżać po całym świecie. Wtedy nastąpiło zawieszenie działalności grupy – dodaje Barbara Mientus.

W 2005 grupa ponownie zaczęła występować, w zupełnie nowym składzie, jednak zainteresowanych osób z roku na rok ubywało. Dopiero na początku 2015 roku grupa dostała nowego życia.

– Lubię się udzielać w naszej grupie, zawsze gdy się spotykamy, oprócz pracy jest dużo śmiechu i zabawy, możemy wspólnie spędzić trochę czasu, rozwijać nasz talent aktorski i wyobraźnię, a zarazem pokazać innym to, co robimy – mówi Alicja Lis, członkini reaktywowanego „Hotzenplotza”.

Aktualnie grupa składa się z 10 osób w wieku 14–23 lat. Dotychczas były to same dziewczyny, w nowym roku do zespołu dołączyło dwóch chłopaków.

– Ja bardzo lubię występować, dlatego się zapisałem. Fajnie jest tak od czasu do czasu zagrać jakąś postać i mieć przy tym dużo radości – mówi z uśmiechem Arkadiusz Machura.

„Hotzenplotz” występuje ze skeczami kabaretowymi w języku niemieckim, polskim, ale też po śląsku. W grupie każdy może zgłosić swoje pomysły, razem tworzą scenariusze i dzielą się rolami.

– W grupie panuje rodzinna atmosfera, jesteśmy dla siebie jak rodzeństwo, każdy ma anielską cierpliwość do innych. Lubię spotykać się w tym gronie, ponieważ panuje tam miła, sympatyczna i spokojna atmosfera – mówi Nicole Mazur.

Grupa występuje podczas różnego rodzaju przedsięwzięć organizowanych przez mniejszość niemiecką. Publiczność każdy ich występ nagradza brawami.

– Podobna mi się to, że możemy wcielić się w różne postacie, role, odgrywać różne charaktery. Dzięki naszej grupie teatralnej mogę się rozwijać nie tylko aktorsko i to jest chyba najlepsze – mówi Paulina Pytel, a Marta Kalla dodaje: – Jest rodzinna atmosfera, fajnie się spędza czas na spotkaniach i można się rozluźnić. Podczas występów możemy sprawić innym przyjemność.

Wszyscy członkowie koła jednogłośnie stwierdzają, że jedynym problemem jest brak regularnych spotkań. Ze względu na obowiązki pozaszkolne i życie prywatne nie zawsze można dopasować dogodną dla każdego datę i godzinę, jednak grupa ciągle pracuje nad stałym grafikiem prób.

Dagmara Mientus

Miro-Fußballschule: Ein Jahr nach der Gründung

Legendär wie Klose

Mittlerweile so legendär wie Miro Klose: die deutschen Fußballschulen in Oberschlesien. Erst vor Kurzem haben die SKGD und das Goethe-Institut Krakau einen Vertrag über eine vertiefte Zusammenarbeit bei den Fußballschulen geschlossen. Darin wurde u.a. vereinbart, dass die Kinder neben dem Fußballtraining Arbeitsblätter zur Verbesserung ihrer Deutschkenntnisse bekommen sollen. Fast ein Jahr nach der Eröffnung der ersten deutschen Fußballschule in Chronstau ziehen SKGD und die DFK Bilanz.

Was läuft gut und wo hakt es noch bei den deutschen Miro-Fußballschulen? Darum ging es im Auswertungsgespräch zwischen SKGD-Chef Rafał Bartek und den DFK, die eine deutsche Fußballschule eröffnet haben. „Bei uns läuft es super! Die Kinder sind zufrieden, die Eltern und die ganze Gemeinde. Wir sehen, dass die Kinder die Sprache so langsam beherrschen“, sagt Heinrich Nyolt aus der Gemeinde Chronstau, wo die Miro-Fußballschule vor fast einem Jahr als Pilotprojekt startete. Seitdem boomen die deutschen Fußballschulen in Oberschlesien. Zuletzt kam die Gemeinde Bodland hinzu.

Der sprachliche Erfolg hängt wesentlich von den Trainern ab. Sie sollen deshalb durch das Goethe-Institut geschult werden.

Anna Wirwig, DKF-Vorsitzende: „Ich habe leider noch keine Arbeitsblätter bekommen, aber ich weiß, dass unser Trainer alleine etwas entwickelt hat, und ich hoffe, er hat Erfolg damit.“ Dass der



SKGD-Chef Rafał Bartek und Projektkoordinator Damian Serwuszk ziehen Bilanz.

Foto: Marie Baumgarten

sprachliche Erfolg wesentlich von den Trainern abhängt, wurde bei den Gesprächen deutlich. Rafał Bartek sieht Handlungsbedarf: „Der eine Trainer ist konsequenter, was den Gebrauch der Sprache bei den Trainings angeht, andere weniger. Hier wollen wir uns an das Goethe-Institut wenden mit der

Bitte, möglichst bald eine Schulung für die Trainer anzubieten.“

Bartek verriet außerdem, dass er bereits weitere Anfragen zur Gründung von Miro-Fußballschulen erhalten habe, darunter aus Ujest, Groß Stein und Breslau.

Marie Baumgarten

Karolin łunaczi

Tak mi naszło dzisiaj trocham na politykowanie. Joł raczyj nie piszam nigdy o tym temacie, bo ani za moc nie wiam, ani nie do kůńca bardzo mie to interesuje, besto wolam sie einfach wstrzimać, ale to co sie łostatnio dzieje naokoło czy to u nols, czy w Rajchu, to po leku einfach już przestolowało być śmieszny. Chyba cza baje se po leku bolć na drůga wylyjżć, czy nols kto nie zaatakuję abo co nols kto kajś nie wywiejżę. Można u nols jeszcze tak aż ni, ale w Rajchu to wům powiam miałabych strach tera miyszkąć, a wcale we jakych wynkszych miastach, nawet na bezuch tam tera wyjechać to strach.

Jak tak se to wszystko słyszi, to idzie sie bolć. Miejemy nadzieja, że u nols

aż tak źle nie baje, bo przeca tera baje 500 złoty na dziecko, to baje nols za niedugo tela, że ani miejsca do inkszych nie baje, bo jak zacznům kobyty rodzić, to ani we szpitalach placu nie baje, a co dopiero do jakych uchodźców, jak najsi nie bandům mieć kaj miyszkąć, bo miyszkań socjalnych za mało durch je. Wiadůmo, ci co majům jedny dziecko, ci zająś nie zawsze se załapiům na jakoł pomoc, nie tak jak w Nymcach, kaj majům Kindergeld, a niektorzi jeszcze by narzykali, no ja, za dobrze nům przeca nie może być, ale kajś tyż słyszałach, że ty piniundzy dzieci, jak urosnům, bandům musiały do państwa nazolt wpłocąć, a wcale bych se nie dziwiyla, ale za dużo o tym nie wiam, to tyż nie

chcam sam jakyjś nieproldy gołdać abo jakyj nagůnki rozsiywać.

Niby gołdoł sie, że niy ma tygo zlygo, co by na dobry nie wyszło, a można niy ma tygo dobrogo, co by zly nie miało na myjsli? Już sama nie wiam, jedno wiam na pewno, że ci, co majům moc, ci chcieliby yno jeszcze wyinci. Tak to już w życiu je. Takym to zawsze mało, już nieroltz wům o tym wspominalach. I jak se czowiek sům ciynżko nie narobi i nie zarobi, to nigdy nie bajesz moł pewnojsći, że to twojy. A tygo przinajmni ci żoldyn nie baje moł wejżć, a do zymy se przeca tygo nie wejżnie czowiek, to warto na przykład pojechać na zakupy z kobytům, bo wycie, chopy, walen-tynki za nami, ale dziyn kobyty po leku



przed nami, to zastanówcie se, co to tym swojym kobytkům we to śwynto szynk-niecie, bo czasu wům już za moc nie łostało.

Oppelner Nachrichten

Leksykon powstań: Opracowanie nowego leksykonu powstań śląskich to wspólny pomysł zarządów województw opolskiego i śląskiego na uczczenie stulecia wybuchu pierwszego powstania. W zeszłym tygodniu odbyły się pierwsze rozmowy przedstawicieli obu zarządów. Grzegorz Sawicki, członek Zarządu Województwa Opolskiego, mówi, że leksykon powinien powstać przy współudziale instytucji z obu regionów – Instytutu Śląskiego i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej z Opola oraz Biblioteki Śląskiej z Katowic. – Chcemy, żeby w efekcie powstało kompendium najnowszej wiedzy na temat powstań śląskich, czyli wydawnictwo, jakiego jeszcze nie było. Leksykon ma zostać wydany w formie książki, ale będzie także dostępny w internecie.

Zweiter Todestag: Zur Erinnerung an den zweiten Todestag des aus der deutschen Minderheit stammenden



Foto: K. Świdorski

und ermordeten Deschowitzer Bürgermeisters Dieter Przewdzing sind für den 18. Februar einige Feierlichkeiten geplant. Um 16:00 Uhr werden am Grab auf dem Friedhof in Zyrowa Blumen niedergelegt. Geplant ist auch ein kurzes gemeinsames Gebet. Um 16:15 Uhr soll der Lauf oder auch Marsch entlang des Dieter-Przewdzing-Pfades (ca. 3 km) beginnen. Um 18:00 Uhr findet in der Vater Pio-Kirche in Deschowitz eine Heilige Messe für den ermordeten Bürgermeister statt.

Bezplatny audiobook: Bezplatny audiobook pt. „II wojna światowa we wspomnieniach mieszkańców Górnośląska” dostępny jest od niedawna w biurze DWPN w Gliwicach i Opolu. Został on wydany w ramach projektu „Archiwum Historii Mówionej” i zawiera historie Polaków i Niemców żyjących na Śląsku w czasie II wojny światowej.

Kostenloser Kalender: Im Büro der Deutschen Bildungsgesellschaft in Oppeln kann man sich den kostenlosen Kalender des deutschen Goethe-Instituts für das Jahr 2016 abholen. Das Motto des Kalenders lautet dieses Jahr „Arbeitswelten“. Die Texte aus dem Kalender eignen sich hervorragend für den Deutschunterricht. Dabei geht es um Themen, die für junge Leute zwischen 15 und 25 Jahre interessant sind, wie zum Beispiel Arbeiten im Ausland, Bewerbung, Ausbildung, Trendberufe etc. Ergänzt werden die Informationen durch Statements von jungen Menschen, Cartoons, Statistiken.

Zwolnienia na zabytki: Rada Miejska w Niemodlinie znalazła sposób, żeby zachęcić właścicieli budynków wpisanych do rejestru zabytków do przeprowadzania prac konserwatorskich, restauratorskich oraz robót budowlanych w zakresie: remontu elewacji budynku, remontu dachu, wykonania izolacji fundamentów. Podczas sesji rady podjęto specjalną uchwałę o wprowadzeniu zwolnienia z opłaty podatku od nieruchomości w zależności od poniesionych kosztów na remonty i konserwację budynków. Zwolnienia takie mogą trwać nawet do sześciu lat.

adur

Oppelner Nachrichten

war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

**Porady: Umowa rozwiązująca w Niemczech – kiedy jest rozsądna (cz. I)**

Na co zwracać uwagę

Czytelnikami naszych artykułów są zarówno pracownicy zatrudnieni w firmach w Niemczech, jak i osoby, które zdecydowały się na założenie własnej firmy w Polsce. Dlatego dzisiejszy materiał powinien zainteresować obie grupy. Oczywiście życzymy pracownikom i pracodawcom, aby zgodnie ze sobą współpracowali, ale niestety niekiedy dochodzi do zgrzytów, wtedy i jedni, i drudzy szukają jakiegoś drogi wyjścia z impasu.

Jedną z możliwości jest umowa rozwiązująca. Już na wstępie informujemy, że w praktyce może być wiele przykładów zastosowania tego mechanizmu. Przede wszystkim jednak umowa rozwiązująca może być interesująca, gdy pracodawca chce szybko i bez ryzyka rozstać się z pracownikiem. Żeby jednak się to udało, warto znać niezbędne formalności i wiedzieć, gdzie tkwią ważne szczegóły, dlatego poniżej przedstawiamy zagadnienia, które należy omówić w przypadku umowy rozwiązującej, i wyjaśniamy, w jakim wypadku taka umowa bywa sporna.

Umowa rozwiązująca kończy stosunek pracy

Umowa rozwiązująca jest swego rodzaju układem, zgodnie z którym pracodawca i jego pracownik za obustronnym porozumieniem kończą stosunek pracy. Taką umowę można zawrzeć w dowolnym czasie. Często ustala się w niej wypłatę odprawy. Nie jest to jednak obligatoryjne. W praktyce umowa rozwiązująca czasem mylona jest z tak zwanym porozumieniem w związku z rozwiązaniem stosunku pracy. Różnica: porozumienie stron zawiera się po złożeniu wypowiedzenia, aby rozstrzygnąć wszelkie wątpliwości z nim związane. Jest ono swoistą reakcją na pojawiające się niejasności – lepiej, aby one w ogóle się nie pojawiły, stąd warto zawrzeć umowę rozwiązującą.

Umowy rozwiązujące często zawiera się z następujących powodów:

- aby w przypadku sporu przed sądem uniknąć ewentualnego niepewnego zwolnienia (na przykład z powodu



Rys. Andrzej Szalayewicz

Ponieważ umowa rozwiązująca to dobrowolny układ między pracownikiem a pracodawcą, daje ona dużo więcej swobody niż inne instrumenty wynikające z prawa pracy czy regulaminu zakładowego.

- zachowania pracownika);
- aby zgodnie z prawem i sprawnie przeprowadzić konieczne pod względem ekonomicznym redukcje pracowników (tu często połączone z odprawą);
- aby zakończyć stosunek pracy przed upływem okresu wypowiedzenia, na przykład kiedy pracownik ma inne plany (tutaj często pracodawca

wychodzi pracownikowi naprzeciw, aby ten w zamian solidnie wdrożył do pracy swojego następcę).

W przypadku zawarcia umowy rozwiązującej nie obowiązuje okres wypowiedzenia.

- Ponieważ umowa rozwiązująca to dobrowolny układ między pracownikiem a pracodawcą, daje ona dużo więcej swobody niż inne instrumenty wynikające z prawa pracy czy regulaminu zakładowego. Umowa rozwiązująca daje pracodawcy liczne korzyści, między innymi:
- możliwość nieskorzystania z prawa o ochronie zatrudnienia;
 - brak możliwości współdecydowania rady zakładowej;
 - brak wymogu pozwolenia na zwolnienie kobiety w ciąży lub osoby niepełnosprawnej;
 - brak specjalnego prawa o ochronie zatrudnienia członków rady zakładowej;
 - nieobowiązywanie okresów wypowiedzenia;
 - pracownik do zwolnienia w trybie

natychmiastowym może otrzymać uzgodniony czas na ubieganie się o nową pracę.

Pracodawca nie ma obowiązku informowania pracownika o ryzykach wynikających z umowy rozwiązującej.

Dla pracownika umowa rozwiązująca może być o tyle ryzykowna, że nie

otrzyma od razu wypłaty zasiłku dla bezrobotnych z urzędu pracy. Może tak być z następujących powodów:

- pracownik poprzez umowę rozwiązującą popchnie zrezygnował ze swojego miejsca pracy;
- pracownik zrezygnował z zachowania okresu wypowiedzenia;
- ustalono odprawę.

Pracodawca nie jest zobowiązany do wskazania pracownikowi ewentualnych niekorzystnych okoliczności związanych z umową rozwiązującą. Generalnie obowiązuje zasada: jeśli pracodawca przed podpisaniem umowy rozwiązującej dał pracownikowi czas na przemyślenie, może wyjść z założenia, że pracownik sam się doinformował. Oczywiście nie ma reguły bez wyjątku. Jeśli bowiem propozycja umowy rozwiązującej jest inicjatywą pracodawcy, która pracownikowi przyniesie poważne szkody, może się zdarzyć, że sąd taką umowę unieważni.

Nie udzielać specjalistycznych porad

Jeśli pracodawca udzieli pracownikowi fałszywych informacji, może być później zobowiązany do wypłaty odszkodowania. Najlepiej odesłać pracownika bezpośrednio do odpowiedniej instytucji (w tym przypadku do urzędu pracy) – tam otrzyma wszelkie niezbędne informacje.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

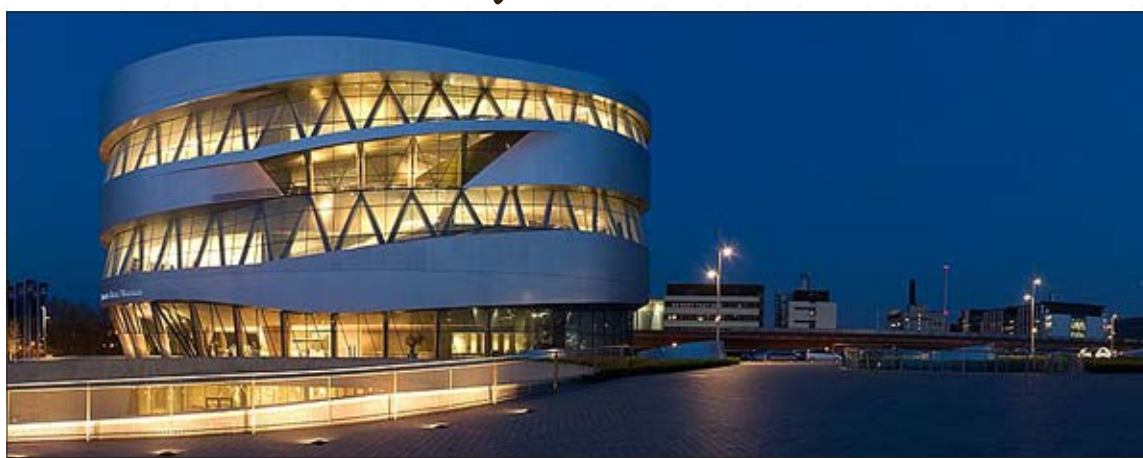
Im heutigen Beitrag haben wir dargelegt, was ein Auflösungsvertrag ist und wann dieser zur Anwendung kommt. In einem zweiten Teil wollen wir das Thema um weitere sehr wichtige Aspekte ergänzen, die sowohl Arbeitgeber, als auch Arbeitnehmer in Deutschland interessieren dürften. Kurz vorweg: In einem Auflösungsvertrag sind die besonderen Datumsangaben und Vereinbarungen wichtig, welche die Umstände der Beendigung der Anstellung eines Arbeitnehmers regeln. Hierzu gehören unter anderem das Datum der Beendigung des Arbeitsverhältnisses, offene Entgeltansprüche beispielsweise mit Bezug auf Überstunden oder Provisionen, eine eventuelle Freistellung des Arbeitnehmers bis zur Beendigung des Arbeitsverhältnisses, ggf. eine Abfindung, eine etwaige Urlaubsabgeltung, die Rückgabe der Arbeitsplatzausstattung, z.B. eines firmeneigenen Laptops oder Telefons, Verzicht auf Klageerhebung, Anspruch des Arbeitnehmers auf ein Arbeitszeugnis sowie eine sog. Ausgleichsklausel, derzufolge sämtliche Ansprüche aus dem Arbeitsvertrag mit dem Auflösungsvertrag befriedigt werden. Sonstiges und weitere Details bringen wir nächste Woche.

Wirtschaft: 150 Milliarden Gewinn für Daimler

Das war ein Rekordjahr!

Der deutsche Automobilkonzern Daimler hat 2015 Rekordgewinne von insgesamt 150 Milliarden Euro und eine Umsatzsteigerung um 15 Prozent erreicht! Darüber begeistert hat die Konzernführung bereits angekündigt, man werde die Profite mit der Belegschaft teilen. So soll jeder Beschäftigter der Firma demnächst eine Prämie von mehr als 5.600 Euro erhalten.

„Keine Frage: Das Jahr 2015 war ein gutes Jahr für Daimler. Doch wir wissen aus eigener Erfahrung sehr gut, dass es zwar schwierig ist, an die Spitze zu kommen, aber noch schwieriger ist es, dort zu bleiben“, sagte der Vorstandsvorsitzende des Konzerns Dieter Zetsche. Auch für das Jahr 2016 ist der Mercedes-Hersteller optimistisch und prognostiziert eine weitere Umsatz- und Verkaufssteigerung. Die Firma mit Hauptsitz in der baden-württembergischen Hauptstadt Stuttgart führt den starken Gewinnzuwachs größtenteils auf das modernisierte Produktangebot und die höhere Attraktivität der neuen



Das Mercedes-Vertriebszentrum und -Museum Stuttgart

Foto: Mercedes-Benz Welt, Stuttgart, Germany/wikipedia

Modelle für verschiedene Kundengruppen zurück.

Keine Überraschung

Auf diesem Weg will Daimler noch mehr Märkte weltweit gewinnen. Die aktuelle Umsatzsteigerung war für die Konzernführung übrigens im Grunde keine Überraschung. Etwas unerwartet kam allerdings das hohe Verkaufsvolumen von 2,9 Millionen Fahrzeugen

– satte zwölf Prozent mehr als im Jahr zuvor. Es ist nämlich der Absatzrekord seit Bestehen des Unternehmens! Am besten verkauften sich bekannte Modelle der Mercedes-Benz-Gruppe sowie sog. Vans. Nur ein Prozent Steigerung konnte hingegen bei Lkws erreicht werden. Insbesondere auf den Märkten in Lateinamerika und Indonesien lagen die Umsätze unter den anfänglichen Erwartungen. Auch der Verkauf von

Omnibussen fiel schlechter als angenommen aus, speziell in Lateinamerika, war aber dennoch besser als in den vorangegangenen Jahren.

5.650 Euro Prämie

Angesichts der guten finanziellen Lage des Daimler-Konzerns will dessen Führung nun die Gewinne mit den Mitarbeitern teilen. Diesen sollen bereits Anfang April 3,25 Prozent Dividende ge-

Das hohe Verkaufsvolumen von 2,9 Millionen Fahrzeugen – satte zwölf Prozent mehr als im Jahr zuvor – kam doch etwas unerwartet. Es ist nämlich der Absatzrekord seit Bestehen des Unternehmens!

zahlt werden – fast ein Prozent mehr als im gleichen Vorjahreszeitraum. Damit erhalten auch die Mitarbeiter, denen eine Prämie zusteht, Anfang April zusätzlich 5.650 Euro, gut eintausend Euro mehr als die bislang höchste Prämienzahlung des Konzerns! Da die Produktion zugenommen hat, hat man auch die Belegschaft vergrößert. So hatte Daimler Ende 2015 insgesamt 284.000 Beschäftigte, davon 170.000 in Deutschland.

Krzysztof Świerc



Wirtschaft: Einkaufszentrum Turawa Park zunehmend beliebt

Kundenvertrauen wächst

Als 2011 das Einkaufszentrum Turawa Park (36.000 Quadratmeter Handels- und Dienstleistungsfläche) seine Tätigkeit unmittelbar an Oppels Ringstraße nur zehn Minuten vom Zentrum der Woiwodschaftshauptstadt begann, wurden ihm riesige Profite prophezeit.

Die Anfänge waren dennoch nicht so gut wie ursprünglich gedacht. Einen Moment lang stand sogar die bloße Existenz des Turawa Parks auf der Kippe. Der Durchbruch kam in den Jahren danach, ganz besonders im vorigen Jahr, als die Umsätze um stolze zwölf Prozent und die Kundenverantwortung um fast zehn Prozent gegenüber 2014 gestiegen sind.

Neue Mieter sind bereits da

Diese positiven Ergebnisse spiegeln sich natürlich auch in der Aktivität und im Vertrauen der Mieter wider. In der Folge haben viele Unternehmen ihren Mietvertrag verlängert und es sind auch neue dazugekommen. Zur Erinnerung also: Unter den Mietern, die im vergangenen Jahr ihren Mietvertrag verlängerten, finden sich bekannte Firmen wie C&A, GUTY, Rossmann, Deichmann, CROPP, House, Reserved, Mohito und Takko Fashion. Wobei Mohito, Deichmann und Reserved ihre Räumlichkeiten sogar noch vergrößert haben! Weitere Effekte der gesteigerten Beliebtheit des Turawa Parks auch über Oppeln und Umgebung hinaus: 2015 konnte das Einkaufszentrum auch solche Marken wie

Im vorigen Jahr sind die Umsätze des Einkaufszentrums Turawa Park um stolze zwölf Prozent und die Kundenverantwortung um fast zehn Prozent gegenüber 2014 gestiegen.

Naleśniki Happy und Reporter Young für sich gewinnen. Und 2016 sollen zwei weitere dazu stoßen: Salon Sinsay und Fitnessklub Calypso.

38 Prozent in fünf Jahren

Wie eingangs erwähnt, hat sich innerhalb nur eines Jahres die Zahl der Kunden, die den Turawa Park besuchten, um fast zehn Prozent erhöht. Bemerkenswert ist aber auch, dass in den letzten fünf Jahren die sog. Unternehmensverantwortung des Zentrums um insgesamt 38 Prozent gestiegen ist. So



Einkaufszentrum Turawa Park

Foto: Alter welt/Wikipedia

wird dieses inzwischen vor allem dank wirksamer Marketingmaßnahmen sowohl von den Mietern, als auch von Kunden viel positiver wahrgenommen. Bezeichnenderweise hatten gleichzeitig viele andere Einkaufszentren in der Woiwodschaft Oppeln einen Rückgang der Besucherzahlen und geringere Umsätze zu verzeichnen. Vielleicht sollten sie mal hingucken, wie man es im Turawa Park macht. Dort hat man es nämlich

geschafft, aus den anfänglichen Misserfolgen die richtigen Schlüsse zu ziehen und sie in den derzeitigen Erfolg zu verwandeln. Denn mittlerweile passt das Motto „Turawa Park ist ein idealer Ort für bequeme Einkäufe für die ganze Familie“ immer besser zur Wirklichkeit.

In aller Kürze

Das Einkaufszentrum Turawa Park liegt unmittelbar an Oppels Ringstra-

ße, zehn Minuten vom Stadtzentrum entfernt. Zurzeit findet man dort 55 Geschäfte und Handelsstellen beliebter polnischer und ausländischer Marken, darunter einen Lebensmittel-Supermarkt Carrefour und den einzigen Praktiker-Baumarkt in der Region. Ihre Geschäfte haben dort auch u.a. Cubus Mediaexpert, SMYK, Sephora, CCC, Empik, Super-Pharm und KiK. Im umfassenden Café- und Gaststättenangebot finden sich auch KFC und Grycan. Eine Stärke des Turawa Parks ist zudem der kostenlose, geräumige Parkplatz mit separaten Plätzen für Familien mit Kindern sowie zahlreichen Abstellplätzen für Radfahrer. Das Zentrum ist auch für die Nutzung durch Behinderte angepasst, denn es hat keine baulichen Hindernisse und verfügt über separate Behindertenparkplätze und behindertengerechte Toiletten. Im Zentrum gibt es auch ein Kleinstkind-Zimmer – ein ruhiger Ort zum Stillen und Wickeln von Säuglingen – sowie ein Kinderspielraum „Märchenhaftes Labyrinth“, eine Apotheke und gleich vier Drogerien, darunter die woiwodschaftsweit einzige Sephora-Parfümerie. Dies bewirkt, dass die Bewohner der Region und der Stadt Oppeln immer weniger Notwendigkeit sehen, die Einkaufszentren in Breslau oder Kattowitz für größere Einkäufe zu besuchen.

Johanna Engel

Schlesische Wirtschaftsschau



Hier, in der Nähe des Einkaufsparks Bielany, entsteht ein neues Bürohaus – der fünfstöckige Bielany Business Point

Renovierung in Gieschewald

Die historischen Bauten an der Radosna-Straße in Gieschewald (Stadtteil von Kattowitz) sind erneuert worden, und es ist gerade dieser Baukomplex, wo es früher einmal eine Wäscherei und eine Mangel gab und wo sich folglich Frauen aus dem Stadtteil trafen. Mit der Zeit verkamen die Baulichkeiten und in den Siebzigerjahren des vergangenen Jahrhunderts wurde eine Werkstatt hinzu gebaut, deren Nutzungsfunktion jedoch im Lauf der Jahre ihre Daseinsberechtigung verlor, so dass sie zuletzt jahrelang nur noch ungenutzt dastand. Heute gibt es in der Radosna-Straße 35 A, B und C die Sozialgemeinschaft „Rybka“, den Ringsportverein „Tytan-92“ sowie einen Freizeit- und Sportklub des Körperkultur-Fördervereins „Czarni“ beim Steinkohlebergwerk „Wieczorek“. Das Gebäude C, in dem sich einst Lagerräume befanden, ist inzwischen zu einem Übungssaal für Kinder komplett umgebaut worden. „Generell ist hier alles von Grund auf neu gemacht“, erklärt die für den Baukomplex Gieschewald zuständige Jolanta Bańkowska von der kommunalen Wohnwirtschaftsanstalt Kattowitz. „Und im Gebäude A, in dem es die ‚Rybka‘ gibt, sowie hinter dem Sportklub „Tytan“ ist die Fassade erneuert worden, man hat auch die Mauern isoliert sowie das Grundstück aufgeräumt und entwässert. Beide Ge-

bäude wurden innerhalb der letzten anderthalb Jahre renoviert, die Kosten beliefen sich auf ca. 2,6 Millionen Złoty“. Im Rahmen der Aufgabe wurde auch das gesamte zum Komplex gehörende Gelände aufgeräumt und eingerichtet, nachdem dieses zuvor mindestens so stark wie die Gebäude selbst vernachlässigt worden war. Das Gebäude B wiederum war bereits früher erneuert worden. Dort hat man unter anderem ein neues Dach verlegt. „In diesem Fall waren die Arbeiten zwar vielleicht nicht kompliziert, haben aber dennoch lange gedauert, denn man musste alles mit der Denkmalbehörde abstimmen, so dass das Ganze sich nahtlos in die Gieschewald-Szenerie fügte“, kommentiert Jolanta Bańkowska.

Erfolg für Gewerkschafter

Die Geschäftsführung des Kohlekonzerns Kompania Węgłowa (KW) hat sich aus der aufgekündigten Vereinbarung vom Juli 2015 zurückgezogen, was bedeutet, dass bei der Übernahme von Bergwerken der Kompania Węgłowa durch die Polnische Montangruppe (PGG) den Mitarbeitern maximal ein Jahr lang die bisherigen Beschäftigungskonditionen garantiert bleiben sollen. Der Rückzug aus der Vertragskündigung ist ein erheblicher Erfolg für die Gewerkschaften. Zur Erinnerung: Im Dokument vom letzten Jahr wurde

den Mitarbeitern zugesichert, dass bei der Übernahme von KW-Bergwerken durch einen neuen Träger, also u.a. auch durch die Polnische Montangruppe, die bisherigen Beschäftigungskonditionen erhalten bleiben würden. Doch die KW-Konzernführung kündigte die Dokumente am 28. Januar dieses Jahres auf und erklärte dies mit einer schlechten Situation beim Vertrieb von Kohle auf internationalen Märkten und dem sich hinziehenden Aufbauprozess der PGG. Letztlich jedoch zog sich die KW-Geschäftsführung auf Druck der Gewerkschaften aus der Vertragskündigung zurück. Die Polnische Montangruppe ist übrigens ein neuer Träger, der elf Bergwerke und vier Betriebsstätten der Kompania Węgłowa retten soll.

Bielany Business Point

In Bettlern (Bielany Wrocławskie) unmittelbar am dortigen Autobahnkreuz entsteht derzeit ein neues Bürohaus. Das fünfstöckige Gebäude mit dem Namen Bielany Business Point wird von der Wohnungsbaugruppe Megapolis errichtet. Alle Stockwerke zusammen sollen insgesamt 12.000 Quadratmeter Bürofläche umfassen. In jeder Etage soll es den Mietern möglich sein, zwischen 150 und 2.500 Quadratmeter bedarfsgerecht zu arrangieren. „Eine zusätzliche Erleichterung in dem Gebäude sind die zunehmend von Angestellten geschätzten aufklappbaren Fenster, die einen Zugang zu frischer Luft gewährleisten“, informiert Paweł Bał, Manager des Projekts bei der Auftragsfirma Megapolis. Neben der Anlage ist auch eine Parkfläche mit 272 Parkplätzen geplant, davon 141 in einer Tiefgarage. Es ist nicht zu verhehlen, dass das Gebäude sich an einem verkehrstechnisch hochattraktiven Ort befindet, nahe sowohl an Breslau, als auch an der Autobahn A4, die Niederschlesien mit Deutschland und Oberschlesien verbindet, sowie am Breslauer Autobahnring! Ob sich auch interessierte Mieter für die Büroflächen finden werden? Höchstwahrscheinlich ja. So hat auch eine neue Studie der Immobilienberatungsfirma JLL ergeben, dass die Nachfrage nach Büroflächen in Breslau kontinuierlich steigt. Im 3. Quartal letzten Jahres war sie höher als zuvor geschätzt und auch der Anteil der Leerstände (leere, nicht vermietete Büroflächen) war in Breslau unter zehn



Die wirkungsvolle Intervention der Gewerkschaften lässt viele Bergleute erleichtert aufatmen

Prozent gefallen. Der Hauptmieter von Büroflächen in Breslau wie auch in anderen Großstädten bleibt laut JLL nach wie der Business-Dienstleistungssektor. Auf Firmen dieser Branche entfielen mehr als 70 Prozent der registrierten Nachfrage in Breslau im ersten Halbjahr 2015. „Deshalb braucht die niederschlesische Hauptstadt moderne und funktionstüchtige Projekte“, so Marek Wasielewski von der Immobilienfirma Jot-Be Nieruchomości. Der Bielany Business Point soll Anfang nächsten Jahres fertiggestellt sein. Zurzeit sind dort Bauarbeiten in der dritten Etage im Gange.

Design Days zum vierten Mal

Mehr als 100 Aussteller, 250 Referenten, mehrere Dutzend Sessions und Themendiskussionen, 3.000 Geschäftsgäste: Dies ist die Nachlese der 4. Design Days – eines viertätigen Kongresses zu den Themen Design, Architektur und Immobilienmarkt, der vom 11. bis zum 14. Februar im Internationalen Kongresszentrum Kattowitz stattfand. Das Ereignis hatte zahlreiche Wohnungsbauer sowie namhafte Designer und Architekten angezogen. Gäste des Kongresses waren unter anderem die Autoren des Konzepts für den Krakauer Szkieletor oder die Alte Brauerei in Posen. Über Städte der Zukunft unterhielten sich Andrzej M. Chołdyński, Ewa Kuryłowicz und Zbigniew Pszczulny.

Über Schlesien wiederum, das im Investitionsbereich sich nicht vor anderen polnischen Städten und Regionen verstecken muss, sprachen u.a. Bohus Hlavatý, Geschäftsführer des Touristikunternehmens Tatry Mountain Resorts, Maciej Jaglarz, Geschäftsführer der Firma Izera und Inhaber des Kattowitzer Altus, und Arkadiusz Hołda, Geschäftsführer von Holdimex. Mit dabei auf dem Kongress waren auch Vertreter von Unternehmen, die aktuell in Kattowitz investieren, wie z.B. Maciej Wójcik, Geschäftsführer von TDJ Estate, oder Piotr Gromniak, Geschäftsführer von Echo Investment, einer Firma, die den Bau einer Galerie Echo im Süden von Kattowitz plant. Begleitevents zu der Veranstaltung waren: Property Forum Katowice, eine regionale Begegnung der Inhaber und Verwalter von Kommerzimmobilien-Firmen, und Housemarket Forum Silesia 2016, eine Tagung zum regionalen Wohnungsmarkt. Bei beiden Events wurden Branchenpreise überreicht. Die letzten beiden Veranstaltungstage waren für Bewohner der Region offen. Dabei wurden Nutz- und Designerprodukte präsentiert. Während der Offenen Tage bot sich auch Gelegenheit, eine Ausstellung über Möbel und Innenausstattungen zu sehen sowie eine Fachmesse für unabhängiges Design zu besuchen.

Krzysztof Świerc

**Bundesliga: 21. seria spotkań**

Hertha ograna w Stuttgarcie

Nie zwalnia tempa najlepsza drużyna rundy rewanżowej Bundesligi – VfB Stuttgart, która w 4. meczu wiosny odniosła 4. zwycięstwo, pokonując na własnym stadionie trzecią przed tą kolejką w tabeli Herthę Berlin 2-0. Sztuki tej podopieczni Jürgena Kramnega dokonali, mimo że musieli wystąpić bez swojego gwiazdora i najsukuteczniejszego strzelca drużyny – Didaviego, który pauzował z powodu żółtych kartek.

Absencja ta nie wpłynęła jednak negatywnie na postawę stuttgartczyków, którzy od początku spotkania mieli inicjatywę, ale goście do przerwy udanie się bronili. Po zmianie stron miejscowym udało się jednak rozmontować zasieki obronne stołecznego zespołu. W 51. min po zagranii Maxima, Serey Die wyprowadził VfB na prowadzenie, a dzieła zniszczenia „starej damy” na 6 min przed końcem meczu dokończył Kostić, ustalając wynik meczu na 2-0. Dzięki temu, licząc pierwszą część sezonu, ekipa znad Neckaru wygrała 5. ligowy mecz z rzędu i przerwała berlińczykom serię 6 spotkań w BL bez porażki. Jest to także pierwsza wygrana VfB z Herthą od 5 pojedynków.

W Leverkusen się cieszą

Okazji wskoczenia na trzecie miejsce w tabeli nie wykorzystało czwarte w tabeli przed tą kolejką FC Schalke 04, które uległo w Mainz 1-2 (trzecie zwycięstwo z rzędu). Wszystkie bramki w tym wyrównanym, ale stojącym na przeciętnym poziomie meczu strzelili zawodnicy, którzy do tej kolejki w bieżącym sezonie nie wpisywali się na listę strzelców – Bussmann (33. min) i Baumgartlinger w 79. min dla Moguncji oraz Belhanda w 46. min dla ekipy z Gelsenkirchen. W ten sposób podopieczni Martina Schmidta zrewanżowali się rywalom za porażkę 1-2 w rundzie jesiennej.

Niepowodzenie Herthy i Schalke 04 najbardziej ucieszyło Bayer 04 Leverkus-



Robert Lewandowski – postrach bramkarzy w Bundeslidze.

Foto: Rufus46/Wikipedia

sen, który po zwycięstwie w Darmstadt 2-1 wskoczył na wspomnianą trzecią lokatę w tabeli. „Aptekarzom” nie grało się łatwo na obiekcie beniaminka. W 28. min po trafieniu Wagnera team z Hesji objął prowadzenie. Dopiero po zmianie stron „farmaceuci” przystąpili do zdecydowanego natarcia i po akcji Calhanga defensor gospodarzy Sulu w 62. min wepchnął (głową) piłkę do własnej siatki, a w 77. min zastępujący w ekipie Bayeru 04 Hernandez Brandt strzelił dla swojego zespołu zwycięskiego gola. Dzięki temu Nadreńcy zrewanżowali się ŠVD za jesienną sensacyjną porażkę u siebie 0-1.

Mkhitaryan rozstrzygnął

Zwyciężył też najbliższy ligowy rywal Bayeru 04, wicelider tabeli Borussia Dortmund, która pokonała u siebie outsidera tabeli Hannover 96 1-0. Wygrana skromna, ale zasłużona, bo przez cały mecz zdecydowanie przeważało BVB, ale wobec braku w kadrze najsukuteczniejszego swojego snajpera Aubameyanga wiele sytuacji dortmundczycy marnowali, ba, w 18. min po strzale z wolnego Reusa piłka wylądowała na poprzeczce bramki Dolnosaksończyków, a w innych

Przebudził się VfL Wolfsburg, który po serii 7 meczów bez wygranej pokonał u siebie FC Ingolstadt 2-0.

sytuacjach znakomicie interweniował golkeeper gości Ziemer. Jednak w 57. min po strzale Mkhitaryana był bezradny. Bramka ta, jak się okazało, wystarczyła Borussii do zainkasowania 3 oczek i przedłużenia do 4 serii bez porażki. Hannover z kolei poniósł 7. porażkę z rzędu i jego nadzieje na pozostanie w BL topnieją w oczach.

Przebudził się za to inny zespół z Dolnej Saksonii – VfL Wolfsburg, który po serii 7 meczów bez wygranej pokonał u siebie FC Ingolstadt 2-0. Stało się tak jednak tylko dzięki dobrej w wykonaniu „wilków” pierwszej odsłony, w której do siatki „audików” trafili Draxler w 29. min i Knoche 10 min później. Po przerwie aktywniejszym

zespołem byli przyjezdni, ale znakomicie w bramce „volkswagenów” interweniował Casteels. Efekt? Ingolstadt nadal czeka na pierwszą wygraną w historii potyczek z Wolfsburgiem.

Remisowy debiut Nagelsmanna

Od zdobycia punktu pracę w TSG Hoffenheim rozpoczął najmłodszy trener w historii BL – 28-letni Julian Nagelsmann, którego zespół zremisował w Bremen 1-1. W 10. min Kramaric wprowadził przyjezdnych na prowadzenie, a 180 sek. później Djilobodj wyrównał i jak się okazało – ustalił wynik meczu, mimo że od tego momentu Werder dominował, ale okazje do strzelenia zwycięskiej seryjnie marnowali: Ujah, Pizarro i Djilobodj. Brementczycy czekają zatem na wygraną w BL od 4 potyczek, a TSG od 5, ale z Werderem jest bez wygranej od 11 spotkań.

Podobnie jak Bremen i Hoffenheim w dole tabeli pozostaje Eintracht Frankfurt, który w minionej serii uległ zasłużenie w Köln 1-3 i do 10 przedłużył serię meczów bez wyjazdowej wygranej z „Geissbocke”. Pierwszą bramkę w tym pojedynku zdobył w 24. min Meier, ale od tego momentu na murawie rządzi już gospodarze, którzy w 29. min za sprawą Gerhardta wyrównali, w 57. min po strzale (głową) Heintza objęli prowadzenie, a w 72. min Modeste ustalił wynik potyczki.

Spektakl w Hamburgu

5 bramek, mnóstwo znakomitych zagrań oraz wiele zmarnowanych okazji do strzelenia kolejnych goli zobaczyli kibice w Hamburgu, gdzie gospodarze pokonali Borussię M'gladbach 3-2 i dzięki temu oddalili się od strefy spadkowej. Goście lepiej weszli w mecz i od 14. min po trafieniu Johnssona prowadzili 1-0. Później jednak trzy uderzenia zadali niemieccowi: Hinteregger w 38. min, 180 sek. później Rudnevs oraz Ilicovic w 80. min. „Żrebaki” do końca meczu walczyły o korzystny wynik i w 88. min Raffael zdobył drugiego gola, ale na wyrównanie zabrakło już czasu i HSV przerwało serię 6 meczów bez wygranej.

Komplet oczek zainkasował też lider tabeli – Bayern München, który zgodnie

z planem pokonał na wyjeździe w derbach Bawarii FC Augsburg 3-1. Stało się tak, mimo że monachijscy wystąpili bez środkowych obrońców, bo wszyscy są kontuzjowani! Mowa o Boatengu, Badstuberze, Martinezie, Benatii, a także sprowadzonym w styczniu Tascim, który siedział na rezerwie, bo jest świeżo po przebytym urazie. W tej sytuacji na środku obrony FCB wystąpili rozgrywający – Alaba i Kimmich, ale że rywal nie postawił wysoko poprzeczki, ich występ nie był zły. A o losach meczu zadecydowali Lewandowski i Müller. Pierwszy z nich zdobył dwie bramki, w 15. i 62. min, i został liderem klasyfikacji najlepszych strzelców Bundesligi, a drugi w 78. min podwyższył na 3-0. Honorowego gola dla FCA zdobył w 86. min Bobadilla.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Mainz 05 – Schalke 04 2-1 (1-0)
- Dortmund – Hannover 1-0 (0-0)
- Wolfsburg – Ingolstadt 2-0 (2-0)
- Stuttgart – Hertha BSC 2-0 (0-0)
- Bremen – Hoffenheim 1-1 (1-1)
- Darmstadt – Leverkusen 1-2 (1-0)
- Köln – Frankfurt 3-1 (1-1)
- Hamburg – M'gladbach 3-2 (2-1)
- Augsburg – München 1-3 (0-1)

Tabela

1. München	21	56	53-10
2. Dortmund	21	48	53-24
3. Leverkusen	21	35	31-22
4. Hertha BSC	21	35	29-23
5. Schalke 04	21	33	30-28
6. Mainz 05	21	33	27-25
7. M'gladbach	21	32	42-38
8. Wolfsburg	21	30	31-28
9. Köln	21	29	24-27
10. Stuttgart	21	27	33-41
11. Hamburg	21	26	25-30
12. Ingolstadt	21	26	14-23
13. Darmstadt	21	24	22-31
14. Augsburg	21	21	23-31
15. Frankfurt	21	21	27-37
16. Bremen	21	20	25-42
17. Hoffenheim	21	15	19-31
18. Hannover	21	14	19-36

2. Bundesliga: 21. seria spotkań

Leipzig zatrzymany nad Łabą

Pierwszej porażki po odniesieniu 6 zwycięstw z rzędu doznał lider tabeli – RB Leipzig, który w szlagierze minionej serii uległ w Hamburgu czwartej obecnie drużynie w tabeli – FC St. Pauli – 0-1. Jest to trzecia z rzędu porażka Saksończyków w 2. Bundeslidze z hamburczykami po 0-1.

Optycznie przeważali goście, którzy przewyższali miejscowych wyszkoleniem technicznym, ale w sytuacjach podbramkowych tracili koncentrację i zdecydowanie. Gospodarze przeciwnie – skupiali się na grze defensywnej i przeprowadzaniu szybkich kontr, po których bardzo gorąco robiło się pod bramką Lipska. Taktyka ta okazała się na tyle skuteczna, że już w 8. min po zagranii Buballi Rzatkowski wyprowadził St. Pauli na prowadzenie.

St. Pauli płynie do BL

Od tego momentu hamburczycy grę defensywną poświęcili jeszcze więcej czasu, a że ataki RBL były czytelne, z łatwością je rozbijali i natychmiast szukali okazji do wypadów i zaaplikowania rywalom kolejnych bramek. Jednak skuteczność miejscowych pozostawiała sporo do życzenia, a do tego mieli pecha, bo w 77. min w znakomitej sytuacji do zdobycia drugiego gola znalazł się Nehrig, ale jego potężne uderzenie trafiło w poprzeczkę, a na 120 sekund przed końcem potyczki również w aluminium bramki Leipzig trafił Picaults. A zatem więcej bramek nie padło, ale najważ-

Podobnie jak lider, nieoczekiwane porażki w tej serii spotkań doznał także SC Freiburg.

niejsze dla FC St. Pauli jest zdobycie 3 pkt, które umacnia ten zespół w ścisłej czołówce tabeli (4. miejsce) i pozwala mu nadal realnie myśleć o awansie do Bundesligi, do której automatycznie awansują dwa pierwsze zespoły na mecie rozgrywek, a trzecia gra w barażach (mecz i rewanż) z 16. zespołem na koniec sezonu niemieckiej ekstraklasy.

Sensacja we Freiburgu

Podobnie jak lider, nieoczekiwane przegrał (1-2) w tej serii spotkań także SC Freiburg, który w roli wicelidera tabeli i najlepszej drużyny 2.BL na własnym stadionie musiał uznać u siebie wyższość bronionej się przed degradacją Fortuny Düsseldorf. Goście od początku meczu nie ograniczali się do gry de-



Marc Rzatkowski – strzelec złotej bramki dla FC St. Pauli w meczu z RB Leipzig.

Foto: Northside/Wikipedia

fensywnej, lecz gdy tylko nadarzała się okazja groźnie atakowali i od 27. min po trafieniu Djurdjica zasłużenie prowadzili 1-0. Badeńcy nie zamierzali jednak pogodzić się z takim rezultatem, z miejsca przystąpili do zdecydowanego ataku i w drugiej minucie doliczonego czasu gry pierwszej odsłony wywalczyli rzut karny, który na wyrównującego gola zamienił Grifio i wydawało się, że po zmianie stron freiburczycy bez problemów zdołają przechrzyć szalę w swoją stronę. Tak się jednak nie sta-

ło, bo w drugich 45 min mecz nadal był wyrównany, a oba zespoły konsekwentnie dążyły do zadania decydującego ciosu. A ten, jak pokazała praktyka, zadali goście, konkretnie Sararer w 69. min – i sensacja stała się faktem. SCF przegrał zatem 2. mecz z rzędu i 3. w 4 ostatnich meczach, a Fortuna odniosła pierwszą wygraną od 3 spotkań.

Nie rezygnują

Z walki o prawo gry na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Niemczech nie rezygnują jeszcze Eintracht Braunschweig i 1.FC Kaiserslautern. Pierwsi w 21. kolejce pokonali u siebie Arminię Bielefeld (pierwsza porażka od 5 spotkań) 1-0 dzięki bramce zdobytej w 5. min przez Reichela. Oba zespoły kończyły mecz w dziesiątkę, bo w 89. min czerwoną kartkę ujrzał Behrendt (Bielefeld), a w 90. min Kumbela (Braunschweig). „Kaisersi” z kolei pewnie rozbili na wyjeździe SC Paderborn 4-0, a łupem bramkowym podzielił się: Vucur (22. i 75. min), Janssen (35.) i Klich (56.). „Czerwone diabły” pozostają zatem od 4 kolejek bez porażki, wygrywając z SCP 4. mecz z 5 ostatnich. Westfalczyki natomiast są od 9 kolejek bez wygranej, zwyciężając po raz ostatni 24.10.2015 r. (2-0 u siebie z 1.FC Union), a z Kaiserslautern z 12 potyczek wygrali dotychczas raz przy 7 porażkach.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Paderborn – Kaiserslautern 0-4 (0-2)
- FSV Frankfurt – Fürth 1-2 (0-2)
- St. Pauli – Leipzig 1-0 (1-0)
- Heidenheim – Sandhausen 1-1 (1-0)
- Duisburg – Karlsruhe 0-1 (0-1)
- Freiburg – Düsseldorf 1-2 (1-1)
- Braunschweig – Bielefeld 1-0 (1-0)
- 1.FC Union – TSV 1860 M. 3-0 (1-0)
- Nürnberg – Bochum 1-1 (0-0)

Tabela

1. Leipzig	21	44	33-19
2. Freiburg	21	38	44-26
3. Nürnberg	21	37	40-28
4. St. Pauli	21	36	25-20
5. Bochum	21	32	31-19
6. Braunschweig	21	32	28-17
7. Sandhausen	21	30	29-24
8. Kaiserslautern	21	30	30-26
9. Karlsruhe	21	29	21-26
10. Heidenheim	21	28	23-21
11. Fürth	21	28	27-35
12. 1.FC Union	21	27	36-32
13. Bielefeld	21	27	19-18
14. Düsseldorf	21	23	17-26
15. Frankfurt	21	23	20-30
16. Paderborn	21	17	17-38
17. TSV 1860 M.	21	14	15-30
18. Duisburg	21	12	16-36



Bob-WM: Komplett Titelausbeute für den Anfang

Siegreiches Ringen der Bobfahrer

Wintersportarten sind weiter massiv in Ansturm und auch in unserem Blatt ist der Skisport ein häufiger Gast. Heute berichten wir einmal zur Abwechslung über Erfolge einer anderen Disziplin und über große Traditionen im deutschen Sport.

Die Gelegenheit dazu ist die aktuelle Bob-Weltmeisterschaft, die vom 8. bis zum 21. Februar auf der Eisbahn im österreichischen Igls ausgetragen wird. Zumal, dass die bisherigen Auftritte ein voller Erfolg für die deutsche Nationalmannschaft waren. Hervorragend abgeschnitten haben dabei die Zweierteams, sowohl Männer wie Frauen. Anja Schneiderheinze ist eine weitere Sportlerin, die bewiesen hat, dass es nie zu spät für Erfolge ist.

Die goldenen Zweier

Die Bobsportlerin hat nun mit knapp 38 Jahren erfolgreich nach ihrem ersten Gold als Pilotin gegriffen. Noch 2005 war sie in der Siegesmannschaft mit Sandra Kiriasis am Steuer und ein Jahr später errang sie in ähnlicher Besetzung das Olympia-Gold. Dieses Mal ließ die Erfurterin als Spitzenreiterin zusammen mit Annika Drazek die zweifache Weltmeisterin und Olympiasiegerin Kaillie Humphries aus Kanada und die Titelverteidigerin Elana Meyers Taylor (USA) im geschlagenen Feld zurück. Bereits auf halber Strecke (zwei Touren) hatte sie einen sicheren Vorsprung vor den vorerwähnten Damen-Crews: entsprechend 0,31 und 0,33 Sek. Nach der

Hervorragend abgeschnitten haben die Zweierteams, sowohl die Männer wie die Frauen.

vierten Durchfahrt wuchs die Distanz auf 0,33 vor der Kanadierin und 0,49 vor der Amerikanerin an. Beide deutsche Frauen beeindruckten ganz besonders mit ihrer Startschnelligkeit. Vor einem Jahr mussten sie sich noch mit Silber begnügen, somit war die Revanche eine gelungene, wenn auch überraschend, denn sie rangieren in der Weltcup-Wertung derzeit auf Platz fünf mit 372 Punkten hinter der Anführerin Humphries. Es ist der erste Titel der Frauen seit fünf Jahren – damals bestiegen Cathleen Martini und Romy Logsch das Siegerpodest.

Der deutsche Hat-Trick

Einen etwas anderen Verlauf nahm der Wettkampf bei den Herren. Hier wetteiferten von Anfang an zwei deutsche Crews, wobei auf halber Strecke recht unerwartet der Zweier mit Johan-

nes Lochner (Pilot) und Joshua Blum die Nase vorn hatte, und zwar 0,15 Sek. vor dem Weltmeisterduo von 2015 Francesco Friedrich und Thorsten Margis. Nach dem dritten Durchgang standen die beiden deutschen Crews aber bereits exakt zeitgleich! Am Ende gewann die Erfahrung der Ersteren die Oberhand. Der Doppeltriumph ist eine Riesenüberraschung, ist Friedrich doch erst Zehnter im Weltcup-Klassament, während der Juniorenweltmeister Lochner noch ohne Auftritt bei den diesjährigen Pokalwettkämpfen bleibt! Für Friedrich ist es bereits der dritte Titel in Folge. Eine bessere Serie in dieser Kategorie kann nur der Italiener Eugenio Monti – fünffacher Triumphant aus den Jahren 1957 bis 1961 – vorweisen. Einen erneuten Triumph bei dem zur Medaillenwertung zählenden Wettbewerb errang auch das gemischte Team aus Bob- und Skeletonsportlern. Diese Erfolge der deutschen Nationalmannschaft sind nichts Neues. Bei der WM im vorigen Jahr triumphierte diese mit einer imponierenden Medaillenausbeute 3,4,1 und holte dabei Gold bei Männer-Zweiern und -Vierern sowie als Mannschaft. Die komplette Ausbeute von vier Goldmedaillen konnte bislang nur das Team von 2008 erreichen. Jetzt besteht die Möglichkeit, diese Leistung zu wiederholen, schließlich bleiben noch die Vierer in Reserve mit dem WM-Sieger von 2013 und 2015 Maximilian Arndt an der Spitze.

Witold Wolak



Francesco Friedrich

Foto: Dayey/Wikipedia

Wokół niemieckiego futbolu

Wygrane gości

Wygranymi gości zakończyły się wszystkie cztery mecze ćwierćfinału Pucharu Niemiec, co ciekawe – we wszystkich meczach zwyciężyły po trzy bramki. W Stuttgartarcie miejscowy VfB uległ Borussia Dortmund 1-3, a zatem tak samo jak w Leverkusen Bayer 04 Werderowi Bremen. Z kolei w Bochum VfL przegrało z Bayernem München 0-3, a Hertha BSC Berlin zwyciężyła w Heidenheim 3-2. W półfinale zmierzą się: Bayern z Werderem i Hertha z Borussią. Mecze zostaną rozegrane 19/20 kwietnia.

Nagelsmann – najmłodszy

Holender Huub Stevens nie jest już trenerem walczącego o utrzymanie w Bundeslidze TSG 1899 Hoffenheim, choć jego kontrakt obowiązywał do końca obecnego sezonu. Powodem takiej decyzji 62-letniego szkoleniowca jest czekająca go operacja serca. „Ryzyko, że stanie się coś złego, jest zbyt duże, a ja nie chcę go podejmować. Myślę, że moja kariera dobiegła końca. Klub potrzebuje kogoś, kto jest w stu procentach zdrowy, a ja do takich osób nie należę. Lekarze nie namawiali mnie na odejście, ale poczułem to w sobie. Nie mam przed sobą zbyt wielu lat, dlatego zmierzam się nimi cieszyć” – tłumaczył Stevens na konferencji prasowej. Następcą Huuba Stevensa na ławce trenerskiej został zaledwie 28-letni Julian Nagelsmann, który stał się tym samym najmłodszym szkoleniowcem w historii Bundesligi.

Khaka nie chce do Chin

23-letni pomocnik Borussia Mönchengladbach, Szwajcar Granit Khaka, który kuszony jest ofertami z Manchesteru City, Arsenalu Londyn i FC Liverpool, wyznał, że bez zastanowienia przyjąłby ofertę pierwszego w wymienionych angielskich klubów i zastrzegł równocześnie, że w najbliższej przyszłości nie przeprowadzi się do Chin: „Mogę jedynie mówić za siebie, ale w moim wieku nigdy nie zdecydowałbym się na przeprowadzkę do Chin, nie uczyniłbym tego za żadne pieniądze” – zapewnia Granit Khaka i dodaje: „Perspektywy sportowe i pozostałe kwestie muszą być na odpowiednim poziomie. Pewnego dnia wykonam kolejny krok,



Granit Khaka

Foto: Borussia86/Wikipedia

który musi się wiązać ze znacznym podniesieniem jakości i zdaje sobie sprawę z tego, że trudno byłoby powiedzieć „nie”, gdyby Manchester City chciał mieć mnie u siebie. Myślę, że nie jestem odosobniony w tym temacie”.

Höwedes dłużej w Schalke

27-letni reprezentant Niemiec Benedikt Höwedes przedłużył kontrakt z FC Schalke 04 i w ten sposób uciął spekulacje na temat jego odejścia do FC Liverpool bądź Manchesteru United. Nowa umowa obowiązuje go teraz do końca czerwca 2020 roku. „To wyjątkowe uczucie dla mnie i napełnia mnie dumą. Jestem bardzo zadowolony, że klub i ja będziemy nadal podążać tę samą ścieżką” – wyznał mistrz świata po złożeniu podpisu pod nowym kontraktem. Benedikt Höwedes w FC Schalke 04 gra od 2007 roku – w tym czasie zaliczył 147 spotkań w koszulce „królewsko-niebieskich” i zdobył 7 goli. Na swoim koncie ma 18 występów w kadrze narodowej i jedną strzeloną bramkę.

Hernandez może odejść

Wiele wskazuje na to, że Meksykanin Javier Hernandez będzie występował w Bayerze 04 Leverkusen tylko do zakończenia bieżącego sezonu. Jak donoszą angielskie media, faworytem do zakontraktowania tego piłkarza jest

londyński Arsenal. Rzekomo chciał go pozyskać już w styczniu tego roku, ale oferta wówczas złożona została odrzucona przez kierownictwo „aptekarzy”. Odkąd Hernandez przeniósł się w 2015 roku do Bayeru 04, zbiera znakomite noty w Bundeslidze. W 17 meczach dla niemieckiego zespołu zdobył jak dotąd 13 goli.

Hermann is back

Rozgrywający Borussia Mönchengladbach, 24-letni Patrick Hermann, który w październiku doznał zerwania więzadeł krzyżowych, wrócił do treningów. Wychowanek „żrebaków” doznał urazu w meczu 8. kolejki Bundesligi przeciwko VfL Wolfsburg. „To był dla mnie najtrudniejszy okres w dotychczasowej karierze, bo nigdy wcześniej nie miałem aż tak poważnej kontuzji. Bardzo się cieszę, że mogę znów pracować z drużyną” – powiedział Patrick Hermann. W obecnym sezonie, do momentu kontuzji piłkarz ten był pewnym punktem zespołu z Nadrenii, zaliczając sześć występów w Bundeslidze i strzelając jednego gola. Pojawił się także na boisku w meczu Ligi Mistrzów przeciwko Manchesterowi City oraz w starciu pierwszej rundy Pucharu Niemiec z FC St. Pauli.

Dost kontuzjowany

Holenderski snajper VfL Wolfsburg Bas Dost nabawił się złamania kości śródstopia, która wyklucza go z gry na najbliższe sześć tygodni. 26-letni napastnik urazu tego doznał podczas treningu w starciu z kolegą klubowym, Brazylijczykiem Dante. Po przejściu wstępnych badań powrócił do kraju ze zgrupowania w Lagos. W Wolfsburgu ma poddać się kolejnym testom medycznym, które określą, czy konieczne będzie przeprowadzenie operacji. Z powodu urazu Bas Dost nie będzie mógł zagrać w meczach Bundesligi z Eintrachtem Frankfurt, 1.FC Köln, FC Schalke 04, FC Ingolstadt i Herthą Berlin. Opuści też pierwszy mecz 1/8 finału Ligi Mistrzów z KAA Gent. Należy dodać, że Holender, choć stracił miejsce w pierwszym składzie „wilków”, jest obecnie najsukuteczniejszym strzelcem tej drużyny w bieżącym sezonie: strzelił 9 goli i zaliczył jedną asystę.



Benedikt Höwedes

Foto: DerHans04/Wikipedia

Finnbogason w Augsburgu

FC Augsburg wypożyczył z Realu Sociedad San Sebastian 27-letniego Alfreda Finnbogasona, którego umowa z baskijskim zespołem wygaśnie 30 czerwca 2018 roku. Urodzony w Reykjavíku piłkarz spędzi w Augsburgu najbliższe sześć miesięcy. Warto zaznaczyć, że działacze FCA zapewnili sobie opcję pierwokupu islandzkiego napastnika. „Szansa gry w Bundeslidze była moim marzeniem. Jestem niezwykle podniekowany możliwością występów na niemieckich boiskach. Po rozmowach z władzami klubu doszedłem do wniosku, że Augsburg jest dla mnie idealnym miejscem” – stwierdził Alfred Finnbogason. Islandczyk w trakcie swojej kariery bronił barw również takich klubów jak: Fjolnir Reykjavík, Breidartak Kopavogur, KSC Lokeren, Helsingborgs IF, SC Heerenveen oraz Olympiakos SFP. Alfred Finnbogason ma na swoim koncie 30 występów w reprezentacji swojego kraju, dla której zdobył siedem goli.

Weidenfeller pogodzony

Rezerwowy obecnie golkeeper Borussia Dortmund Roman Weidenfeller pozostanie na Signal-Iduna-park na kolejny sezon. Doświadczony bramkarz przedłuży umowę z klubem do końca czerwca przyszłego roku. W kilku poprzednich sezonach, kiedy klub ten prowadził

Jürgen Klopp, bramkarz ten był podstawowym golkeeperem BVB, ale pod wodzą trenera Thomasa Tuchela pełni już tylko rolę rezerwowego i sądzono, że nie pogodzi się rolą drugiego golkipera i zmieni miejsce pracy. „Roman ze swoimi atletycznymi cechami i wartościami był i jest ważną częścią naszego składu. Ma wspaniałą osobowość, dlatego jesteśmy bardzo zadowoleni, że będziemy podążać naprzód razem” – powiedział Michael Zorc, dyrektor sportowy BVB.

Pożegnanie Jary

30-letni obrońca Gonzalo Jara opuszcza 1.FSV Mainz 05 i wraca do Chile. Swoją decyzję tłumaczy ważnymi sprawami rodzinnymi. „Jesteśmy mu wdzięczni za półtora roku spędzone w naszej drużynie i życzymy wszystkiego najlepszego w przyszłości. Rozumiemy jego sytuację i dlatego zgodziliśmy się na porozumienie” – brzmi oficjalny komunikat klubu z Moguncji. Gonzalo Jara na swoim koncie 85 występów w kadrze narodowej Chile i trzy zdobyte bramki. W koszulce klubu z Moguncji zaliczył trzydzieści spotkań, a wcześniej w Europie reprezentował również barwy angielskich klubów – Nottingham Forest i West Bromwich Albion.

Kramer nie chce do Włoch

Jeden z najsłynniejszych klubów włoskiej Serie A SSC Napoli jest poważnie zainteresowany pozyskaniem reprezentanta Niemiec Christoph Kramera z Bayeru 04 Leverkusen. Dyrektor sportowy neapolitańczyków Cristiano Ginutoli chciał w tej sprawie przyjechać do Niemiec, by „przyklepać” przeprowadzkę mistrza świata z BayArena na Stadio San Paoli. Tak się jednak nie stało, bo agent piłkarza wykluczył taką ewentualność, choć zdaniem niektórych mediów Włosi proponowali za tego piłkarza piętnaście milionów euro. „Dlaczego tak się stało? Powiem krótko: mój klient nie chce grać w Napoli” – uciął dyskusję na ten temat agent Christoph Kramera, Gerd vom Bruch. Fakt ten ucieszył władze „farmaceutów”, które od początku zamieszania wokół tego rozgrywanego były przeciwnie jego odejściu z klubu.

Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.

Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.



Konkurs z Bundesligą XIII edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobywaj bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – niemiecką firmę AIDE z München

Przed nami niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące, trwa bowiem runda wiosenna Bundesligi i 2. Bundesligi. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl” rozpoczynamy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą, który potrwa od 20. kolejki rundy rewanżowej, czyli od 5 lutego przez całą rundę

wiosenną (ostatnia kolejka rozegrana zostanie 14 maja 2016 roku) i zakończy się w pierwszym tygodniu czerwca, tuż przed rozpoczęciem mistrzostw Europy w piłce nożnej we Francji (po zakończeniu rozgrywek ligowych w Niemczech przewidziano jeszcze dwie serie pytań teoretycznych dotyczących hi-

storii niemieckiego futbolu). Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest niemiecka firma AIDE z München, która ufundowała trzy niezwykle atrakcyjne nagrody główne, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl”.



Konkurs z Bundesligą

Kupon konkursowy 4/1246, termin nadsyłania rozwiązań – 25.02.2016 r.

1.
2.
3.
4.



Imię, nazwisko:

Miejscowość:

Kod pocztowy:

Ulica i nr domu:

Nr telefonu:

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świercz

Czołówka klasyfikacji II rundy

1. Andrzej Kern	Kamionka	9	9. Magdalena Dworak	Opole	9
2. Andrzej Mysliwiec	Chorzów	9	10. Józef Barnert	Głogówek	9
3. Sebastian Ratajczyk	Wrocław	9	11. Janusz Kut	Bytom	9
4. Rajnard Kupczyk	Głogówek	9	12. Herbert Kabus	Gorzów Śl.	5
5. Gothard Sochor	Chróście	9	13. Magdalena Honka	Opole	5
6. Rudolf Kulig	Popielów	9	14. Antoni Szymanek	Gliwice	5
7. Grzegorz Tokarczyk	Katowice	9	15. Janusz Lukaszczuk	Piekary Śl.	5
8. Marcin Segiet	Prószków	9	16. Andrzej Szumny	Opole	5

Czołówka klasyfikacji po dwóch rundach

1. Józef Barnert	Głogówek	22	11. Magdalena Honka	Opole	10
2. Marcin Segiet	Prószków	22	12. Janusz Lukaszczuk	Piekary Śl.	10
3. Janusz Kut	Bytom	22	13. Piotr Kowalski	Zabrze	10
4. Rajnard Kupczyk	Głogówek	18			
5. Rudolf Kulig	Popielów	18			
6. Herbert Kabus	Gorzów Śl.	14			
7. Gothard Sochor	Chróście	14			
8. Magdalena Dworak	Opole	14			
9. Grzegorz Tokarczyk	Katowice	12			
10. Andrzej Mysliwiec	Chorzów	10			

Liderująca klasyfikacji łącznej trójka grających w minionej serii wykonała równy solidny krok, zapisując na swoich kontach po 9 punktów. Dzięki temu na podium nie nastąpiły żadne zmiany. Jak długo?

Odpowiedzi na II zestaw pytań

1. VfB Stuttgart – Hertha BSC Berlin 2-0
2. FC St. Pauli – RB Leipzig 1-0
3. 1.FC Köln – Eintracht Frankfurt 3-1
4. FC St. Pauli

Czwarta seria pytań (4/1246) (termin nadsyłania: 25.02.2016 r.)

1. Wytłumacz dokładnie (z bramkami) wynik meczu 23. kolejki Bundesligi VfL Wolfsburg – Bayern München.
2. Wytłumacz dokładnie (z bramkami) wynik meczu 23. kolejki 2. Bundesligi – 1.FC Nürnberg – SpVgg Greuther Fürth.
3. Wytłumacz dokładnie (z bramkami) wynik meczu 23. kolejki Bundesligi Werder Bremen – SV Darmstadt 98.
4. Jaki zespół od chwili powstania Bundesligi 4 razy z rzędu sięgał po mistrzostwo Niemiec?

Für unsere Kunden aus Industrie & Handwerk im Raum Regensburg suchen wir ab sofort (m/w):

- Industriemechaniker / Schlosser
- Elektriker

- Maschinenbauingenieur
- Elektroingenieur

Dla naszych klientów z Regensburga poszukujemy kandydatów na stanowisko:

- Ślusarz / Monter
- Elektryk

- Inżynier budowy maszyn
- Inżynier elektryk

AIDE GmbH PersonalService | ul. W. Biosa 23, 45-751 Opole | Frau Piechotta | +48 734 046 600 | polen@aide.de | www.aide.de

Glosse

Brühe

Irgendwie lustig, wenn etwas, was man aus der Küche der eigenen Oma und Mutti kannte, plötzlich trendy wird. Die Rede ist von der guten alten Brühe. Natürlich klingt Brühe nicht halb so gut wie die englische Entsprechung „broth“. Doch dahinter verbirgt sich Altbekanntes: aus Gemüse und Knochen gekochtes Süppchen. In New York stehen Hipster jedenfalls Schlange, um sich am kalten Wintertag einen „cup to go“ von Brühe zu kaufen. Und auch in Berlin wurde kürzlich eine Pop-up-broth-Bar eröffnet. Als hätte die ganze Welt schon vergessen, dass man sich Brühe auch zu Hause kochen kann und dass es kaum ein Gericht gibt, dessen Zubereitung einfacher ist. Die hausgemachte Brühe sieht, finde ich, auch viel besser und gesünder aus, als das hippe „broth“ im Papierbecher. Die Hipster trinken „broth“ natürlich nicht wie normale Menschen ihre Brühe mit dem Löffel, sondern durch einen Strohhalm. Doofer geht es wohl kaum. Dümmer ist nur, dass jemand tatsächlich bereit ist mehrere Euro für ein Gläschen Brühe zu bezahlen. Die Omas lachen sich wohl bestimmt kapputt.

Anna Durecka

PINNWAND

Sterbehilfe: Der Sänger Howard Cerpandale würde für sich selbst Sterbehilfe in Anspruch nehmen. „Warum soll man nicht



Foto: promilaah

die Möglichkeit haben, selbst zu entscheiden, wie man sich von dieser Welt verabschieden möchte“, sagte der 70-Jährige. Für ihn habe Sterbehilfe dann Sinn, „wenn ich überhaupt keine Freude mehr am Leben habe, sondern nur noch anderen zur Last falle, dasitze und auf den Tod warte“.

Baby-News: Das erste Tokio Hotel-Baby ist unterwegs. Der Drummer Gustav Schäfer und seine Ehefrau erwarten ein Kind.



Foto: privat

„Mein zweiter Valentin ist auf dem Weg. Ich wünsche allen einen tollen Valentinstag“, schrieb der gebürtige Magdeburger auf seiner Instagram-Seite. Verheiratet ist das Paar seit 2014.

Karrierewünsche: Topmodel Heidi Klum hat kein Problem damit, ihre Sprösslinge später mal in einer Casting- oder Ta-



Foto: zimlib

lentshow zu sehen. „Meine Kinder sind ja keine Babys mehr und haben ihren eigenen Willen, eigene Gefühle und Vorstellungen von dem, was sie machen wollen“, sagte sie. Wenn sie das „wirklich von ganzem Herzen wollten“, würde die Mutter den Wunsch unterstützen.

Neue Spielerfrau: Model Scarlett Gartmann darf sich in die Riege deutscher Spielerfrauen einreihen. Sie ist die Neue an



Foto: Walter Kleinert

der Seite von BVB-Star Marco Reus. „Ja es stimmt – Scarlett und ich sind zusammen!“, bestätigte der Kicker in der „Bild-Zeitung“. Die beiden sollen bereits seit Ende vergangenen Jahres ein Paar sein.

adur

Werbung / Reklama

Transport mebli

Usługi transportowe, przeprowadzki
Niemcy – Polska
Polska – Niemcy
Walce, województwo opolskie

nr tel. 77 46 60 158

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

Nowy punkt w Opolu
przy ul. Książąt Opolskich 32

OPTYK ROSA

Zakład Optyczny
Poradnia Okulistyczna
Marek Rosa & Michał Rosa

Zapraszamy
pn.-pt. 9.00-18.00
sob. 10.00-13.00

Bezpłatne badanie wzroku przy zakupie okularów

KOMPUTEROWY DOBÓR OPRAW*

Raty 10 x 0% bez żadnych kosztów

Badania okulistyczne kontrakt NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Opole, ul. Krakowska 12, tel. 077 42-30-350
ul. Fieldorfa 2, tel. 077 44-23-159

WOCHENBLATT.pl

Impressum / Stopka redakcyjna

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Verwaltung und Digitalisierung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, E-Mail: sw@wochenblatt.pl. Chefredakteur: Dr. Rudolf Urban. Redaktion: Anna Durecka, „Schlesien“, „Allerlei“, Krzysztof Świercz, „Sport“, „Wirtschaft“, Marie Baumgarten (ifa-Redakteurin), „Aus den Regionen“, Klaudia Kandzia, „Kirche und Gesellschaft“, Übersetzung: Andrzej Szyplowski. Korrektur: Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk. Verlagssekretariat: Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl. Vertrieb, Marketing: Sylwia Kolakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl. Online-redaktion: Marie Baumgarten, Łukasz Biły.

Homepage: www.wochenblatt.pl

Adres redakcji: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, e-mail: sw@wochenblatt.pl. Redaktor naczelny: dr Rudolf Urban. Redakcja: Anna Durecka – „Śląsk“, „Różności“, Krzysztof Świercz – „Sport“, „Gospodarka“, Marie Baumgarten (dziennikarka z ramienia ifa) – „Z regionów“, Klaudia Kandzia – „Kościoł i społeczeństwo“, Tumaczenia: Andrzej Szyplowski. Korekta: Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk. Sekretariat wydawnictwa: Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl. Sprzedaż, marketing: Sylwia Kolakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl. Redakcja strony www: Marie Baumgarten, Łukasz Biły.

Strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Wydawca/Herausgeber: Zespół Producentki „Pro Futura” Sp. z o.o., ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole. Nr indeksu 368202. Skład komputerowy/Satz: LARES – Mateusz Joschko. Druk/Druck: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Prasa Wrocławska. Nakład/Auflage: 5850. Kontakt: Biuro redakcji/Redaktionsbüro: tel./faks +48 77 45 46 556. Prenumerata/Abonnement: redakcja/Redaktion, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; tel. 22 693 70 00.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, 30 1090 2242 0000 0005 7800 0577. Bankverbindung: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, IBAN: PL30 1090 2242 0000 0005 7800 0577 SWIFT Code WBKPPLPP. Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgesandt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastępowy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.